Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 141. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 21 czerwca 1930 r.** | **Rok XXIV.**

Znamienne ostrzeżenie w sprawie społecznej.

Mocny i zdecydowany protest Ojca św. Piusa XI. przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji Sowieckiej wywołał szeroki oddźwięk w całym świecie cywilizowanym. Następstwem jego było tysiące wystąpień rozmaitych instytucyj i stowarzyszeń — cała fala protestów nietylko w katolickich lecz i w protestanckich krajach. Znalazły się jednak pisma i instytucje, wrogie religji, solidaryzujące się w głębi duszy z czerwonymi katami ludu rosyjskiego, które wystąpienie Ojca św. usiłowały wyjaśnić, jako zręczne posunięcie taktyczne, pokrywające kapitalistów na szkodę warstw pracujących.

Tym ostatnim odpowiedział organ papieski „Osservatore Romano” wspaniałym artykułem, który — rzecz nadzwyczaj znamienna i zastanawiająca — potępia nietylko autorów wyżej wskazanych oszczerczych zarzutów przeciwko Stolicy Apostolskiej — lecz zwraca się również w formie bardzo mocnej przeciwko tym katolikom, którzy nie doceniają potrzeby, stanowczej akcji społecznej na rzecz warstw pracujących i nie spełniają obowiązków społecznych, wypływających z przynależności do katolicyzmu.

Artykuł „Osservatore Romano” nosi cechy przemyślanego i zasadniczego komentarza do Encykliki Rerum Novarum. Cytujemy najważniejsze jego ustępy, według tłumaczenia „Głosu Narodu”:

„Dlaczego — czytamy w tym artykule „Osservatore Romano” — bolszewizm przedstawia Zbawiciela jako parawan dla kapitalistów? Dlaczego lud w to wierzy? Dlaczego?

Przyznajmy to otwarcie: — **wielu, którzy się zwolennikami nauki Chrystusa nazywali i dziś się jeszcze nazywają, zbyt często Go zdradzało.** Czyż się bowiem wszyscy starają rzeczywiście o to, by urzeczywistnić na tym świecie panowanie Boskiej sprawiedliwości i miłości? **Jest kłamstwem ta modlitwa, której owocem nie jest miłość bliźniego.** A prorok Izajasz wołał, że „ten post Bogu się podoba, który rozwiązuje związki niesprawiedliwości i brzemienia ciążące, wypuszcza uciśnione wolno i wszelaką niewolę rozrywa”.

Tak jest, **należy rozwiązywać związki niesprawiedliwości, a nie głosić ich jako nie do rozerwania i koniecznych, i nie zadowalać się pocieszeniem skrępowanych i praktykowaniem dzieł miłości w stosunku do nich. Jest wielu bowiem takich, którzy się zadowalają półśrodkami, jałmużną i konferencjami św. Wincentego, a którzy nic nie czynią, aby złamać niewolę tylu robotników, napiętnowaną tak mocno przez Papieży 19. i 20. wieku.** Zanim zacznie się mówić o miłości, trzeba naprzód przywrócić sprawiedliwość. Miłość ściśle pojęta występuje wtedy, gdy chodzi o pewną czynność, którą się zadarmo spełnia, albo która przynajmniej nie zmierza do konkretnego zysku; stosuje się ją do mniej wartościowych jednostek z proletarjatu, dalej do leniwych, albo do przestępców, którzy się znajdują w nędzy. Ale odrzuca ją, gdy chodzi o proletarjat zdrowy, który pracuje w normalnych warunkach.

Robotnik, który pracuje, ma prawo do płacy, któraby mu pozwoliła utrzymać godnie swoją rodzinę; ma prawo do zdrowia, życia, słońca i ludzkich radości... Miłość nie może zajmować miejsca sprawiedliwości. Pracujący robotnik ma prawo i obowiązek wystarczyć sobie z własnej pracy i nie może być skazany na jałmużnę z kieszeni dobroczynnych osób. Musi odrzucić skazywanie go na jałmużnę.

Jest ohydą gdy się w powodzeniu i szczęściu mówi ubogim: „Błogosławieni cierpiący”. Ironja, która o pomstę do nieba woła, jest to szatańskie zniekształcenie „kazania na górze”... Bliźniemu, który cierpi, winno się wskazać w pierwszym rzędzie Boga jako źródło prawdziwego szczęścia. **Ale jest zbrodnią nadużywać ewangelji do wyzyskiwania go. Jeśli nie wolno głosić brutalnej rewolucji, to winno się popierać sprawiedliwe żądania, wszystkim braciom radość życia zapewniać, a nie wolno ich rabować z dóbr doczesnych w imię dóbr wiecznych.**

Nie zapominajmy co św. Tomasz mówi, że **„pewien dobrobyt konieczny jest do praktykowania cnoty”. Jest jednak obecnie bardzo wielu ludzi, którzy nie tylko skromnego dobrobytu nie mają, ale nawet z tego są obrabowani, co do konieczności życiowych należy. I jeśli ich w tej „niezasłużonej nędzy”, jak Leon XIII. (w encyklice „Rerum Novarum”) mówi, „zostawimy my, w których oni widzą uczniów Chrystusa, to z nienawiścią od nas odejdą. A wtedy jak biczem w twarz uderzy nas przekleństwo Chrystusa: — Biada wam, obłudni faryzeusze”.**

Jest to niewątpliwie bardzo ostre, choć, niestety, zasłużone upomnienie pod adresem tych kół posiadających, które z jednej strony chętnie przyznają się do katolicyzmu i podkreślają swoją religijność, z drugiej zaś strony wykazują całkowitą nieznajomość i obojętność wobec zagadnień spłecznych i zdają się nie dostrzegać, że z faktu posiadania majątku, czy przedsiębiorstwa, wypływa według zasad katolickich cały szereg obowiązków nietylko w sferze miłości, ale i sprawiedliwości chrześcijańskiej, nietylko dotyczących półśrodków: łagodzenia nędzy w tym czy innym wypadku, lecz także radykalnych, a nawet nieubłaganych, gdzie potrzeba reform, przywracających pracy należne jej w produkcji stanowisko.

Pośrednio upomnienie zwraca się również ku tym związkom i organizacjom społecznym, czy politycznym, które głosząc na zewnątrz swoją solidarność z Kościołem Katolickim, ba — przywłaszczając sobie monopol na zasady katolickie, równocześnie mniemają zuchwale, że z katolicyzmu można sobie wybrać, to co wygodne, pozostawiając na boku trudniejsze do praktykowania zasady i obowiązki i podtrzymują a nawet wychowują swoich zwolenników w zasadach grubego samolubstwa i wstecznictwa społecznego, sprzecznego z dobrze pojętymi obowiązkami katolika.

Wreszcie zwraca się „Osservatore Romano” do inteligencji. Jest to warstwa, której nie można utożsamić z klasami posiadającemi, wykształceniem dorównuje im, albo przewyższa, a stanem posiadania materjalnego zbliża się często raczej do warstw pracujących. Jest to stanowisko wyjątkowe, pozwalające inteligencji być prawdziwym pomostem między poszczególnemi klasami społeczeństwa i rozjemcą w ich konfliktach na tle gospodarczem, a równocześnie kierownikiem życia wewnętrzno moralnego narodu. Stanowisko to nakłada na inteligencję szczególne obowiązki.

Aby obowiązki te spełnić, musi inteligencja katolicka przejąć się wiel-

Co będzie z Sejmem?

Posiedzenie Sejmu wyznaczone na poniedziałek.

Dnia 22 bm. upływa trzydziestodniowy termin, na który odroczona została sesja nadzwyczajna Sejmu. Wobec tego p. marszałek Daszyński, który powrócił z Kazimierza nad Wisłą, wyznaczył na dzień 23 bm. godz. 12 plenarne posiedzenie Sejmu z tym samym porządkiem dziennym co przed miesiącem.

Posiedzenie Centrolewu.

Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) Dziś zapowiada się ożywiony ruch w sejmie. Od 10 rano obradować będą poszczególne kluby centrum i lewicy, zaś o godz. 1 w południe odbędzie się wspólne posiedzenie posłów i senatorów 6 klubów centrowych i lewicowych. Na zebraniu uchwalona zostanie deklaracja, protestująca przeciwko odroczeniu sesji senatu, ponadto zaś przygotowane będą uchwały na kongres krakowski.

Ksiądz na stanowisku wiceministra oświaty?

Kandydatura ks. prof. Żongołłowicza z Wilna.

Z **Warszawy** donoszą:

W najbliższych dniach ma być mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego profesor uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ksiądz dr. Bronisław Żongołłowicz.

Rada Ministrów uchwaliła już przedłożyć odpowiedni wniosek p. Prezydentowi Rzplitej do podpisu.

150 zagranicznych literatów w Warszawie.

Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) Dziś o godzinie 11 rano w sali obrad sejmu nastąpi otwarcie 8 kongresu Penklubów, wszechświatowej organizacji literackiej mającej lokalne oddziały we wielu krajach. Kongres otworzy marszałek Daszyński, przewodniczyć mu będzie pisarz angielski Gals Worthy. W kongresie biorą udział przedstawiciele literatury Anglji, Ameryki, Argentyny, Austrji, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Rumunji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Irlandji, Jugosławji, Norwegji, Niemiec, Szwecji, Szkocji, Węgier, Włoch i Kanady i delegaci żydowscy. Ogółem około 150 osób z zagranicy. Koszty pokrywa skarb państwa. Członkowie rządu biorą udział w otwarciu kongresu, który potrwa do niedzieli. W poniedziałek uczestnicy kongresu odwiedzą wystawę sztuk pięknych i książki żydowskiej, poczem udają się do Krakowa.

Napad na Konsulat generalny w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 6. W nocy z środy na czwartek dokonano napadu na konsulat generalny Rzplitej Polskiej w Berlinie. Zajście to miało przebieg następujący. O godz. 10-ej wieczorem policja, pełniąca służbę, gdzie mieści się konsulat polski, zauważyła dwóch mężczyzn na motocyklu, zachowujących się podejrzanie. W chwili gdy policjant dotarł do nieznajomych, doszły do niego odgłosy wybijanych szyb, skoro dotarł do zbiegu pobliskich ulic, zauważył uciekających napastników. Cały napad został dokonany w ciągu kilku sekund. Grupa wyrostków wśród okrzyków „Nieder!“ obsypała kamieniami okna konsulatu. 12 szyb zostało rozbitych i odłamki szkła i kamieni pokryły biura konsulatu. Nieco później zjawił się pułkownik policji na miejscu.

Policja polityczna prowadziła wczoraj dochodzenia, przesłuchując kilku świadków. Okazało się, że napad był odwetem niemieckiej młodzieży komunistycznej za wyrok śmierci komunistów we Lwowie. Szef protokółu dyplomatycznego wyraził poselstwu polskiemu ubolewanie urzędu spraw zagranicznych Rzeszy z powodu tego zajścia i obiecał, że dochodzenia policyjne w tej sprawie zostaną jak najpomyślniej przeprowadzone.

kodusznq i wspaniałą nauką Kościoła Katolickiego, zrozumieć jej treść społeczną oraz nawiązać bezpośrednie i życiowe stosunki współpracy z warstwami ludowemi. Wówczas dopiero może być urzeczywistniony program Leona XIII., wówczas lud, współpracując z inteligencją katolicką i widząc, że ta poświęca się dla jego dobra — uwierzy całkowicie bez zastrzeżeń prawdom, głoszonym przez Kościół Katolicki i odrzuci precz oszczerstwa wrogów religji, przedstawiających „Zbawiciela jako parawan dla kapitalistów".

Nic nie działa tak silnie jak przykład z życia konkretnego. Pracujmy codziennie z energją i zapałem z ludem i dla ludu w myśl zasad sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej — a lud uwierzy w te zasady, widząc, że nietylko o nich mówimy, ale także je stosujemy.

Inteligencja katolicka w Polsce odznacza się, niestety, w porównaniu z inteligencją francuską, włoską, niemiecką, czy angielską — szczególną biernością i obojętnością wobec zagadnień społecznych, a specjalnie wobec kwestji robotniczej. Dominującym wśród niej typem jest typ konserwatywny z połowy XIX. wieku, nie pozbawiony bynajmniej szlachetnych i dobrych instynktów, ale za ciężki i za leniwy duchem, aby wejść w potrzeby dzisiejszych czasów, zrozumieć je i wyciągnąć stąd konsekwencje w życiu praktycznem. Dlatego też masy ludowe polskie coraz bardziej dostają się pod wpływy, ruchliwej i bardzo energicznej inteligencji radykalno-socjalistycznej, a wskutek tego uświadomienie ich katolickie i tradycyjne przywiązanie do Kościoła kurczą się i maleją. Nie potrzeba wykazywać, jak ciężkiemi skutkami grozi na przyszłość taka obojętność.

Ojciec św. Leon XIII wezwał w r. 1891 inteligencję katolicką wszystkich krajów, a więc i inteligencję polską do czynu twórczego nad realizowaniem katolickiego programu społecznego. Wielkoduszne to wezwanie nie pozostało w Polsce bez echa. Ruch chrześcijańsko-społeczny wytworzony u nas wysiłkiem, pracą i poświęceniem nielicznych jednostek rozwija się krok za krokiem. Praca jego spotyka się ustawicznie z dowodem życzliwości i poparcia mas robotniczych, które zawsze jeszcze są gotowe stanąć pod sztandarami katolickiemi, na których są wypisane zasady programu reform społecznych. Niestety inteligencja polska, z małemi wyjątkami nic prawie dotychczas z siebie nie dała temu ruchowi. Przeciwnie, pewne ugrupowania, zrzeszone pod hasłami konserwatyzmu społecznego zapałały przeciwko niemu nienawiścią i w sposób nieraz oszczerczy zwalczają ten szlachetny odłam myśli i czynu katolickiego.

Wobec takiego stanu rzeczy musimy uznać, iż ostrzeżenie „Osservatore Romano" dziwnie ściśle i dokładnie uderza w obecne nastroje olbrzymiej większości inteligencji polskiej i powinno być dla niej groźnem upomnieniem i prawdziwem memento.

Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. Jeżeli ostrzeżenia i upomnienia nie pomagą, zwycięży w Polsce prędzej czy później czerwony radykalizm, którego nie powstrzymają ani na krok żaden konserwatyzm i przestarzałe hasła. Trzeba z żywemi naprzód iść, po życie sięgać nowe. Trzeba zerwać z kołtuństwem myśli i z faryzeizmem konserwatyzmu, a podjąć z żelazną wolą i energją twórczy wysiłek, aby z ludem polskim ręka w rękę zbudować wielką przyszłość naszej Ojczyźnie.

St. K-ski.

Trzy katastrofy lotnicze pod Dęblinem.

Śmierć 2 lotników — 4 ciężko rannych. 3 aparaty zniszczone.

W ostatnich dniach wydarzyły się trzy katastrofy lotnicze o których częściowo już wspominaliśmy, a które zakończyły się tragiczną śmiercią dwóch lotników a ciężkiem poranieniem czterech ich kolegów.

Pierwsza katastrofa wydarzyła się przed kilku dniami we wsi Borowe, a ofiarą jej padli uczeń oficerskiej szkoły lotniczej Chojnacki i pilot obserwator Petruszkiewicz, obaj odnieśli ciężkie rany, aparat spłonął. Onegdaj znowu nad lotniskiem wojskowem w Dęblinie wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze — w zaledwie pięciominutowych odstępach.

Z parku lotniczego wystartowali na aparacie Breguet XIV. do lotu ćwiczebnego Dęblin—Lublin — plut. pil. Rydlewski oraz sierż. obserwator Matusiak.

Samolot odrazu wzbił się na dużą wysokość. Mniej więcej na połowie drogi motor zaczął „wysadzać“ i okazała się potrzeba natychmiastowego lądowania.

W niewielkiej odległości nad ziemią stery odmówiły posłuszeństwa, wobec czego plut. pil. Rydlewski zerwał pasy i wyskoczył z samolotu na ziemię. W chwilę później w tem samem miejscu spadł aparat z sierż. Matusiakiem. Plut. Rydlewski, leżący na ziemi z połamanemi nogami został uderzony skrzydłami samolotu w głowę i zginął na miejscu. Sierż. Matusiak odniósł ciężkie rany. Aparat zniszczony. Ciężko rannego Matusiaka chłopi odwieźli furmanką do szpitala w pobliskiej cukrowni.

Mniejwięcej w tym samym czasie z lotniska w Dęblinie wystartował do codziennego lotu instrukcyjnego por. pilot Władysław Biernacki, instruktor pilotażu w Centrali Wyszkolenia oficerów lotnictwa na aparacie „Moran“ w towarzystwie ppor. obserw. Zygmunta Intenta.

Samolot wzniósł się tylko na wysokość 20 metrów i w czasie wirażu ześlizgnął się na skrzydło.

W chwilę potem spadł na ziemię jak kula. Stało się to w oczach licznych oficerów i podoficerów obserwujących start.

Oczom tych, którzy pierwsi dobiegli do miejsca katastrofy, ukazał się straszny widok. Por. Biernacki był martwy. Kierownica przebiła mu piersi na wylot. Ppor. Intent odniósł bardzo ciężkie rany. Przewieziono go natychmiast do szpitala wojskowego.

Zwłoki por. Biernackiego przewiezione będą do Poznania, gdzie 20 bm. odbędzie się pogrzeb.

Pogrzeb śp. plut. Rydlewskiego odbędzie się w Dęblinie.

Święto Bożego Ciała w stolicy.

Warszawa, 19. 6. (PAT) W dniu uroczystości Bożego Ciała mszę św. w kościele metropolitalno-archikatedralnym św. Jana celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski w asyście licznego kleru. Na nabożeństwie obecni byli J. E. nuncjusz apostolski arcybiskup Marmaggi, marszałek Senatu Szymański, p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, p. minister Janta-Połczyński, wiceminister spraw wojsk. generał Konarzewski oraz generał Wróblewski.

Święto Bożego Ciała w Wilnie.

Wilno, 19. 6. (PAT) Tegoroczne święto Bożego Ciała, obchodzone w Wilnie z tradycyjną okazałością, uświetnione udziałem p. Prezydenta Rzplitej, miało przebieg wspaniały. Plac przed frontem bazyliki otoczyły przed nabożeństwem szwadron pionierów i baon pomiarów. O godz. 10 przybył p. Prezydent Rzplitej i przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, witany uroczyście przez duchowieństwo z metropolitą wileńskim na czele, zajął miejsce na fotelu przed bazyliką w otoczeniu duchowieństwa, dostojników państwowych i samorządowych, wśród nich p. ministra Prystora, p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza, ks. ks. biskupów Michałkiewicza i Bandurskiego, wicewojewody Kirtiklisa, członków świty, generalicję itd. Przy ołtarzu, urządzonym przed głównem wejściem do bazyliki pod gołem niebem ks. arcybiskup Jałbrzykowski celebrował solenne nabożeństwo, po którem ruszyła procesja. Celebranta z monstrancją pod baldachimem prowadził najprzód p. Prezydent Rzplitej wraz z pochodzącym z Chełmszczyzny weteranem powstania 1863 r. Janem Wojtkiewiczem.

Generał Kutiepow w Moskwie?

Paryskie korespondencyjne biuro prasowe ogłasza otrzymaną od swego berlińskiego korespondenta wiadomość o tem, że gen. Kutiepow nie został wcale porwany przez bolszewików, lecz że miał on w dniu 20 stycznia rb. wyjechać do Berlina, gdzie pojednał się z Sowietami. Po powrocie do domu do Paryża odegrał komedję porwania, w rzeczywistości jednak dobrowolnie miał się udać do Normandji, skąd drogą morską dostał się do Moskwy, gdzie obecnie zamieszkuje pod obcem nazwiskiem. Korespondent dodaje, że gen. Kutiepow zajmuje obecnie poważne stanowisko w armji czerwonej.

Dyktatura Stalina w Moskwie umacnia się.

Usunięcie Woroszyłowa i Rykowa?

Ryga, 19. 6. Z Moskwy nadeszła sensacyjna wiadomość o dymisji komisarza wojny Woroszyłowa, w wyniku długotrwałego zatargu między Woroszyłowym i Stalinem na tle kolektywizacji. Aczkolwiek dekretu o usunięciu Woroszyłowa nie ogłoszono, funkcje jego pełni oddany Stalinowi b. dowódca armji Dalekiego Wschodu Blücher.

Oczekują również dymisji prezesa Rady Komisarzy Ludowych Rykowa, z powodu ogłoszonych w prasie rewelacyj Kamieniewa o akcji Rykowa przeciw Stalinowi. Represje te mają zapewnić spokojny przebieg kongresu komunistycznego oraz większość dla dyktatora sowieckiego.

—o—

Hoover wstrzymał wywóz 20 samolotów bombardujących, do Sowietów.

Bolszewicy zamówili w Baltimore w stoczni Glenn Martin i Co. 20 samolotów bombardujących, w cenie 55 000 dol. sztuka. Obecnie, gdy samoloty są gotowe, departament stanu za specjalną zgodą prezydenta Hoovera zakazał wydania samolotów sowietom, ze względu na naprężone stosunki w Indjach. Bowiem Sowiety swego czasu dostarczyły broni chińskim komunistom, a obecnie istnieją uzasadnione obawy, że samoloty te mogłyby być oddane Indjom.

Komuniści lwowscy dostali w skórę.

Lwów, 19. 6. (PAT) W związku z trzema wyrokami śmierci, zapadłemi we Lwowie podczas ostatniego procesu komunistycznego, dziś o godz. 11 przed poł. komuniści lwowscy usiłowali urządzić wiec protestacyjny. Małemi grupkami po kilka osób przybyło przed pomnik Sobieskiego na wałach hetmańskich około 100 komunistów z posłem Rosiakiem z Łodzi, który wsparty o drzewo począł wygłaszać przemówienie. Znajdujący się w dniu świątecznym o tej porze na wałach hetmańskich robotnicy i rzemieślnicy rzucili się na posła Rosiaka i pobili go do krwi, zmuszając do ucieczki. Między towarzyszącą posłowi bojówką komunistyczną i robotnikami wywiązała się bójka, w czasie której pobito kilku komunistów.

Endecja a odroczenie Senatu.

Klub Narodowy (endecki) w Senacie powziął uchwałę, protestującą przeciw odroczeniu Senatu i żądającą „zmiany obecnego systemu rządzenia przez usunięcie od steru ludzi, którzy dziś są u władzy“.

Kronika telegraficzna.

Ekscesarz Wilhelm nieomal ofiarą wypadku.

Amsterdam, 19. 6. (PAT) Były cesarz Wilhelm oraz jego żona Hermina zostali wraz ze świtą zaproszeni przez jedną z rodzin holenderskich na wycieczkę dwiema łodziami motorowemi po jeziorze Kaag w pobliżu Leyd. W czasie wycieczki w łodzi, w której znajdowała się świta, nastąpił wybuch. 4 osoby z pośród zaproszonych gości oraz mechanik odniosły ciężkie rany.

Eksplozja 180 zbiorników zgęszczonego powietrza.

W Liege nastąpił wybuch 180 zbiorników zgęszczonego powietrza. Gmach, w którym znajdowały się zbiorniki, został zniszczony. W całem mieście z okien wyleciało wiele szyb. Dwóch robotników odniosło rany.

W Boliwji rewolucja.

Buenos Aires, 19. 6. (PAT) W Boliwji wybuchła rewolucja. Wiadomości co do rozmiarów i chrakteru rewolucji są na razie sprzeczne. Przywódcą ruchu rewolucyjnego ma być Hina Josa, były sekretarz poselstwa boliwijskiego w Rio de Janeiro. Wedle doniesień sekretarz komitetu rewolucyjnego w Boliwji miał oświadczyć, że Stany Zjedn. obiecały podobno udzielić rządowi boliwijskiemu pomocy przeciwko rewolucjonistom. Dr. Treio przedstawiciel poselstwa boliwijskiego zaznaczył, że program rewolucjonistów przewiduje walkę przeciwko despotyzmowi i imperjalizmowi, doktrynie Monroego oraz wypowiada się za unarodowieniem kopalń nafty. Hina Josa został podobno przez wojsko zaaresztowany.

—o—

Z międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa, 19. 4. (tel. wł.) W obradach międzynarodowej konferencji pracy, toczących się od kilku dni, najgłośniejszą stała się praca t. zw. komisji węglowej, która ma ustalić czas pracy w górnictwie. Wnioski angielskie, które żądały ustalenia czasu pracy (z wjazdem i wyjazdem) na 7 godzin dziennie, zostały odrzucone. Nie uzyskały większości także wnioski niemieckie, które tymczasowo chciały czas pracy dziennej w górnictwie ustalić na 7 godz. 45 min. Wobec tego, że komisja nie mogła uzgodnić poglądu, sprawą tą zajmie się plenarne zebranie konferencji.

W komisji dla pracowników umysłowych przyjęto po odrzuceniu wniosku polskiego (42 godz.) i angielskiego (32 godz.) 48 godzinny tydzień pracy dla pracowników umysłowych.

Z nad czerwonej granicy.

Wrażenia z podróży.

VI.

„Szybkie“ sprawozdanie. — „Ciemne“ wrażenia lwowskie i radosny świt. — Lwów zawsze wierny. — Konkretna treść banalnego zwrotu. — Katedra ormiańska. — Targi wschodnie i co budują monterzy poznańscy. — Panorama racławicka. — Kwestja ruska. — Burżujska wila. — Gościnność lwowska.

Wracamy z tej wyspy w zaświatach do naszych kieratów. Trzeba zacząć od ponownego nawiązania nici łączności ze światem. Kupuję na stacji „Il. Kurjer Codzienny“. Na pierwszej stronie — olbrzymi artykuł o konferencji krzemienieckiej.

A to się pospieszył — stwierdzamy. Chyba był tu jakiś ukryty korespondent, który telefonem podał artykuł. Ale i to nie byłoby łatwe...

Lecz tajemnica wyjaśnia się po przeczytaniu. „Sprawozdanie“ było napisane — przed konferencją — na podstawie... zaproszenia, zawierającego punkty poszczególnych referatów. Oczywiście, że sążnista i ogniście piorunująca krytyka okazała się wyprawą Don Quichote'a na wiatraki... Przeczucia bowiem genjalnego autora zawiodły zupełnie i pech chciał, że było akurat zupełnie inaczej. Nadmierny pośpiech i w dziennikarstwie może być szkodliwy.

Krótkie chwile rozstania z partją warszawską. Zapisałem się bowiem do lwowskiej. Przyznałbym się, że nie byłem dotąd w tem tak bliskiem nam uczuciowo mieście... gdybym się tego nie wstydził. No, ale teraz byłem już.

Pociąg wjeżdża, okrążywszy miasto, do dużej, podwójnej hali dworcowej, jedynej wielkomiejskiej hali kolejowej w Polsce. Jest ona podziurawiona jak sito... to pamiątki historyczne z wielkich dni...

Do Lwowa wieczorem zajeżdżać nie należy. W imię prawdy stwierdzam, że z oświetleniem nie jest tego, (wszędzie gaz i to w staromodnych typach lamp). Ruch dosyć senny i domy małe dwupiętrowe. Trzeba wiedzieć, że dworzec główny leży we Lwowie na krańcu miasta, co jest bardzo praktyczne z punktu widzenia interesów właścicieli taksówek, nawiasem mówiąc bardzo drogich...

Wszystkie te „ciemne“ wrażenia rozprasza jednak pierwszy świt. I wtedy przed okiem naszym otwiera się widok niezapomniany. W dużej kotlinie, otoczone wzgórzami, leży jak na dłoni olbrzymie, wspaniałe miasto. Królują nad nim charakterystyczna, czworokątna wieża ratuszowa i kopuła z wieżycami katedry łacińskiej. Na wzgórzu wisi nad miastem olbrzymi czteropiętrowy gmach — to nowe sanatorjum Kasy Chorych. Zresztą wszędzie pełno nowych domów. Lwów rozbudował się stosunkowo chyba lepiej niż Poznań, przynajmniej, o ile chodzi o domy mieszkalne. Głód mieszkaniowy nie jest też tak wielki, jak w Poznaniu lub Warszawie. Mieszkanie można dostać, oczywiście za komornem 200—300 zł miesięcznie (za 2—4 pokoi).

Szybko wczuwa się przejezdny w przemożną psychę tego bohaterskiego miasta. Mój przyjaciel, — uprzedzam tu opis — wskazuje mi z dumą na napis, widniejący nad dworcem głównym.

— Czy zechcesz to przeczytać?

— „Leopolis semper fidelis“. (Lwów zawsze wierny). Istotnie, czuje się tę wierność wszędzie. Lwów to przecież Kresy. To forpoczta cywilizacji zachodniej. Mój Boże, to taki banalny zwrot: „cywilizacja zachodnia“! A jednak, ile w nim konkretnej treści, ile olbrzymich wartości. Te cudowne wnętrza kościołów — zwłaszcza przepiękny w swej prostocie i konsekwencji stylu kościół dominikański, z rzeźbami nieznanego mi bliżej Dominikanina, z których byłby dumny Michał Anioł czy Thorwaldsen. Ile tam duszy — w przeciwstawieniu do martwoty wschodniej. I katedra łacińska, i kościół jezuicki (zresztą nieco przeładowany złotem) i kościół Bernardynów czy niezwykle bogata w rzeźby kapliczka z XVI w. przy katedrze — wszystko to jest zachód, stuprocentowy zachód. Ten sam zachód przebija się wszędzie, czy w architekturze gmachów, jak piękny Teatr wielki i dawne historyczne domy w Rynku i pomników oryginalnych i czy w prężnej karności moralnej i patrjotycznej drużyn harceskich, tu świetnie postawionych pod kierownictwem dzielnego komendanta hufca druha prof. Hibla — czy własnem nastawieniu politycznem, którego osią jest silne odczucie idei praworządności (dziś tak maltretowanej). I tak wszędzie... Nie znaczy to jednak, by we Lwowie brakło czynników wschodnich — i kulturalnie i pojęciowo może... w niejednem. Są zresztą różne odmiany wschodu. Szlachetny reprezentuje niewątpliwie — w sztuce — arcypiękna choć maleńka katedra ormiańska ze złotemi witrażami w kopule i arcydziełami Rosena. Tu ma się wrażenie przytłaczającego bogactwa. To świątynia zamożnych kupców — ale kupców o dużej kulturze. Cerkwie miejskie są też przeważnie albo przerobione z kościołów łacińskich, albo pod ich wpływem.

Zwiedzałem też tereny Targów Wschodnich. Są rozrzucone w pięknym parku pawilony różnych rozmiarów. Targi te przezwyciężyły już kryzę i rozwijają się coraz lepiej. Na ich terenie montują poznańscy monterzy olbrzymią wieżą dla radjostacji lwowskiej. Największe jednak cudo Lwowa — to panorama racławicka. Wyobraźmy sobie rotundę, rozmiarów niewielkiego cyrku. Wchodzi się dołem i po schodach kręconych dostajemy się na platformę przykrytą u góry jakby namiot. I staje się bez słów na sformułowanie swego wrażenia. Na około roztacza się widok nie do opisania. Braknie tylko huku, a możnaby ulec wrażeniu, że przeżywamy epopeję racławicką jako współcześni świadkowie, że to naprawdę płoną Racławice, a Bartosz Głowacki zdobywa armaty; i chłopi, biegnący do natarcia, mają tyle ruchu, jak gdyby żyli. Plastyka tej malatury i jej naturalne oświetlenie jest takie, że trudno np odróżnić, czy spalona chata jest namalowana, czy odnowiona w naturze, jak ziemia, otaczająca obraz. Droga, która się zaczyna w gruncie naturalnym przechodzi w obraz tak, że przy największem natężeniu wzroku nie można dostrzec, gdzie się zaczyna płótno. Panorama racławicka Styki i Kossaka (współdziałało tam jeszcze kilkudziesięciu malarzy, wśród których są na-

Z cyklu karykatur geograficzno-politycznych.

Obrazki pustynne.



Kaktus

Aleksander Zajdlicz. 56

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Leonowi zdawało się w tej chwili, że runął gmach jego marzeń. Równocześnie jednak uczuł pewną ulgę, jakgdyby się obluźnił łańcuch, którym był związany. Ale było mi dobrze w tym łańcuchu, i niechciał go rwać. Mimo to uczucie swobody sprawiało mu pewną przyjemność. Przeważało jednak jeszcze silne rozczarowanie.

Po chwili dopiero Leon przypomniał sobie o drugim liście. Otworzył go i począł czytać z rosnącem zainteresowaniem. Pismo było męskie z silnemi akcentami.

— Szanowny Panie!

Choć znamy się dopiero od bardzo niedawna, nabrałem do Pana wyjątkowego zupełnie zaufania. Widzę bowiem w Panu człowieka bezinteresownego i z przekonaniami. Dlatego chcę Pana poprosić o przysługę, której mi żaden z moich dotychczasowych przyjaciół wyświadczyć nie może. Będę u Pana osobiście nie długo po dojściu listu do rąk Pańskich — tj. w środę 14 bm., o godz. 17. Uprzedzam bo chciałbym Pana zastać. Jeśli Pan być nie może, proszę o wiadomość, kiedy przybyć mogę. Sprawa jest dla mnie bardzo pilna.

Łączę ujrzejme wyrazy
Roland Berwiński.

Roland istotnie przyszedł o oznaczonej godzinie. Przywitali się serdecznie, jak dawni znajomi.

— Otóż muszę pana uprzedzić, że przysługa, o którą pana poproszę może być nawet ryzykowana...

— No, no... o ile?

— Najpierw — choć pana znam, muszę sobie zastrzec najściślejszą tajemnicę. Z zresztą pan będzie mógł odmówić.

— Ma pan moje słowo. Z pewnością nie ulęknę się. Lękliwość nie jest moją cechą.

— Otóż niech pan słucha. Pan wie, że należę — przepraszam, należałem do obozu lewicowego.

— Więc pan już w nim nie jest? Cieszę się niewymownie.

— Wyrosłem w atmosferze pojęć socjalistycznych, a ten nasz dzisiejszy socjalizm, jest jednak oparty na poważnych badaniach naukowych. Sam wiary nie miałem. Rzeczy te były mi obce i dalekie i nie mieściły się w mym trzeźwym, przyrodniczym umyśle.

Więc nie było powodu, by się wyrywać. Wszedłem na drogę normalnej karjery w loży. Jako swojego masonerja posunęła mnie niezmiernie szybko w górę. W pięć lat po ukończeniu studjów zostałem, mając lat 30, naczelnym dyrektorem wielkiego towarzystwa budowlanego. Nie brakło mi zdolności i energji, a poczynania moje miały zawsze zapewnione poparcie. To też rozbudowałem nasze przedsiębiorstwo w nieprawdopodobnem tempie. Gdy objemowałem Dyrekcję, zatrudnialiśmy 1.200 robotników — dziś pracuje ich 16.000, a kapitały powiększyły się więcej, niż o jedno zero. Może pan sobie wyobrazić, jakie miałem powodzenie u kobiet. Ale ta łatwość nie obudziła we mnie dla nich szacunku. Żadna z tych, które chciałem zdobyć, nie oparła mi się.

— A dlaczego pan się nie ożenił?

— Bo kobiety, która się godzi na rolę kochanki, nie chciałem brać za żonę. Wprawdzie — wobec tego sprawa w naszej sferze stała się beznadziejną. I tu się zaczyna zwrot. Dokonał się on właśnie wtedy, gdyś my się poznali. I potem szło szybciej, niż sądziłem. Pierwszy raz chwycił mnie jakiś wstręt na balu masońskim „Klubie Czerwonej Róży“ pod Cyrlą, gdzie panna Mira była królową miłości...

— Ciekawe rewelacje!

— Oczywiście, że pan o tem wiedzieć nie może.

— A panna Lila?

Roland uśmiechnął się lekko.

— Nie, ona z pewnością też nie. Ta Mira to demon zmysłów. Ale wracam do moich przeżyć. Otóż wtedy zapragnąłem rozmowy z mistrzem naczelnym polskiej masonerji. Udało mi się — cudem prawie — uzyskać posłuchanie. Była coś druga w nocy. I wtedy dowiedziałem się wszystkiego. Ten wielki wolnomularz sądził, że mnie silniej zwiąże. Zagrał na ambicji, otworzył wielkie perspektywy władzy i twórczości. A te dwie żądze istotnie we mnie pulsują najsilniej. Ale mam jeszcze oprócz tego i logikę. Z początku czułem się tak, jak Sienkiewiczowski Kmicic po wynurzeniach Bogusława. Powoli dopiero przyszedłem do siebie. Przeczytałem dużo dzieł chrześcijańskich — porównując z naszemi zasadami. Badałem ich argumenty i przedewszystkiem prawdziwość faktów, opisanych w ewangelji.

— I to wszystko w ciągu tych sześciu tygodni?

— Sześciu, czy siedmiu — od owej nocy liczę. Tak, my dziś żyjemy szybko. Oczywiście nie czytałem sumy św. Tomasza, ale wyciągi i streszczenia — oraz same teksty ewangelji. Naturalnie nocami, bo za dnia czasu nie było. Może byłoby trwało dłużej, gdyby nie to, że loża poczęła mnie śledzić. Odkładano nawet uroczyste moje przesunięcie w hierarchji, pomimo, że wielki mistrz Polski sam osobiście mnie wtajemniczył, co nieczęsto się zdaża. Jego wola w takim razie bywa bez zastrzeżeń respektowana — a przed takim chylą głowy do kolan. Tak było też z początku, a potem przyszły widocznie inne instrukcje. Stwierdziłem nawet, że ktoś podglądał, jakie ja w księgarni książki kupowałem. W końcu otrzymałem od Wielkiej Loży urzędową przestrogę, żeby nie popierać wrogich wydawnictw. Tego mi już było za wiele. Poszedłem z tem na lożę i zaprotestowałem przeciwko szpiegowaniu i cenzurze mojej lektury. Mistrz, żyd, fabrykant bawełny, zaczął mi wykładać zasady karności i solidarności. Chciałem już wtedy wyjść, ale się jeszcze pohamowałem i powiedziałem tylko coś niecoś o wolności sumienia. Na drugi dzień pojechałem do Warszawy i zdawało mi się, że zmyliłem ślad moim obserwatorom. Byłem u ojca Ksawerego...

— Dostał się pan?

— To nawet było łatwiej niż sądziłem. On tylko broni się przed dewotkami, które go chcą po rękach całować, ale zresztą pojmuje swą służbę Bożą bardzo na serjo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwiska bardzo głośne) — to jedno z największych arcydzieł świata, za które Amerykanie daremnie miljony ofiarowali.

Lwów robi wrażenie czysto polskie. Ruskich napisów nie widać wiele, a ruską mowę słyszy się najwięcej na targu. A jednak element ruski jest ekonomicznie silniejszy i świetnie zorganizowany. Nie wyczuwałem jednak nigdzie tej nienawiści wzajemnej, o której się tyle mówi. Polacy nie drażnią, a Rusini alias Ukraińcy, oprócz odłamu nieprzejednanych, którzy walczą bombą i browningiem (ostatnio chcieli wysadzić w powietrze kasę Targów Wschodnich) — na ogół już sami swych aspiracyj niepodległościowych zbytnio na serjo nie biorą. Walka toczy się dziś głównie na platformie kulturalnej i gospodaczej. Że są jednak i inne niebezpieczeństwa, o tem przypominał mi widok pięknej, niewinnej zupełnie „burżujskiej" wili w dzielnicy zamożnych, obserwowanej stale przez policję. Był to konsulat sowiecki Coś jak gdyby zawsze ekspozytura bandytyzmu z za czerwonej granicy.

Zakończyć nie mogę, nie zaznaczywszy że we Lwowie żyje jeszcze w całej pełni ta staropolska gościnność, dla której przysłowie „gość w dom — Bóg w dom" ma jeszcze pełne walory. I wogóle, że nam Poznańczykom z Lwowiakami zawsze jakoś najłatwiej się dogadać.

A. N.

Wolne posady

w szkołach polskich zagranicą.

Od początku roku szkolnego 1930-31 będą wakowały posady w szkołach polskich we Francji, Belgji, Danji, Argentynie i Brazylji. O warunkach ubiegania się o posady we Francji i Danji informuje komunikat Dziennika Urzędowego ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1929 nr. 6 poz. 94, zaznacza się jednak, że mnożna uposażeniowa we Francji wynosi **obecnie 0,55 fr. szwajc.** i że znajomość języka francuskiego, jakkolwiek potrzebna, nie musi być udowodniona w sposób określony w komunikacie. Warunki, dotyczące posad w Belgji, identyczne jak odnośnie do Francji. Te same warunki obowiązują również odnośnie do posad w Argentynie z tą odmianą, że mnożna uposażeniowa na tamtejszym terenie wynosi **0,20 dolarów.** Nauczyciele, wyjeżdżający do Argentyny, otrzymują prócz zwrotu innych kosztów podróży, bilet okrętowy w formie konwojentury. O posadach nauczycielskich w Brazylji informuje komunikat Dziennika Urzędowego ministerstwa W. R i O. P. z r. 1928 nr. 13 poz. 221. Miejsce zatrudnienia odnośnych nauczycieli po ich przybyciu do wymienionych krajów, wyznaczają instruktorzy oświatowi, kierujący akcją oświatową w tych krajach.

Parlament samorządów.

Zjazd Związków Miast Polskich.

Z Warszawy piszą nam:

Przez dwa dni obradowało w prześlicznej sali obrad Rady miejskiej w Warszawie ogólne zebranie członków Związku Miast Polskich. Zebranie to nazywam parlamentem samorządów, gdyż brali w nim udział przedstawiciele 509 miast, położonych na obszarze Rzeczypospolitej. Stanowi to 80% miast gdyż liczba miast w Polsce wynosi 634, czyli że tylko 125 miast stoi poza organizacją Związku miast polskich. Związek należy do Międzynarodowego Związku miast z siedzibą w Brukseli. W zarządzie tego Związku ma 3 członków i 3 zastępców.

Przedmiotem obrad tegorocznego zjazdu były, pomijając sprawozdania i zmianę statutu, sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju samorządów, a mianowicie kwestja budownictwa mieszkaniowego, finansów miejskich i kredytu komunalnego. Każde z tych zagadnień jest tak wielkiej wagi, że należałoby mu poświęcić osobny zjazd delegatów, by cały materjał należycie wyczerpać i przedyskutować. Ze względu jednak na wielkie trudności techniczne i finansowe, jakie nastręczają się przy zwoływaniu zjazdów, musiał zarząd zdecydować się na poruszenie powyżej wymienionych zagadnień na jednym zjeździe. Odbiło się to jednak ujemnie tak na przemówieniach referentów, jak zwłaszcza na przebiegu dyskusji. Ta ostatnia zamieniła się chwilowo na przemówienie wiecowe ze szkodą i dla powagi zjazdu i dla samej sprawy.

Kwestja budownictwa mieszkaniowego.

Tej sprawie poświęcony był referat dr. Zawadzkiego, członka Rady m. w Warszawie (Ch. D.) oraz korreferaty pp. dr. Adolfa Grossa, członka Rady m. w Krakowie i Stanisława Rapalskiego (PPS), wiceprezydenta m. Łodzi. Wszystkim referentom chodziło o to, w jaki sposób zdobyć fundusze na budowę domów mieszkalnych po miastach. Pod tym względem panowała tak wśród referentów jak i wśród delegatów, zabierających głos w dyskusji znaczna, nieraz zasadnicza rozbieżność. P. dr. Zawadzki postawił aż 15 tez, czyli zasad, któremi należy się kierować, jeśli akcja budownictwa mieszkaniowego ma wydać rezultaty. Między temi tezami jest obowiązek dostarczenia ze strony państwa, samorządów i instytucji prawnopublicznych mieszkań dla swoich pracowników. Ten sam obowiązek spadałby na zakłady przemysłowe, zatrudniające ponad 500 pracowników. Dostarczenie mieszkań osobom, korzystającym z opieki społecznej jest obowiązkiem gmin, o ile chodzi o mieszkanie czasowe. Budowę mieszkań dla reszty ludności pozostawić należy inicjatywie prywatnej jednostek, spółdzielni i innych osób prawnych.

P. Zawadzki uznaje konieczność stworzenia źródeł kredytowych, z których czerpaćby mogli budujący, płacąc od pożyczek niskie odsetki. Taki kapitał budowlany składałby się z funduszów skarbowych, pożyczek dobrowolnych i przymusowych wewnętrznych, pożyczek zagranicznych oraz funduszów ubezpieczeń społecznych. Referent przewiduje, że tą drogą zbierze się około 500 miljonów zł. rocznie.

Referat p. Zawadzkiego spotkał się z dużemi zastrzeżeniami. Słuchając pilnie wywodów tego bardzo zasłużonego działacza społecznego odniosłem wrażenie, że kieruje się on daleko idącem optymizmem, patrzy bowiem zbyt różowo na sytuację gospodarczą tak państwa jak i jego ludności. Projekty p. Zawadzkiego byłyby w obecnych warunkach gospodarczych bardzo trudne do zrealizowania, a niektóre z nich wprost nie mogą obecnie wchodzić w rachubę.

Drugi mówca p. dr. Gross był skromniejszym, a więc realniejszym w ustalaniu swoich tez. Zadowalał się planem małej reformy budownictwa mieszkaniowego, kładąc nacisk przedewszystkiem na konieczność decentralizacji akcji mieszkaniowej, którą należałoby pozostawić gminom miejskim przy równoczesnem zapewnieniu tym gminom niezbędnych środków finansowych.

Trzeci referent p. Rapalski zdążał w swoich wywodach do zupełnego zetatyzowania akcji mieszkaniowej. Jego projekt o społecznym funduszu mieszkaniowym, a zwłaszcza jego propozycje dotyczące zasilenia tego funduszu noszą na sobie wybitne cechy przynależności partyjnej referenta. Widocznie wiedeńskie wzory budownictwa mieszkaniowego tak oszołomiły naszych socjalistów, że pragnęliby je żywcem przenieść do Polski, choć i warunki u nas są zgoła inne, a socjalistyczne budownictwo mieszkaniowe również we Wiedniu nie budzi zachwytu.

Wobec sprzeczności poglądów na akcję mieszkaniową, wygłoszonych przez referentów, nie mógł zjazd nic innego uczynić, jak przekazać zgłoszone projekty i wnioski zarządu Związku do szczegółowego rozpatrzenia i uzgodnienia mieszkaniowego, a mianowicie skąd wziąć fundusze na budowę. Pominęli natomiast inne strony, jak np. sprawę obniżenia kosztów budowania, sposób budowania, stosunek sprawy mieszkaniowej do innych zagadnień społecznych itp. Pominięcie to da się usprawiedliwić tem, że sprawa funduszów budowlanych wydaje się podstawowym wymogiem przeprowadzenia akcji mieszkaniowej.

Finanse miejskie.

Opłakany stan finansowy naszych miast jest dostatecznie znany, by go szczegółowo przedstawić. Nie próbował też tego zrobić p. dr. Ilski, członek Rady m. w Warszawie, który wygłosił referat w sprawie finansów komunalnych. W swoich wywodach referent domagał się przyjścia miastom z pomocą i to tak przez udzielenie ulg w spłacie pożyczek zaciągniętych przez miasta w bankach państwowych, jak również przez odpowiednią reformę odnośnego ustawodawstwa. W referacie p. Ilskiego brzmiała ponadto silnie nuta żalu pod adresem rządu, który odnosi się do samorządów z niezrozumiałą nieufnością, a jak świadczą liczne przykłady, stara się podważyć życie samorządowe. Przemówienie p. Ilskiego i wysunięte przez referenta tezy znalazły zrozumienie wśród większości delegatów.

Kredyt komunalny.

Tej tak doniosłej sprawie poświęcony był referat p. St. Zbrożyny, b. prezydenta m. Płocka (PPS). Wywody mówcy streszczają się w tem, że należy zerwać z monopolem państwa, jeśli chodzi o kredyt komunalny, a pozostawić samorządom tworzenie własnych centralnych instytucyj finansowych, któreby udzielały kredytów na potrzeby samorządów. Państwo powinno udzielać kredytu przedewszystkiem na te cele, do których spełnienia zmuszają samorządy ustawy państwowe (szkolnictwo, szpitalnictwo itd.) Tezy p. Zbrożyny nie wywołały zasadniczych sprzeciwów, co dowodzi, że sprawa należytego kredytu jest doceniana przez naszych samorządowców.

Czy uchwały zjazdu osiągną swój cel, niewiadomo. W każdym razie zjazd wypowiedział się w najaktualniejszych zagadnieniach, których pomyślne rozwiązanie dałoby państwu silną podwalinę. Bo pomimo pewnych zakusów administracji państwowej samorząd zawsze będzie miał do spełnienia olbrzymie zadania. Jeśli będzie dobrze zorganizowany i dobrze uposażony, to te zadania niewątpliwie wykona.

Zabrzeski.

Warszawa protestuje przeciw gwałtom litewskim.

Warszawa, 20. 6. (PAT) W ubiegłą sobotę w sali rady miejskiej odbył się wiec protestacyjny przeciwko gwałtom, dokonywanym na ludności polskiej na Litwie kowieńskiej. Po zagajeniu wiecu przez wiceprezesa rady organizacyjnej Polaków zagranicą p. Szwedowskiego, przewodnictwo wiecu objął pos. Olewiński. Przemówienia wygłosili poseł Stroński, sen. prof. Kamieniecki i p. Grzywacz. Uczestnicy wiecu w liczbie kilkuset osób uchwalili rezolucję, potępiającą 10-letnią politykę Litwy w stosunku do Polaków i wyrażającą najwyższe oburzenie wobec zdziczenia moralnego i barbarzyństwa części społeczeństwa litewskiego, przyczem obecni na wiecu wzywają rząd polski do energicznej interwencji w sprawie ucisku ludności polskiej na Litwie, przesyłając rodakom na Litwie wyrazy zachęty do wytrwania w walce o swe prawa. Rezolucja wzywa całe społeczeństwo polskie do szerokiej akcji protestacyjnej i składania datków na rzecz ofiar terroru litewskiego.

Z Gdańska.

Tragiczna śmierć dwóch polskich handlowców.

Ubiegłej niedzieli związek pracowników polskich w Gdańsku urządził wycieczkę do kąpieli morskich w Basoku. W czasie kąpieli w morzu dwaj członkowie związku, mianowicie 20-letni Mryk Karau i 38-letni Seczen, pochodzący z łodzi utonęli.

Kronika katolicka.

Duszpasterstwo nad Polakami na przedmieściach Paryża.

(KAP) Rektorat Polskiej Misji Katolickiej we Francji zwrócił szczególną uwagę na potrzeby religijne Polaków, zamieszkałych na przedmieściach Paryża, których liczba dosięga kilkudziesięciu tysięcy.

W Aulnay s. Bois, jednem z przedmieść Paryża, dokąt dorywczo dojeżdża z Paryża ks. Butkiewicz, odbyły się w dniach 3—8 czerwca rb. misje, któremi kierował ks. dr. Ferdynand Machay. Udział Polaków był bardzo liczny i wszyscy przystąpili do Komunji św. Misje w Aulnay wykazały głód Polaka za pokarmem duchowym oraz stwierdziły fakt, że wychodźca, pracujący w centrach przemysłowych i moralnie najbardziej zagrożonych, mimo to zachowuje wiarę i prowadzi życie moralne, o ile dotrze doń wpływ kapłana katolickiego polskiego.

Wychodźtwo przedmieść Paryża woła więc o gorliwych kapłanów i o fundusze dla systematycznej organizacji stałego duszpasterstwa polskiego na przedmieściach Paryża.

Mężne stanowisko biskupa wenezuelskiego z Walencji w sprawie rozwodu.

(KAP) Dzienniki doniosły, że biskup z Walencji (Wenezuela) Mgr. Montes de Oca, skazany został na wygnanie, ponieważ miał odwagę potępić publicznie powtórne małżeństwo pewnego rozwodnika, który zajmuje wysokie stanowisko w hierarchji rządowej kraju. Obecnie znane są bliższe szczegóły tej sprawy, w której ujawniła się w całej rozciągłości niezłomność zasad Kościoła.

Wspomniany dygnitarz państwowy, mszcząc się za nieotrzymanie rozwodu, oskarżył biskupa przed rządem o łamanie praw republiki. Mgr. Montes de Oca zmuszony był pojechać do stolicy kraju, Caracas, by bronić się przed postawionemi mu zarzutami, ale świat oficjalny był już uprzedzony do niego. Sędziowie nietylko, że nie uznali jego stanowiska, które było obroną prawdy i sprawiedliwości, ale zażądali, by zrzekł się biskupstwa. Biskup oczywiście odmówił, twierdząc słusznie, że otrzymał swój urząd pasterski od Stolicy Apostolskiej i tylko ona może mu go odebrać, poczem wrócił do domu. Zmuszony po raz drugi udać się do Caracas Mgr. Montes de Oca został zatrzymany na drodze. Zaproponowano mu, by niezwłocznie opuścił kraj. Ponieważ zaprotestował przeciwko temu, wsadzono go przemocą do samochodu i odstawiono do portu La Guairasi, nie pozwoliwszy nawet porozumieć się z najbliższymi, wywieziono okrętem na wyspę Trinité.

Dokonany gwałt wywołał tak silne protesty ze strony ludności, że rząd poprosił biskupa Walencji, by wrócił do kraju, ale pod warunkiem, że odwoła to, co powiedział o małżeństwie owego dygnitarza. Biskup odmówił. Jego sprzeciw bowiem należy do rzędu tych, których odwołanie byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się nauki Kościoła o Sakramencie małżeństwa, o nierozerwalności związku małżeńskiego i o rozwodzie. Nauka ta stanowi prawdę religijną a ta prawda nie może być przedmiotem kompromisów i targów.

„Trucizna i paszporty".

Cisi uczeni polscy zagranicą... Co widzi obserwator? Wybitny chemik podpisuje paszporty.

(Od wł. koresp. „Dzien. Bydgoskiego").

Berlin, w czerwcu.

W największym konsulacie świata — generalnym konsulacie polskim w Berlinie — jest na parterze wielka okrągła sala, w której wydaje się paszporty dla obywateli polskich. Pomiędzy szeregiem sprawnych referentów urzęduje w środku sali **„rycerz okrągłego stołu", sekretarz konsularny p. Feliks Dobrzyński.**

Tysiące obywateli naszych, zamieszkałych w Berlinie, mają w swoich paszportach podpis pana Dobrzyńskiego. Niewielu wie jednak o tem, że w swoich wolnych godzinach pracuje on poważnie i z dobrym rezultatem nad **chemją**. Urzędnicy określają swego przełożonego jednym zdaniem: **„Trucizna i paszporty!".**

Dobrotliwie uśmiechnięta szczupła twarz p. sekretarza Dobrzyńskiego nie ma w sobie, oczywiście, nic z trucizny. „Trucizna" — to badania naukowe chemiczne; **p. Dobrzyński wydał m. in. w „Rocznikach Chemji" w Warszawie,** w r. 1928, **niezwykle ciekawą pracę — „Studja nad t. zw. czynną objętością".** Badania autora wykazują, że równowaga chemiczna jest funkcją „czynnej objętości" a nie „czynnych mas". Pod „czynną objętością" rozumie autor iloraz objętości substancji, będącej w stanie równowagi chemicznej, przez objętość całej mieszaniny reakcyjnej. Prace autora stanowią **cenne uzupełnienie doświadczeń słynnych chemików Berthelota i L. Péan de St. Gillesa** nad t. zw. tworzeniem się estrów. Zasada działania aktywnych objętości, wykryta przez p. Dobrzyńskiego, pozwala na obliczenie granicy t. zw. niezupełnej estryfikacji.

Nauka niemiecka zainteresowała się już rezultatami badań naszego uczonego. Kolonja polska w Berlinie a i społeczeństwo nasze w kraju zbyt mało wiedzą o tej cichej a poważnej pracy, dokonywanej wieczorami przez sumiennego urzędnika konsularnego, który nie ma napisane na czole, że służy dwom Bogom ,a potrafi doskonale pogodzić obowiązek wobec Państwa z obowiązkiem — dobrowolnie przyjętym — wobec Nauki, służy w ten sposób krajowi i całej ludzkości.

Dr. A. B.

Umożliwmy dzieciom z obczyzny pobyt w Polsce!

Związek Obrony Kresów Zachodnich wydał odezwę, w której nawołuje społeczeństwo do udzielenai poparcia na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, organizowanych przez Związek pod protektoratem pani Prezydentowej Mościckiej.

Akcja kolonijna Z. O. K. Z. obejmuje z każdym rokiem coraz liczniejsze zastępy dziatwy szkolnej z Niemiec, Górnego Śląska, Pomorza i Gdańska. W roku 1923 liczba dzieci, sprowadzonych do kraju na czas letnich feryj, wynosiła 430; w roku 1924 — 1.000; w roku 1925 — 3.000; w roku 1926 — 5.000; w roku 1927 — 9.400; w roku 1928 — 13.370; w roku 1929 — 10.520 dzieci, zatem w ciągu siedmiu lat 42.720 dzieci. W roku bieżącym przybyć ma na kolonje 14.000 dzieci.

Z. O. K. Z. zwraca się w odezwie do obywateli, prosząc o pomoc w organizowaniu kolonij, jak również o wszelkie datki tak w pieniądzach, jak i w naturze, które należy składać w okręgach i komitetach kolonij Związku.

Ostatnio odbył się w Warszawie drugi zjazd Centralnego Komitetu Kolonij Letnich. Ogólna liczba zgłoszonych dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, które w rb. przybędą na letnie wakacje do kraju, dosięga cyfry 11.300 dzieci. Cyfra ta będzie jeszcze znacznie zwiększona. W związku z akcją kolonijną, zjazd uchwalił zorganizowanie w miesiącu czerwcu specjalnych kursów dla wychowawców kolonijnych. Kursy te będą utworzone już w pierwszych dniach czerwca, w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Toruniu, Kielcach i Białymstoku.

W związku z tem, Z. O. K. Z. poszukuje już teraz konwojentów i konwojentek dla odwiezienia dzieci do miejsc ich wakacyj, oraz wykwalifikowanych wychowawców kolonijnych. Pierwszeństwo będą mieli ci reflektanci, który ukończyli kursy kolonijne, organizowane przez Z. O. K. Z.

Zgłoszenia należy kierować do Związku O. K. Z., Warszawa, Hipoteczna 8.

Zatwierdzenie budżetu województwa pomorskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło preliminarz budżetowy pomorskiego wojewódzkiego związku komunalnego na rok budżetowy 1930/31.

Preliminarz uchwalony przez sejmik wojewódzki zamykał się ogólną cyfrą zł 19.227.630.— z czego przypadało na wydatki administracyjne — 7.495.562 zł, na wydatki zakładów psychjatrycznych w Kocborowie i Świeciu, zakładów opieki społecznej w Wejherowie (t. j. zakładu dla głuchoniemych i oddziału psychjatrycznego), oraz zakładu poprawczego i zakładu ubogich w Chojnicach — ogółem 9.892.068 zł. — Na wydatki nadzwyczajne zł 5.840.000.—

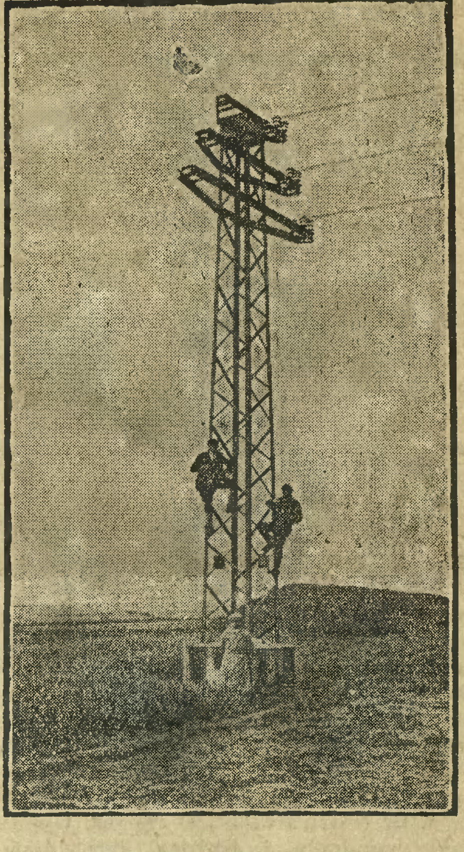
Przy zatwierdzeniu preliminarza zastrzeżono obniżenie wydatków ogółem o kwotę zł 23.000.— i dochodów o 13.824 zł. — Według zatwierdzonego budżetu przypadnie dotacja ze Skarbu Państwa w kwocie zł 1.391.326.—, co stanowi 2/5 niedoboru budżetu zwyczajnego po uwzględnieniu własnych dochodów. Trzy piąte niedoboru, t. j. 2.086.988 zł — pokryte zostanie przez podatek krajowy.

Wydatki nadzwyczajne zatwierdzono z zastrzeżeniem ich realizacji w miarę uzyskania subwencyj ze Skarbu Państwa **na budowę mostu na Wiśle pod Toruniem,** w kwocie 4.200.000.— zł oraz pożyczek **na budowę domów urzędniczych** i utworzenia funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych.

Prace związku elektryfikacyjnego Chełmno-Swiecie-Toruń.



Nowoczesne urządzenie młócenia za pomocą energji elektrycznej.



Slup żelazny linji drutowej 15 000 wolt.

Wodą do Chełmna i Świecia.

(Wrażenia z ostatniej wycieczki dziennikarskiej).

II.

Oświata, oświetlenie i świeczniki społeczeństwa. — Spór o most. — Górą browary chełmińskie!

Głos synogarlicy... O cnotliwej królowej Gryzeldzie... Koszyk kwiatów... Bolesław, czyli dalsze losy Genowefy... Matka Boska Bolesćiwa, cudowny obraz w bramce chełmińskiej — to były tytuły barwnych książeczek, wyłożonych na straganach jarmarcznych w naszych miasteczkach. Lud chętnie te opowiastki nabywał. Malcy, co się dopiero uczyli sylabizować, odczytywali zachęcające tytuły i podziwiali obrazki, przyczem z pewnością zapamiętali sobie nazwisko drukarza i wydawcy — W. Fiałek, Chełmno. Gdzie to magiczne Chełmno leży, nie każdy wiedział, zato książeczki robiły swoje, szerzyły oświatę w warstwach najbiedniejszych.

Czem Miarka dla Górnego Śląska, tem Fiałek dla Pomorza i Poznańskiego, bo Poznańskie dopiero znacznie później takiego wydawcę w osobie Józefa Chociszewskiego (który był „czeladnikiem" w Chełmnie) znalazło. Fiałek dotąd żyje i z dumą teraz nosi na piersiach order Polski Odrodzonej...

Na długo przed Fiałkiem, sędziwym dziś starcem, słynęło Chełmno z swoich polskich wydawnictw. Tutaj powstała pierwsza gazeta ludowa, tutaj pracowali Juljan Prejs i dwóch Ignacych — Łyskowski i Danielewski, jeden założyciel „Nadwiślanina", drugi „majster" od „Przyjaciela Ludu".

Chełmno słynęło z dawien dawna. Akademja chełmińska rywalizowała ongiś z wszechnicą krakowską. Poprzednio studenci z Prus jako pierwsi zjawili się na uniwersytecie paryskim (magister Jan z Chełmna 1313 r.) Chełminiacy mają się naprawdę czem poszczycić.

Starostowie polscy dbają o inną oświatę... Nie mieszając się do sporów tutejszych „świeczników" (walczą koguty w prasie i ulotkami, dając widowisko, któremu nie trudno dać nazwisko), starostowie pochłonięci są — podobnie jak palestyńskie Rutenberg — wielkiem dziełem elektryfikacji kraju. Związek elektryfikacyjny z siedzibą w Chełmnie rozszerza się. W kilku latach ogarnął potężną siecią trzy powiaty, 5 miast, 69 obszarów dworskich, 35 gmin wiejskich, 2 największe cukrownie, młyny i 5 węzłowych stacyj kolejowych. Gdzie Górecki nie może, pomaga uczciwie Siemens. Niewyczerpany Gródek (inż. Hoffmanowi należy się pomnik) dostarcza tani prąd w miljonach kilowatów. Obecny starosta chełmiński tak się zapalił do tej „oświaty", że zapowiedział nam, iż tak długo jak tu pozostanie starostą, nie spocznie, aż w każdej chałupce nie zaświeci się lampka... Daj mu Boże! Przedsiębiorstwo osobno dobrze zyski. Należy się jednak obawiać, że rząd przedsiębiorstwo to razem z innemi, po latach zagarnie i stworzy niepożądany nowy monopol.

Podziwu godnem jest skrzyżowanie Wisły przewodami elektrycznemi o wysokiem napięciu. Na miejsce towarzyszył nam uprzejmy kierownik wydziału technicznego związku elektryfikacyjnego, Józef Swech z Chełmna. Dwie wysokie wieże żelazne ustawiono na brzegach Wisły, jedną na wysokim brzegu poniżej Świecia przy Morsku, a drugą w terenie zalewowym po prawej stronie „rzek królowej". Grube przęsło z trzech przewodników z bronzu zwiesza się pomiędzy temi wieżami; jest ono 650 metrów długie; dla żeglugi nie jest niebezpieczne, natomiast dla lotników zabłąkanych stanowić może groźną pułapkę. Na żądanie władz wojskowych obie wieże wkrótce oświetlone będą reflektorami. W terenie zalewowym trudności przy pracach powodowały kosztowne fundamenty betonowe. Do budowy ich zużyto 120 wagonów żwiru, cementu i piasku.

Nowym pomnikiem pracy polskiej na Pomorzu mógłby stać się most żelazny łączący Chełmno ze Świeciem. Pomiary terenów już rozpoczęto, chodzi jeszcze o miljony... i o uzgodnienie projektów. Miasto Chełmno nie powinno krzywdzić Świecia. Projekt chełmiński jest podobno zbyt samolubny, ponieważ wylot nowego mostu przewiduje na linji Terespola, przez co miasto Świecie zostałoby na uboczu. Świecianie domagają się mostu wprost, z wylotem na północ, na stację Laskowice, do której przeprowadzona być może bezpośrednia komunikacja.

Wykładów technicznych słuchaliśmy jednem uchem — na statku w przecudny poranek, odbijając od brzegów Chełmna, żegnając Panieńską Kępę, czule wspominając wieczór spędzony w uroczych plantach miejskich wśród woni jaśminów i lilij, a przedtem w chłodnych piwnicach browarów chełmińskich. Oj, ugościli nas państwo Krzyżaniakowie! Gambrinus — przecbrażony z Jan primus, nazwiska może nie wymieniać — nie miał w życiu tak dobrze. Domniemany król flandryjski, wynalazca piwa, rozbił się tu ze swoją szkutą. Przedtem mądre kupcy-piwowary kazali nam oglądać olbrzymie kadzie i słodownię, warkę i fermentację, baterję najgrubszych Bert piwnicznych z bursztynowym trunkiem, kaliber na wojnie nieznany, 68 hektolitrów, a pod koniec bednarstwo majstra Idzikowskiego, który pracując w browarach chełmińskich 43 lata z rzędu, nakleił tych antałków ładne kilkadziesiąt tysięcy...

Produkcja browarów chełmińskich (dawniej Höcherlbräu) nie jest tak ogromna jak przed wojną, kiedy piwo było tańsze, lecz w każdym razie znaczna i gatunkowo udoskonalona. Browary chełmińskie przerabiają rocznie 150 wagonów najlepszego jęczmienia na słód.

W browarze, w nastroju boskim mijały godziny, przyznajmy szczerze, z całej wycieczki najszczęśliwsze. Śpiewano o księżnie pani kanclerzynie co to księciu panu dobrej nocy życzy, wspominano piwowara z Rygi, wysuszano kufle tuzinami, nie lano za kołnierz, byli tacy co złopali bez upamiętania. Pito najpierw zdrowie gospodarza, potem do poduszki i strzemiennego i znowu od nowa...

Nad ranem, aby Bozię przebłagać za to bezprzykładne pijaństwo, ruszyliśmy z nieodstępnym Hanuszem do bramki — śpiewać godzinki. Ze świątowych sprośnych myśli zeszliśmy na modlitwę. Jakże tu pięknie wyglądać musi w Nawiedzenie, 2-go lipca, kiedy na ulicach przed bramką schylają kolana tysiące pielgrzymów zapatrzonych w oblicze Matki Bolesćiwej. Ona to przez męże i krew Syna wyprosiła wolność dla naszej kochanej Ojczyzny. — Haller leżał w tem miejscu krzyżem w pamiętnym roku dwudziestym...

„Monstra te esse matrem" (Okaż się matką) i na przyszłość, codziennie studenci chełmińscy w modlitwach cię proszą, patronko Ziemi Chełmińskiej! **St. N.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zaprotestowany weksel na sumę... 5 zł.

Z Nakła donoszą: W jednej z tamtejszych instytucyj bankowych zaprotestowano w tych dniach weksel na 5 zł. Jasno wynika stąd, że brak gotówki jest corz większy. Co będzie w najbliższej przyszłości jeśli już obecnie nie można wykupić weksla na małą sumę 5 zł?

Nowa prowokacja niemiecka.

Chojnice, 20. 6. Polska straż graniczna przytrzymała wczoraj pod Charzykowem trzech Niemców, **którzy prowokacyjnie przekroczyli granicę polską.** Są to: Alfons Scheffler, lat 26, Paweł Janc, lat 21 i Walter Fethke, lat 21 — wszyscy pochodzący z Człuchowa i są z zawodu czeladnicy kowalscy. Odstawieni oni zostali do dyspozycji władzy sądowej.

Dwa groźne pożary lasów.

W Swornegacach, powiat chojnicki, powstał groźny pożar w lesie prywatnym, należącym do gospodarza p. Ringwelskiego ze Swornegac.

Pożar strawił około 100 mórg młodego lasu. Straty są ogromne.

W leśnictwie Jakubowo, nadleśnictwo Rytel, powstał groźny pożar w lesie, który zniszczył kilka mórg młodego zagajnika Energiczną pomocą ratunkową pożar stłumiono i zapobieżono dalszemu rozszerzaniu się.

Koronowo.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Odbyło się przy udziale 16 radnych i 3 członków Magistratu posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył prezes Bayer; protokół pisał radny Nowacki. Na wstępie zatwierdzono regulamin przytułku dla ubogich miasta Koronowa. Dalej zaakceptowano kontrakt dot. wydzierżawienia cel aresztu miejskiego miejsc. Posterunku Policji Państw. Uchwalono odstąpić p. R. Friesemu teren pomiędzy tegoż realnością a posesją p. Geigera, za cenę 300 złotych. Grunta miejskie przy drodze do Kadzionki (pochodzące z węzenia drogi miejskiej) uchwalono wydzierżawić za minimalnym czynszem. Na dalszego członka komisji elektrowni miejskiej wybrano p. Józefa Budnika, werkmistrza bydgoskich kolei powiatowych. Omawiano też sprawę dot. reszty ceny kupna elektrowni i w wyniku postanowiono zasiągnąć opinji profesora prawa międzynarodowego p. Ochanowicza z Poznania, bowiem chodzi tu o spór z jedną z firm berlińskich, byłą właścicielką elektrowni tutejszej. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zaciągnięcia kredytów na rachunek bieżący i redyskontu weksli dla Komunalnej Kasy Oszczędności m. Koronowa. Gmach szkoły parytetycznej uchwalono przeznaczyć na cele gimnazjum miejskiego. W dalszym ciągu uchwalono rozbudowę katolickiej szkoły powszechnej i pobudowanie sali gimnastycznej dla użytku wszystkich szkół miejscowych. Protokóły rewizji Kasy Miejskiej i Komunalnej Kasy Oszczędności przyjęto do wiadomości.

Z życia bartników. Plenarne zebranie Tow. Pszczelarzy na Koronowo i okolicę, odbyło się ostatnio w pasiece p. Chrapkowskiego w Salnie. Zebranie zagaił prezes p. B. Kaczorek a dłuższy interesujący referat o obecnych pracach w pasiece wygłosił senjor tow. p. Mazurkiewicz. Po zebraniu odbyła się wspólna fotografja, poczem państwo Chrapkowscy raczyli zebranych sutą kawką. Pasieka p. Chrapkowskiego jest wzorowo urządzona i położoną wśród pięknego parku i sadu owocowego — to też uczestnicy zebrania wynieśli stąd wiele praktycznych wskazówek.

Nakło.

Nieszczęśliwy wypadek. P. Markowska, jadąca rowerem z Nakła do Mroczy, tak nieszczęśliwie spadła z roweru, że doznała złamania nogi.

Awantura u lekarza. Robotnik Gehrke w czasie konsultacji u dr. Br. wskutek napadu szału znieważył czynnie lekarza. Policja uspokoiła furjata.

Śmiertelny wypadek. W cyrku cygańskim jedno cyganiątko mimowoli zbliżyło się do jednego z niedźwiedzi, który uderzeniem łapy zmiażdżył biednemu dziecku głowę, które zmarło.

X. Biskup Dr. Okoniewski w Toruniu.

Toruń. (PAT). Dzisiejszą uroczystość Bożego Ciała była w stolicy Pomorza wielką manifestacją uczuć religijnych chrześcijańskiego społeczeństwa. Na uroczystość tę przybył z Pelplina ks. bisk. chełmiński dr. Okoniewski, którego wprowadzenie do kościoła św. Jana nastąpiło o godz. 8,30, skąd po chwili wyruszyła procesja. Na czele procesji kroczyły bractwa kościelne i organizacje społeczne z chorągwiami i sztandarami, orkiestra wojskowa i kompanja honorowa 63 p. p. Monstrancję niósł pod baldachimem w asyście p. wojewody pomorskiego Lamota z prawej i dowódcy O. K. VIII. generała Pusławskiego z lewej strony, ks. biskup dr. Okoniewski. Za baldachimem postępowały wielotysięczne rzesze wiernych. Procesja przechodziła kolejno przez bogato udekorowane flagami o barwach narodowych, zielenią i kwieciem ulice Żeglarską, Rynkiem Staromiejskim, Panny Marji, Piekary i Chełmińską, zatrzymując się kolejno przed wzniesionymi ołtarzami, gdzie odprawione zostały modły. Po uroczystej procesji odbył się obiad, wydany na cześć ks. biskupa Okoniewskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z p. wojewodą Lamotem i wojskowych z p. generałem Pasławskim na czele oraz przedstawiciele duchowieństwa. Następnie ks. biskup Okoniewski odjechał do Pelplina.

Wspaniała uroczystość wojacka w Niszczewicach.

(Od własnego korespondenta.)

W ub. niedzielę obchodziła cicha wioska Niszczewice niezwykle podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków oraz pięciolecie istnienia tegoż.

Na uroczystość z zarządu okręgowego przybyli: sekretarz p. Szczepkowski, skarbnik p. Kozłowski, ref. ośw. p. Oborski i zast. sekr. p. J. Fiutak oraz weteran 63 roku p. Trojanowski z Gniewkowa. O godz. 9,30 wyruszył imponujący pochód do kościoła w Liszkowie. Kolejno postępowały: orkiestra, zarząd okręgowy i miejscowy, Tow. Powst. i Wojaków z Inowrocławia, Sokół z Złotnik Kuj., Tow. Śpiewu z Jaksic, Tow. Powstańców i Wojaków z Mątew, Złotnik Kuj., Gniewkowa, Rojewa i Godzięby, Zjednoczenie Zawodowe Polskie z Tuczna oraz Tow. Powstańców i Wojaków Niszczewice. Pochód prowadził kom. Fr. Zwierzykowski. Mszę św. odprawił i wygłosił płomienne kazanie ks. prob. Bykowski. Wymieniony duszpasterz dokonał także poświęcenia sztandaru.

Chrzestnymi byli: pp. dyr. Piechowska, Hoppowa, Wichlińska, Hałłasową, Rossowa, Nowakowa, Janowska, Orlikowska, Klaussowa, Gawrońska i Woźniakowa, dyr. Piechowski Dr. Tomaszewski, b. starosta Ruczyński, Gonczorzewicz, Fr. Woźniak, Rossa, Tabaczyński, Pilachowski, Pochocki, K. Wysocki i Gawroński.

Po przysiędze udekorował sekretarz okręgowy p. Szczepkowski pp. M. Dolińskiego, Fr. Woźniaka, Fr. Wojciechowskiego, W. Czołgoszewskiego, L. Wolskiego. M. Zwierzykowskiego i J. Aizela. Nastąpiła defilada, po której zaproszono członków i gości na uroczyste zebranie, które zagaił prezes p. M. Jaskulski, zaś sekretarz p. Doliński zdał sprawozdanie z pięcioletniej działalności towarzystwa. Życzenia składali pp.: Klauss, Kuska, refł ośw. Oborski i p. R. Kozłowski im. prezesa okr. Piękne deklamacje wygłosiły: p. Frąszczak „Przysięga Kościuszki" oraz p. Pawelacówna „Ziemia Rodzinna". Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty". Gwoździe pamiątkowe złożyli: Tow. Powstańców i Wojaków Mątwy i Gniewkowo, prezes okr. p. Czapla, p. dyr. Piechowska z Tuczna, p. Dr. Tomaszewski z Złotnik Kuj. oraz „Dziennik Bydgoski".

Wieczorem odbyła się na łące p. Janowskiego zabawa taneczna.

Poświęcenie sztandaru cechu fryzjerskiego i zjazd delegatów z okręgu pomorskiego w Starogardzie.

Ub. niedziela była świętem rzemiosła. Z okazji zjazdu delegatów cechów fryzjerskich z całego Pomorza, starogardzki cech połączył tę imprezę z uroczystością poświęcenia nowozakupionego sztandaru.

Do stolicy Kociewia zjechali się delegaci cechów fryzjerskich z całego Pomorza. Uroczystości rozpoczęte zostały odprawieniem mszy św. przez ks. kapelana Lewickiego w kościele parafjalnym. Sztandar poświęcił miejscowy ks. proboszcz. Z kościoła barwny korowód z kilkunastoma sztandarami cechowemi i orkiestrą kolejową z Tczewa na czele, wyruszył do Strzelnicy, gdzie nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ. Gości i delegatów powitał cechmistrz p. Ruszkowski, sekretarz p. Perron odczytał historję cechu. Kolejno składali życzenia, podarki ewtl. gwoździe pp.: Mollin w imieniu Izby Rzemieślniczej, Nowakowski w imieniu związku fryzjerskiego na okręg pomorski, Lougear — Bractwa Strzeleckiego, Tow. Samodzielnych Rzemieślników, Cechy fryzjerskie z Bydgoszczy, Torunia, Świecia, Grudziądza, Tczewa, Chojnic, Kartuz, Kościerzyny, Wejherowa i Gdyni. Pozatem złożyło gwoździe kilkunastu delegatów z innych cechów ze Starogardu. Po wspólnem śniadaniu podczas którego zabrał głos ks. kurator Kalinowski przystąpiono do obrad, które przeciągnęły się do wieczora. Wieczorem odbył się bal. Na drugi dzień rano dokończono obrady, poczem goście zwiedzili miasto.

CZESZEWO. Ks. biskup Plagens z Detroit gościem Czeszewa. W tych dniach bawił w Czeszewie przybyły na czele wycieczki Stowarzyszenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce na Kongres Eucharystyczny w Poznaniu, polski biskup-sufragan z Detroit ks. Plagens, Ks. biskup, który jest rodem z Czeszewa, zwiedził kościół czeszewski i okolicę, poczem odjechał do Poznania. W przyszłym tygodniu odprawi ks. biskup Plagens w Czeszewie, dokąd przybędzie jeszcze raz, mszę św. Dodać należy, że ks. biskup bawi w Polsce w towarzystwie ks. kapelana, który jest synem rodziców emigrantów, pochodzących z powiatu wągrowieckiego.

CZARNKOWO. Miejskie Gimnazjum w Czarnkowie. Egzaminy wstępne w Miejskiem Gimnazjum w Czarnkowie odbędą się dnia 23, 24 i 25 czerwca do klas I i IV, dnia 26 i 27 do klas II, III, V, VI i VII. Egzaminy do klasy I i IV są 3-dniowe, do innych klas 1-dniowe. Przyjmuje się chłopców i dziewczęta, do kl. I. w wieku 9½ do 12 lat, o ile miejsca będą wolne, do 14 lat, do klas następnych w wieku odpowiednio starszym. Gimnazjum ma prawa gimnazjum państwowego i jest typu humanistycznego z językami łacińskim i francuskim. Zgłoszenia przyjmuje każdego dnia dyrekcja gimnazjum.

Damasławek.

I. uroczystą mszę św. odprawił w niedzielę, dnia 15 bm. w kościele w Juncewie Henryk Mnichowski, syn właściciela oberży Ludwika Mnichowskiego z Juncewa. Podczas mszy św. asystowali miejscowy ks. proboszcz Bielski i ks. prefekt T. Mnichowski z Kościana. Stosownie do uroczystości przemawiał z ambony ks. prob. Kinastowski z Żnina. Podczas tej uroczystości brało udział 16 księży i większa ilość zaproszonych gości.

Podczas zakończenia rekolekcji w tut. kościele paraf. odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża nad drogą do Obiecanowa.

Zebranie Tow. Urzędników Gosp. przy W. T. K. R. Żnin, Szubin i Wągrowiec odbyło się w niedzielę, dnia 15 bm. w sali p. Mencla. Referat wygłosił dyr. p. Suita z Janowca na temat: „Na co winien zwracać uwagę urzędnik gospodarczy w gospodarstwie rolnym". Następnie wygłosił referat p. B. Dembiński z Poznania na temat: „Pracownicy umysłowi wobec ubezpieczeń społecznych". W dyskusji omawiano sprawę przyłączenia powiatu wągrowieckiego do T. U. G. Żnin-Szubin. Przy końcu nastąpiło załatwienie składek i przyjmowanie nowych członków.

Strzelno.

Zakończenie strzelania o godność króla kurkowego odbyło się ubiegłej niedzieli. Strzelało do tarczy królewskiej 31 braci. Królem kurkowym został p. Muszyński St., osiągając 50 pierścieni, I. rycerzem p. Müller - 39 pierścieni, II. rycerzem p. Fiebig - 39 pierścieni. W strzelaniu o nagrody zdobyła I-szą premję p. Müllerowa. Pozatem zdobyli nagrody p. Szklarski, p. Kaczmarek i p. Müller. Wieczorem odbył się „Bal Królewski".

Z „Dnia Emigranta" W niedzielę, dnia 15 bm. rano odbyła się kwesta na rzecz naszych braci, przebywających zagranicą, na ulicach miasta. Wieczorem urządzona została uroczysta akademja. Śpiew i deklamacje wygłosiły dzieci szkoły wydziałowej. Treściwy referat, omawiający położenie naszych braci w Francji, Niemczech i innych krajach wygłosił p. Borowski. Śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość. Publiczności przybyło bardzo mało.

Z okazji otwarcia obozu letniego przysposobienia wojskowego w Przyjezierzu wyglądało miasto nasze w niedzielę jak wymarłe. Z orkiestrą 59 pp. z Inowrocławia odprowadzono młodzież do obozu, którego kierownikiem jest por. Prondecki. Śliczna okolica, doskonała plaża i dogodność przyjazdu i odjazdu autobusem przyczyniła się do podniesienia uroczystości.

Osobiste. Zmarł dnia 14 bm. p. Lasocki Antoni, były komisarz obwodowy w Strzelnie.

Panigrodz.

Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się ub. niedzieli pod przewodnictwem prezesa A. Hanyżewskiego przy licznym udziale członków. Tematem obrad były sprawy fachowe, m. inn. uchwalono zwiedzać w dniu 6 lipca pola w Stołężynie i w Łęgniszewie oraz odroczyć sprawę premjowania gospodarstw. Zebrania z reguły odtąd odbywać się będą co trzecią niedzielę w miesiącu.

Zamknięcie szkoły. Na przymusowe wakacje skazano nauczycieli i dzieci sąsiedniego Czeszewa z powodu grasującej tam epidemji kokluszu.

Okradzenie nauczyciela. Włóczykije-cygani podczas niebytności domowników odwiedzili podwórze szkolne w Panigrodzu, zabierając ze sobą 3 kury.

Długotrwała susza. Panująca już od kilkunastu dni z rzędu susza wpływa bardzo ujemnie na płody rolne, a specjalnie na rośliny okopowe. Pozatem susza utrudnia w znacznym stopniu normalną pracę w polu. O ileby posucha trwała dalej, świetnie zapowiadające się urodzaje mogą zawieść.

Gniezno.

Wycieczkę na Kongres Eucharystyczny w Poznaniu organizuje III. Zakon. Pielgrzymka wyruszy dnia 27. bm. o godz. 6 rano. Zapisy uczestników (także i niečłonków) przyjmuje się w zakrystji kościoła OO. Franciszkanów.

Zgłoszenia do Szkoły Wydziałowej przyjmuje się od 16—20 bm. włącznie w godzinach urzędowych od 12—13. Przedłożyć należy metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne.

Z okazji „Tygodnia Emigranta Polskiego" odbyła się akademja w auli szkoły handlowej. Słowo wstępne o znaczeniu problemu emigracji wygłosił prezes miejscowego komitetu ks. dziekan Zabłocki. Głównym punktem akademji był referat p. prezydenta Barciszewskiego, który w sposób barwny przedstawił dolę i niedolę naszego wychodźtwa i wskazał, zarazem w jaki sposób społeczeństwo polskie powinno współpracować w wielkiem dziele nod przyjściem z pomocą emigracji. Resztę programu, wypełniły deklamacje uczenic i śpiew chóru żeńskiego gimnazjum pod batutą ks. kan. Tłoczyńskiego.

Bezczelny złodziej. W ub. piątek zgłosił się do ochronki jakiś młody osobnik, podając się za studenta, znajdującego się bez środków do życia. Gdy siostra zostawiła go na chwilę samego, zamknął za nią drzwi, a sam zdjął ze ściany regulator, z którym ulotnił się.

Rogoźno.

Osobiste. W dniu 3 czerwca pobłogosławiony został w Poznaniu w kościele św. Marcina związek małżeński p. Kazimierza Sekingera z Poznania z p. Teresą Jasińską z Rogoźna. Nowożeńcom „Szczęść Boże“.

Pożegnanie abiturjentów. W sali auli gimnazjalnej odbyła się skromna uroczystość pożegnalna 19 abiturjentów. Orkiestra gimnazjalna odegrała „Poloneza“ W. Osmańskiego. Następnie przemawiali abiturjenci p. Suszek i Eustachiewicz oraz uczeń 7 klasy Marcinkowski. W imieniu szkoły przemówił dyr. Eustachiewicz, który zarazem wręczył świadectwa dojrzałości.

Uroczystość Bractwa Kurkowego. Tradycyjnym zwyczajem Bractwo Kurkowe urządziło strzelanie o godność króla kurkowego. Tegorocznym królem został p. Cieśnik Jan, I. rycerzem p. Jan Polcyn, II. rycerzem p. W. Schütz. Prócz tego w ogrodzie strzeleckim odbył się koncert, połączony z niespodziankami, a wieczorem zabawa taneczna.

Wycieczka. Młode Polki urządziły wycieczkę do bratniego Stow. M. Polek w Siernikach, gdzie uczestniczyli w uroczystem zebraniu z okazji Święta Druhen. W czasie zebrania wygłoszono deklamacje i monologi, a referat okolicznościowy wygłosiła prezeska p. Pogorzelska. 30 druhen złożyło następnie przyrzeczenie. Po zebraniu odbyła się skromna zabawa taneczna.

Burza gradowa z ulewnym deszczem szalała nad Rogoźnem, która zniszczyła w Gościejewie doszczętnie zboża. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Poszkodowanymi są rolnicy: Banaszak Piotr, Pawłowicz, Belka, Kawecki, Wrzeszcz Konrad, Biercholz i Dege. Straty są tem dotkliwsze, że wielu z rolników nie zdołało się jeszcze w bieżącym sezonie ubezpieczyć.

Pożar. W zabudowaniach rolnika Kurta Hugona w Sokołowie zapaliła się stodoła, napełniona zeszłorocznym zbożem oraz narzędziami. Straty wynoszą około 23.000 zł. Pożar powstał od pioruna.

Pierwszą Komunję św. przyjęły dzieci tut. zakładów szkolnych w liczbie 120 z rąk ks. dziekana Pomorskiego w kościele parafjalnym.

30 lecie istnienia. obchodził w dniu 6 czerwca br. zakład stolarski p. Konstantego Sztuby. W dniu tem odbyła się skromna uroczystość domowa. „Szczęść Boże“ i na przyszłość!

Rewizja. W Magistracie i Radzie Miejskiej p. starosta Kozłowski z sekretarzem Wydz. Pow. i rachmistrzem z polecenia Województwa przeprowadzili nagłą rewizję. Administrację znaleziono w należytym porządku.

Z POMORZA.

CHEŁMNO. Nowi maturzyści W Państw. Gimn. Hum. w Chełmnie odbył się w dniach od 12—14 czerwca rb. egzamin maturalny pod przewodnictwem wizytatora p. radcy Dutkowskiego z Torunia Świadectwo dojrzałości na podstawie powyższego egzaminu uzyskały następujące uczenice: Aleksandrowiczówna Anna z Chełmna, Bernaczkówna Marja z Chełmna, Dębicka Anna z Opoczna, Jarmołowiczówna Julja z Warszawy, Kozłowska Eufrozyna z Chełmna, Laszukówna Marja z Chełmna, Lipińska Jadwiga z Chełmna, Lożanka (Loga) Halina z Bydgoszczy, Marciówna Stanisława z Nakła, Nierzwicka Wanda z Chełmna, Nowakowska Julja z Brwinowa, Paszkiewiczówna Wanda z Lidy, Szablewska Irena z Borysławia, Szczerbińska Agata z Warszawy, Szymanówna Wiesława z Karolewa, Trzoskówna Janina z Chełmna, Woźniewska Monika z Chełmna, Zwatschkówna Janina z Chełmna.

JEŻEWKO. Wypadek. Dnia 12 bm. w godzinach przedpoł. podczas wożenia wody z jeziora w Jeżewku spłoszyły się konie z niewiadomej przyczyny, własność p. M. Napierały z Jeżewa, które z całym zaprzęgiem wraz z woźnicą Janem Lencem utonęły w jeziorze. Po godzinnem poszukiwaniu wydobyto konie oraz zwłoki śp. Lenca.

GOSTYCZYN. Święto strzeleckie. W drugie święto obchodziło tut. Tow. Powstańców i Wojaków swoje doroczne święto strzeleckie. połączone z zabawą. Po południu wymaszerowano z orkiestrą p. Mrozika z Lubiewa na czele do Wiejskiego Kąta nad rzekę Kamionkę. Strzelanie ostremi nabojami przeprowadził instruktor P. W. z Tucholi. W czasie strzelania odbył się na placu zabawowym koncert oraz różne niespodzianki. Najlepszym strzelcem został właściciel ziemski p. Jan Remus. drugim został prezes tut. placówki p. Jan Warczak, a trzecim p. Tadeusz Rybacki

GACKI. Kradzież. W ostatnich dniach skradziono u p. Fr. Topolińskiego w Gackach pow. Świecie, gotówkę 500 zł. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonał K. Zielke z Drzycimia, u którego odnaleziono skradzione pieniądze w kwocie 430 zł., ukryte w piecu w popiele.

NOWEMIASTO. Organizacja drużyn sanitarno-ratowniczych. W r. 1929 pod protektoratem starosty powiatowego Bederskiego i lekarza powiatowego dr. Żuralskiego zostały założone drużyny sanitarno-ratownicze przy oddziałach Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowemmieście i Lubawie. Główną siedzibą drużyn jest Nowemiasto. Organizatorem drużyn jest b. st. sierżant sanitarny Jan Banaszak, obecny powiatowy kontroler sanitarny. Drużyny dzielą się na drużyny sanitarno-ratownicze i drużyny sanitarno-ratownicze gazowe. Drużyny składają się z 22 członków w Nowemmieście i 23 członków w Lubawie. Powiatowym komendantem jest p. Banaszak. Komendantem drużyn sanitarno-ratowniczych w Nowemmieście jest p. Kobusiński, w Lubawie p. Dakowski. Drużyny rozwijają się, biorą udział w każdem święcie narodowem, jak również w każdych zawodach, odbywających się w powiecie i na każde wezwanie są gotowe do udzielania pierwszej pomocy. Kompletnego ekwipunku drużyny jeszcze nie posiadają, jednakowoż czyni się starania, aby braki zostały uzupełnione. W Nowemmieście urządzono 6-miesieczny kurs dla członków drużyn z programem: anatomja, higjena, udzielenie pierwszej pomocy (opatrunki itp.), gazownictwo i obrona przeciwgazowa. W porze zimowej zamierza się urządzić ponowny 6-miesięczny kurs dla członkin celem założenia drużyn sanitarno- ratowniczych żeńskich. Rozwój drużyn zawdzięcza się w wielkiej mierze staroście Bederskiemu jak również zarządom Czerwonego Krzyża w Nowemmieście i Lubawie.

Tuchola.

Z zebrania Tow. Młodz. Kupieckiej. Odbyło się zebranie Tow. Młodz. Kup., które przy dość licznym udziale członków zagaił prezes p. Szmelter. Uchwalono urządzić w dniu 13 lipca br. swą zabawę latową w ogrodzie pana Swierczyńskiego.

Z uroczystości Bractwa Strzeleckiego. W dniu 9 i 10 bm. urządziło Bractwo Strzeleckie strzelanie o króla kurkowego i rycerzy na rok 1930-31 i cenne nagrody. Dnia 9 bm nastąpił wymarsz od prezesa p. Urbanowskiego przy dźwiękach orkiestry K. P. W. do kościoła na nabożeństwo. Po południu rozpoczęło się strzelanie o nagrody, poczem odbył się koncert, a wieczorem zabawa taneczna. Dnia 10 bm. po południu odbyło się dalsze strzelanie o nagrody. Królem kurkowym został p. Fr. Pałucki, I rycerzem p. Szpiter, II rycerzem burmistrz p. Saganowski. Nagrody otrzymali: I p. Sommer Fr., II p. Góralewski, III p. Thiel J. Na tarczy „Tuchola“: pp. Podgórski, Góralewski, Wienckowski, Patyna, Augustyński, Szpiter, Sommer Fr., Pałucki Fr., Rosenkiewicz i Hentschel. Na tarczy „Pomorze“ pp.: Podgórski, Szpitter, Weyna, Augustyński Wienckowski L., Sommer Fr., Góralewski, Urbanowski, Chmarzyński i Hentschel.

Starogard.

7 mistrzostw Pomorza zdobył S. K. S. w Bydgoszczy. Na zawodach o mistrzostwo Pomorza w Bydgoszczy zdobyli członkowie Starogardzkiego Klubu Sportowego 7 pierwszych nagród, które są zarazem najlepszym wynikiem pomorskiego okręgu. Nagrody pierwsze zdobyli: Belanówna (w rzucie kulą i dyskiem), Białkowska w biegu na 500 m., Gapówna w biegu na 100 m., Gdańcowa w skoku w dal, Kreft w biegu na 1500 m. i Machajewski w biegu przez płotki. Powyższe sukcesy świadczą najlepiej o tężyźnie pracy sportowej w starogardzkim klubie.

Kasiarze włamali się do gimnazjum. W tych dniach kasiarze zawodowi włamali się do gimnazjum, gdzie specjalnym rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą dyrekcji. Przezorny dyrektor gimnazjum na skutek często się powtarzających włamań w Starogardzie przekazał pieniądze do banku. Istnieją poszlaki, że włamania uskutecznili ci sami kasiarze, którzy swego czasu włamali się do kasy fabrycznej Horstmana.

Kradzież na dworcu kolejowym. Kilkunastoletni chłopcy dopuszczali się drobnych, lecz stale powtarzających kradzieży w bufecie dworcowym. Policja nakryła młodocianych złodziejaszków.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od 14 do 21 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“ przy ul. Pańskiej.

Z Chrześc. Demokracji koło Grudziądz. Odbyło się zebranie plenarne koła Ch. D. Grudziądz w lokalu p. J. Kellasa przy ul. J. Wybickiego, które zagaił wiceprezes p. Jankowski. Protokół pisał p. Wodwud. Referat z zebrania Rady Miejskiej wygłosił prezes koła radzieckiego p. J. Kwaśniewski. W dyskusji głos zabierali pp.: Kaszak, Boch, Kolanowski, Drążek. Interpelantom odpowiedział prezes p. Kwaśniewski. Bardzo ciekawy referat ogólno-polityczno-gospodarczy wygłosił b. poseł p. Albin Nowicki. P. prezes inż. M. Kołodziej serdecznie podziękował referentom: p. prezesowi Kwaśniewskiemu i p. A. Nowickiemu za tak cenne referaty, a zebranych zachęcał do uczęszczania na zebrania, gdyż z takich referatów wiele nauczyć się można. W dyskusji wywody te gorąco poparli pp. Wodwud, Kwaśniewski, Kaszak, Nadolski, Drążek, Michalak, Kolanowski i Bloch. Na tem dyskusja się ukończyła. Po omówieniu jeszcze kilku spraw lokalnych zebranie zamknięto.

Teatr Garnizonowy kończy swe prace przygotowawcze do wystawienia nowej premjery która będzie równocześnie otwarciem sezonu letniego. Dzień premiery w Teatrze Garnizonowym będzie dla Grudziądza poważnem świętem artystycznem.

Zebranie Zrzeszenia rodaków. Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej Oddział Grudziądz, zwołuje swych członków na zwyczajne zebranie na dzień 22 czerwca 1930 r., które odbędzie się w sali p. Kellassa w Grudziądzu, ul. Wybickiego 42. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Samobójstwo. W dniu 17 bm. w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia kapral Borowski z 65 pp. w koszarach, strzeliwszy sobie w głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Państw. Gimnazjum Klasyczne w Grudziądzu. Egzaminy wstępne do klasy pierwszej rozpoczną się w środę, dnia 25 czerwca o g. 9-tej i trwać będą do soboty 28 czerwca wł. Egzaminy wstępne do klasy drugiej i wyższych odbędą się dnia 25 czerwca od godz. 9-tej począwszy.

Wystawa Pom. Szkoły Sztuk Pięknych w Muzeum Miejskiem (Lipowa 28) otwarta codziennie od 11-tej do 19-tej. Wstęp wolny.

W obawie przed karą uciekli z domu. Wczoraj przytrzymano 2 wałęsających się chłopców. Po wylegitymowaniu okazało się, iż są to: Jan Milewski i Jan Zmitrewicz, obaj z Lidy, którzy w obawie przed karą z powodu nieotrzymania promocji uciekli z domu rodzicielskiego. Obydwu uciekinierów odtransportowano do miasta rodzinnego.

Sekcja Mandolinistów Sokoła I. zawiadamia swych członków, że lekcje gry odbywają się co środę o godz. 7.30 wiecz. w restauracji Teatru Polskiego, gdzie przyjmuje się także zapisy nowych członków. Czołem! Kier. sekcji.

Sekcja Młodzieży Sokoła I. Ćwiczenia odbywają się co **wtorek i piątek** od godz. 6-tej po południu w sali gimnastycznej Gimn. Kl. przy ul. Sienkiewicza. Ze względu na ćwiczenia zlotowe uprasza się o jak najliczniejszy udział. Czołem! Kierownik.

Ćwiczenia „Sokoła“ I. odbywają się co **poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek** o godz. 7-mej wieczorem na boisku miejskiem. Obecność wszystkich ćwiczących z powodu zbliżającego się zlotu obowiązkowa. „Czołem“! Naczelnik.

Wśród naszych milusieńkich. Ochronka Miejska, w której kierowniczką jest p. Heldtówna, urządziła wycieczkę do ogrodu p. Salczyńskiego. O godz. 14-tej zebrała się dziatwa przed ochronką, która mieści się w Gimn. Żeńskiem, skąd wyruszono z orkiestrą Młodz. Kat. przy Farze na czele przez ulice miasta do przystani nad Wisłą, skąd motorówka przewiozła ich na drugą stronę. W ogrodzie zabrano się do wykonania przemiłego programu, który się w pełni udał — jak: popisy gimnastyczne, korowody, tańce, śpiewy i deklamacje. Sprawiło to wiele radości rodzicom, którzy przekonali się, że ochronka ta jest wzorowo prowadzona i godna poparcia. O godz. 20-tej wyruszył piękny, malowniczy pochód z lampionami przy śpiewie i muzyce przez most kolejowy do ochronki, gdzie orkiestra zagrała „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Szczere uznanie i podziękowanie należy się p. Heldtównie i p. Ordonównie za urządzenie tak miłej wycieczki.

Sekcje W. F. P. W. Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Dzień płotków i biegów rozstawnych.

W dniu 22. bm. odbędzie się na boisku miejskiem dzień płotków i biegów rozstawnych.

Program dla panów: 110 przez płotki, 400 przez płotki, 4×100, 10×100 i 100+200+400+800.

Program dla młodzieży szkół średnich: 4×100, 10×100, 100+200+400+800 i 110 przez płotki.

Początek zawodów o godz. 15.

Zgłoszenie drużyn przyjmuje do soboty, dn. 21. bm przewodniczący sekcji W. F. i P. W. p. Bączyński, ul. Marsz. Focha 7.

Komisja sędziowska: sędzia główny p. por. Szpakowski, sekretarze pp.: Zwoliński i Felski, gospodarz p. Piotrowski, mierzący czas pp. Odya, Murawski, Deuter i Jankowski, starter p. Banaszak.

Wiadomości z Tczewa.

Egzaminy dojrzałości w gimnazjum męskiem. Na 24 uczni dopuszczonych do egzaminu w miejscowym gimnazjum męskim złożyli egzamin dojrzałości pp.: Baranowski Jerzy, Hryniewiecki Włodzimierz, Jaszczerski Alfons, Jagielski Zygmunt, Konkolewski Joachim, Kobyliński Lech, Kamiński Feliks, Lewicki Czesław, Nowak Stefan, Pukocz Emil, Paetsch Bronisław, Woetzel Brunon, Walentowski oraz Wagner Edmund. Dopuszczeni jako eksterniści Hrehorowicz Daniel i Stempurski Stanisław.

Wycieczka do Gdyni. Przejeżdżała przez Tczew do Gdyni wycieczka, 32 osób z Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Białymstoku. Wycieczkę prowadziła p. Zofja Musiewiczówna.

Do odebrania. Znalezioną portmonetkę z gotówką odebrać można w Magistracie pokój 9.

„Niecałowana żona“. Przy końcu tygodnia odegraną zostanie na scenie Hali Miejskiej operetka Waltera Kollo p. t. „Niecałowana żona“. W roli tytułowej wystąpi urocza primadonna p. Janina Leonowicz, gwiazda teatru rewjowego „Gong“. Partnerami jej będą pp.: Józef Redo i Władysław Szczawiński.

Kosztowna transmisja koncertowa. Już od niedzieli słuchać można w cukierni „Cristal“ koncertu nadawanego przez specjalnie wzmacniający głośnik z Hali Miejskiej. Urządzenie to, pomimo wielkich kosztów wprowadził właściciel cukierni „Cristal“ oraz kawiarni „Esplanada“ p. Żabiński.

Wyrodna matka. W tych dniach aresztowano służącą budowniczego p. G. Wandę Kamińską, która chcąc pozbyć się swego dziecka nieślubnego dodała mu do mleka benzyny, sądząc, że spowoduje tem chorobę i śmierć dziecka. Dziecku jednakowoż po zastosowaniu pomocy lekarskiej, nie grozi niebezpieczeństwo.

Czego nie gubią. Znaleziono na ulicy worek z sieczką. Odebrać można u p. Schincla, ulica Pomira 5.

Świadectwa dojrzałości w Państwowem Gimnazjum Żeńskiem w Tczewie przyznano następującym uczennicom: Baszkównie Honoracie, Bękowskiej Irenie, Blejównie Ant., Bibrowiczównie Tekli, Chrościelewskiej Halinie, Chmieleckiej Wandzie, Ciechanowskiej Jadwidze, Fabjanównie Małgorzacie, Gdańcównie Jadwidze, Hemplównie Łucji, Hugelównie Emie, Jaśkowskiej Annie, Jereczkównie Karolinie, Krzyżywskiej Klotyldzie, Marasińskiej Wandzie, Machlińskiej Helenie, Remowskiej Annie, Sierackiej Stanisławie, Syleżance Agnieszce, Urbanowskiej Aleks. i Wentowskiej Gertrudzie.

Zebranie Tow. Abstynentów. Dnia 17. bm. odbyło się zebranie członków Tow. Abstynentów „Przyszłość“. Na porządku obrad. wykład p. nauczyciela Szymanowicza oraz uzupełnienie zarządu. Szczegóły podamy później.

Z urzędu stanu cywilnego. Urodzeń od dnia 15 do 31 maja br. było 37. Wypadków śmierci 16. Ślubów 2.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1930.

KALENDARZYK.

Dziś Sylwerjusza, Florentyny.
Jutro Alojzego Gonzagi, Albana.
Wschód słońca o godz. 3.39.
Zachód słońca o godz. 20,24.

Dyżury aptek. Od dnia 20 do 22 bm. — Apteka Piastowska, Apteka pod Orłem.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jutro w sobotę **„Ewa"**, w niedzielę „Hrabia Luxemburg". Operetki te ukażą się w starej obsadzie po raz ostatni z pp. Orszańską, Morozowiczową, Przestrzelską, Wańską Józefewiczem, Olędzkim, Rychterem i Łapińskim na czele.

Ponieważ artyści operetki rozpoczynają z dn. 1-go lipca urlopy, będą to już jedne z ostatnich przedstawień działu muzycznego, który ustąpi miejsce premjerze komedji, wyznaczonej na 2-go lipca 1930 roku.

—o—

Polemika na temat równouprawnienia kobiet rozpala się. Bo oto dostajemy taki list:

Z tematu, który jest arcypoważnym, dwie panie urządziły sobie jakby cyrkowe zapasy. Oba artykuły pisane były — proszę mi wybaczyć to porównanie — więcej dla ulicy niż dla dojrzałego społeczeństwa. W takiej polemice łatwo zwyciężają demagogiczne argumenta, -a więc w tym wypadku przyznanie kobiecie jak najdalej idących uprawnień we walce o mężczyznę.

Dotychczas starły się w Dzienniku dwa skrajne kierunki. Przyznaję, że trudno tu znaleźć drogę pośrednią. Czarne musi pozostać czarnem, białe białem. Na szare — bure niema tu miejsca.

Ale również nie powinno być miejsca na wyśmiewanie naszych prababek, ani na potępianie współczesnej kobiety, która nie kontentuje się tem, aby ją szczęście szukało, tylko sama tego szczęścia szuka.

Kobieta, jak pod tylu innymi względami, tak i w decydowaniu o swem życiu miłosnem, była dotychczas bardzo upośledzona. Wstydliwość, może słuszna, a może fałszywa, nie pozwalała jej być stroną aktywną. A bierność to pierwsza szansa przegranej.

Mojem zdaniem nie powinno się krytykować ani tego ani tamtego. Za jednem przemawia wiekowa tradycja za tem drugiem pęd ludzkości do coraz doskonalszych warunków bytowania.

Wątpię, aby kobieta cofnęła się kiedykolwiek na dawną, ciasną, a tak niekorzystną dla siebie pozycję. Wyszła na przestrzeń, na światło, i tego stanowiska chyba już nie opuści.

Czy mężczyzna rad jest z tego nowego ustosunkowania się kobiety do niego? Czy naprawdę musi lekceważyć kobietę, która go podchodzi, atakuje?

Wszystko zależy tu od taktyki. Często bywa tak, że nie chodzi o to, co się robi, tylko jak się robi. Kobieta w atakowaniu mężczyzny musi zachować pewien umiar, inaczej może ją spotkać zarzut, że się nie szanuje. Co ujdzie mężczyźnie wobec kobiety, to nie uchodzi kobiecie wobec mężczyzny.

Są kanty, są dysonanse, ale życie samo zetrze je i zagłuszy. Etyka i moralność, to nie formułka matematyczna, którą profesor X. wykombinował, i której nic już nie obali. One rodzą się same i rozwijają się na podłożu religji lub wiekowej kultury. Tak i stosunek jednej płci do drugiej nie da się uregulować czy zreformować manifestem pani X., lub pani Y. Życie przesunie się po tych manifestach i potoczy się dalej elementarnych potęg koleją.

Adolfina Mecnar.

Pokłosie świąteczne.

Boże Ciało — jedna z najpiękniejszych uroczystości, jakie Kościół katolicki obchodził we wczorajszy czwartek, wypadło wprost cudownie. Dzięki przepięknej pogodzie, świątynie były przepełnione wiernymi. Ulicami naszego miasta przeciągnęły imponujące procesje z feretronami, chorągwiami i krzyżami. Udział publiczności był bardzo liczny.

Ze święta skorzystali również wycieczkowicze. Na statkach Lloydu Bydgoskiego panowało przepełnienie. Pielgrzymki całe spieszyły do pobliskich miejscowości letniskowych, aby wypocząć trochę na łonie natury. Do lasu — mój Boże — każdy tęsknił i pomimo skwaru słonecznego, wybierał się z całą rodziną. Napoje chłodzące, szczególnie w Chłodni Polskiej, miały niezwykły odbyt, gdyż cieszą się dobrą reputacją... W Teatralce, jak zwykle, ścisk, gwar i ruch... Ciupek się cieszy... Z powodu niebywałego upału w porze południowej ulice zupełnie opustoszały z publiczności. Wieczorem dopiero ożywiło się nieco. Kina i teatr cieszyły się względną frekwencją.

Mamy prawdziwy okres kanikuły. Według kalendarza lato rozpoczyna się dopiero 24-go czerwca. A więc dopiero wiosna się kończy, a już mamy takie upały. Co to będzie w lipcu lub w sierpniu?

Rolnicy martwią się z tej racji. Deszcz, deszcz — jest bowiem polom potrzebny, jak człowiekowi świeże powietrze. Przednówek zapowiada się niewesoło. Co to będzie?

Zdaje się, że po 7 latach tłustych nadeszły lata chude.... O, lepiej by było, gdybym został złym prorokiem... **(Kb.).**

—o—

— **Zmiany w sądownictwie.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy **Tadeusza Piskozubskiego** — wiceprokuratorem Sądu Najwyższego w Warszawie; sędziego Teodora Osten-Sakena — sędzią Sądu Apelacyjnego w Toruniu; sędziego Fryderyka Hordta w Gnieźnie — prokuratorem Sądu Okręgowego w Ostrowie; wiceprokuratora dr. Alfreda Eimera — prokuratorem Sądu Okręgowego w Poznaniu; asesora Leona Raszeję z Torunia — sędzią powiatowym w Tucholi.

— **Wyjazd młodzieży szkolnej nad morze.** „Opieka" Tow. Kolonij Letnich w Bydgoszczy wysyła rok rocznie dzieci szkolne od 7—15 lat do Kolonji Letniej błog. Andrzeja Boboli w Gdyni, i to dziewczynki szkół średnich w lipcu, chłopców szkół średnich w miesiącu sierpniu. Opłata od dziecka wynosi 4,59 zł dziennie. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja parafji Św. Trójcy w godzinach biurowych do 24 bm. — Ks. Skonieczny, prezes „Opieki" Tow. Kolonij Letnich.

— **Egzaminy wstępne w gimnazjum humanistycznem.** Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy ul. Grodzka 10/11, podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej oraz czwartej (dla absolwentów 7-klasowej szkoły powszechnej) odbędą się w dniach 23, 24 i 25 bm., zaś do wszystkich innych klas w dniach 26 i 27 bm. Egzaminy rozpoczynają się o godzinie 8 rano.

— **Egzaminy wstępne** do pierwszej klasy Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W. rozpoczną się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 8 rano i trwać będą do środy, 25 bm. Wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu szkoły ul. Kujawska 126, róg Zbożowego Rynku, od 10 do 1-ej i od 4 do 7-ej po poł.

— **Świadectwa ukończenia Liceum Handlowego** otrzymali dnia 18 bm. następujący uczniowie i uczenice: Bock Cz., Chechliński G., Chmistówna J., Dehnelówna E., Dąbrowski Fr., Frajmanówna St., Gajewiczówna J., Gieysztor Cz., Goździk W., Jeskówna J., Jurczykówna M., Jurkiewiczówna M., Kaźmierczak W., Kostrzanowski J., Kowalewska Al., Lewandowska L., Linowska W., Matczyński T., Nitka H., Nowicki W., Sarnecka J., Sawiakówna H., Siarkowska M., Solecki P., Sołoniewicz B., Stalewski L., Strzelbicki Zb., Szczepański T., Weinberger St., Zwoliński E., Białoń Br., Czajkowski W., Czarnotówna M., Czeszewska E., Dąbrowski P., Gummer Z., Gryczkówna I., Jędrzejewski Z., Kalkówna M., Kitzerman Z., Krasowicz J., Kozłowska Kazimiera, Łusiewicz Fr., Pankau P., Perlik E., Rutkowska S., Rux R., Spinadlówna M., Stampka W., Stachowski Z., Stukowski Br., Sucharska A., Sucharska I., Święczkowski St., Szarkowski Z., Szczygiełówna St., Szymański I., Wrzesiński J., Zarembski Al., Lewartowski H.

— **Kursy maturalne i dokształcające,** prowadzone w bież. roku szkolnym z ramienia T. N. S. W. w m. gimn. im. Kopernika, aprobowane przez Kuratorjum O. S. P., wznowią działalność w przyszłym roku szk. 1930-31 w pierwsz. dniach września br., na warunkach naogół niezmienionych. Zainteresowane osoby otrzymają bliższe informacje od poniedziałku, 23 bm., w kancelarji gimn. Kopernika codziennie od 11 do 12-ej i od 6 do 7-ej, gdzie też przyjmować się będzie nowe wpisy.

— **Szkoła zawodowa Żeńska w Bydgoszczy,** Gdańska 67, podaje do wiadomości, iż nowy rok szkolny zaczyna się 2 września br. Wpisy uczenic na dział **krawieczczyzny** i na dział **gospodarstwa domowego** przyjmuje się, prócz niedziel i świąt, codziennie od 11 do 1 godz. aż do 15 lipca i od 16 sierpnia. Warunki bardzo dogodne. Czesne za córki urzędników państwowych płaci państwo.

Oktawa Bożego Ciała.

We **wtorek** o godz. 6 po poł. procesja na **Czyzkówku.**

W **czwartek** w Oktawę Bożego Ciała procesja na **Szwederowie** o godz. 6 po poł.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół".

Dziś w piątek, 20. bm. lekcja ćwiczeń dla drużyny o godz. 7 w gimn. klasycznem. Z powodu ćwiczeń zlotowych, pożądanem jest, by drużyna licznie i punktualnie przybyła.

Młodzież ćwiczy dziś o godz. 5 w szkole wydziałowej. O godz. 7 generalna próba występów młodzieży w Strzelnicy, wobec tego konieczność wymaga obecności wszystkich sokolątek.

Celem wspólnego zwiedzenia wystawy ruchomej, uprasza się zgłoszenia skierować do sekretarjatu. Zwiedzenie projektuje się na sobotę o godz. 7. Wstęp dla towarzystw 50 gr.

Ujęty na gorącym uczynku kradzieży 7 235 zł. Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę p. Loty Radtke, zamieszkałej w Kujowie, powiatu chełmiskiego, ujęto znanego i poszukiwanego za kradzieże 27-letniego Joska, Moszka Szwarcenberga, bez stałego miejsca zamieszkania, który przybył do Bydgoszczy na gościnne występy. Kradzieży 7 235 dokonał w chwili, gdy p. Radtke czyniła zakupy w firmie Hübschmann, przy placu Teatralnym. Złodziejaszek byłby się wcale nieźle obłowił tak poważną sumą pieniędzy, gdyby nie to, że kradzież w porę spostrzeżono i złodzieja przychwycono, odbierając mu zaraz pieniądze, które zostały zwrócone poszkodowanej. Szwarcenberga odstawiono do więzienia sądowego.

Stan pogody.

W święto Bożego Ciała w całej Polsce trwała pogoda słoneczna, choć w ciągu dnia utrzymywało się umiarkowane zachmurzenie. Przeciętna temperatura wynosiła w południe 24° C. Deszczu, poza b. nikłemi opadami na północy Wileńskiego i na Śląsku Cieszyńskim, nie było wcale.

W Bydgoszczy było ciepło i pogodnie. Na dziś zapowiada się dzień upalny, chociaż biura meteorologiczne przewidują dla zachodniej części Polski skłonność do burz.

Z Miejskiego Konserwatorjum.

Popis uczniów.

Ostatni popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum był okazją do stwierdzenia ogromnych postępów, jakimi się wykazali uczniowie, uczęszczający do powyższej, chlubnie nam znanej uczelni. Popisywały się kursy instrumentalne (fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli) i wokalne p. prof. Targońskiej. Bogaty i urozmaicony program obejmował aż 12 punktów. Można było nasłuchać się dobrych i bardzo dobrych reprodukcyj przez prawie 3 godziny. Nieliczni, jednakże w skupieniu przysłuchujący się goście, mimo gorąca, panującego w szczelnie zamkniętej sali, wytrwali prawie wszyscy do końca, co świadczyło o zainteresowaniu i zadowoleniu, rosnącem w miarę postępu wykonania poszczególnych numerów programu.

W pierwszej części koncertu usłyszeliśmy utwory Bacha, Mozarta, Moniuszki, Niewiadomskiego, Mendelssohna, Bériota i innych. Odznaczyli się w tej części programu poprawną grą ucz. Mioduski, Rydzkowska i Mocek.

Dwie reprodukcje wokalne p. Wawrzyńskiej (z 1 kursu) dały poznać, że p. prof. Targońska swą uczenicę zapoznała z wszystkiemi zasadniczemi podstawami śpiewaczego kunsztu, które też debiutantka starała się sumiennie wykonać jak to zwykle czynią utalentowane adeptki 1-ej klasy śpiewu. P. Witkowska (z kursu II.) posiada łagodny choć trochę słaby głos, za to ma dykcję dobrą i zdolność interpretowania. Talent pianistyczny posiada uczenica kursu IV. Piotrowska, grająca technicznie bardzo poprawnie. Uczeń prof. Stefana, Sławomir Szczepaniak odegrał cały koncert skrzypcowy A-mol Bériota z pewnem już artystycznem zacięciem. Będzie z niego, kto wie, może nawet wirtuoz, gdy urośnie.

W drugiej części grała na fortepianie ucz. V. kursu Politowiczówna i Ajnsztajnówna. Pierwsza Impromptu B-dur Schuberta bardzo udatnie, druga taksamo Beethovena Sonatę Pathétique (1 część) Dr. Sielużyński (kurs II.) śpiewał, będąc niedysponowanym. Arję z op. „Halki" wykonała ucz. IV. kursu p. Targońskiej panna Przybylska, nadspodziewanie dobrze. W ostatnim roku postąpiła młoda śpiewaczka poważny krok naprzód, co z zadowoleniem stwierdzam.

Solidnym skrzypkiem jest ucz. V. kursu p. Kaźmierczak, grający z natchnieniem bez wytchnienia.

Na zakończenie klasa zespołowa p. dyr. Jahnkego wykonała arcyzabawne, pełne humoru Trio g-dur Haydna z Ireną Klikowiczówną przy fortepianie. Tak więc, jak już na wstępie zaznaczyłem, popis niedzielny Miejskiego Konserwatorjum przysporzył instytucji tej poważne plusy. Sukcesu gratulujemy Dyrekcji i Kolegjum nauczycielskiemu. **Małecki.**

Uroczystości Bożego Ciała.

Procesja parafji Farnej.

Dzień był jasny, ciepły i pogodny, mocarne słońce rozsypało snopy złocistych, ciepłych promieni na nasze miasto, przybrane w odświętne, uroczyste szaty. Na ulicach od samego rana panował ruch niezwykły, ze wszystkich stron dążyły liczne rzesze katolickie do kościoła Farnego, aby wziąć udział w jednej z najpiękniejszych i najważniejszych uroczystości katolickich, jaką jest uroczystość Bożego Ciała. Bydgoszcz, Bogu dzięki, jest szczerze katolicką, to też — nietylko kościół, ale cały Rynek marszałka Piłsudskiego oraz przyległe ulice były tak zatłoczone wiernymi, że przecisnąć się nie można było. — Domy przybrane zielenią, pięknemi dekoracjami, oraz mnóstwem chorągwi o barwach narodowych i papieskich, mieniły się w słońcu rozmaitością barw. Jak rok rocznie, tak samo w tym roku, bogato udekorowały swe domy firmy polsko-katolickie. Pięknie też był udekorowany Ratusz, Bibljoteka Miejska i Muzeum Miejskie. Niestety jednak, wiele domów, a zwłaszcza przy ulicy Długiej, świeciło nagością swych murów, stanowiąc dziwny kontrast z domami udekorowanemi i to w samem śródmieściu. Smutny to był widok. Nie były to domy polskie, ani katolickie, ale przeważnie żydowskie, przefrymarczone przez obywateli polskich żydom.

Tak samo, jak w roku zeszłym, cztery piękne ołtarze urządzone były: pierwszy oficjalny u wrót kościoła Pojezuickiego, drugi w firmie Bleja przy ulicy Długiej, trzeci u Braci Mateckich, przy rynku marszałka Piłsudskiego i czwarty u p. aptekarza Rybickiego przy tymże rynku.

Przed rozpoczęciem sumy na ulicach ustawiły się w szeregi wszystkie miejscowe towarzystwa katolickie i kościelne ze sztandarami na czele, Sokoli, Bractwo Strzeleckie, Powstańcy i Wojacy, Powstańcy Narodowi, Przemysłowcy, Czeladź Katolicka, Hufiec Harcerski i inne, których sznur był bardzo długi. Przy ołtarzach zajęły miejsca straże honorowe, złożone z żołnierzy 61 p. p. i 16 p. ułanów; przed kościołem zaś ustawiła się kompanja 61 p. p. pod wodzą oficera, przeznaczona do asysty w procesji.

Po skończonej sumie, którą odprawił ks. Łapka w asyście ks. Hofmana i ks. Bobera, zadźwięczały dzwony, na odgłos których zakołysał się wielotysięczny tłum wiernych, zagrzmiała pobożna pieśń z towarzyszeniem orkiestry 61 p. p. i z kościoła wyloniła się wspaniała procesja, celebrowana przez ks. dziekana Stepczyńskiego.

Na widok Przenajświętszego Sakramentu tłumy ugięły pobożnie kolan i procesja w majestatycznym pochodzie, skierowała się ku pierwszemu ołtarzowi przy kościele Pojezuickim. Straż honorowa przed baldachimem trzymali Sokoli, Bractwo Strzeleckie oraz Powstańcy i Wojacy. Ks. celebranta prowadzili patronowie — prezydent miasta dr. Śliwiński i prezes Rady Miejskiej Beyer; za baldachimem postępowali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz miejscowego obywatelstwa.

Przed ołtarzem ewangelję odśpiewał ks. Kupczyk, a pienia chóralne wykonało towarzystwo śpiewu kościoła Pojezuickiego.

Następnie procesja w tym samym porządku udała się do ołtarza drugiego przy ulicy Długiej. Ks. celebranta prowadzili teraz przedstawiciele wojska — pułkownik 16 p. ułanów Byliński i pułk. 61 p. p. Powierza. Ewangelję św. przy tym ołtarzu odśpiewał ks. prof. Zieliński, pienia chóralne wykonało towarzystwo śpiewacze Św. Wojciecha, pod batutą swego dyrygenta p. Mulorza.

Procesja przeszła ulicami Długą i Jana Kazimierza, udając się na rynek marszałka Piłsudskiego, do ołtarza trzeciego w firmie Braci Mateckich. Przy ks. celebrancie zajęli miejsca — prezes poczty Maciejewski i zastępca prezesa sądu dr. Rogalski. Ewangelję św. odśpiewał ks. proboszcz Skonieczny, pienia wykonało tow. Św. Wojciecha.

Do czwartego ołtarza przy aptece p. Rybickiego. poprowadzili ks. celebranta członkowie dozoru kościelnego Hechliński i prezes okr. Robotników Kat. Cywiński. Ostatnią ewangelję św. przy tym ołtarzu odśpiewał ks. superior Retka, śpiewał chór św. Wojciecha.

Do bram kościelnych poprowadzili ks. celebranta członkowie Bractwa Strzeleckiego Budzyński i Wiese, a od bram do ołtarza w kościele zajęli znowu swe miejsca patronowie prezydent dr. Śliwiński i prezes Beyer.

W procesji wzięło udział całe miejscowe duchowieństwo, do asysty ks. celebrantowi dodani byli ks. Hofman i ks. Bober.

Procesja była imponującą, a te niezliczone rzesze wiernych, świadczyły wymownie o uczuciach katolickich naszego miasta. Wzorowy porządek utrzymywali członkowie towarzystw katolickich, tak, że policja nie wiele miała do roboty. W procesji wzięło udział mnóstwo dzieci, jakoteż i te dzieci, które przyjmowały teraz pierwszą Komunję św.

Ecce Panis Angelorum!

Mknijcie wzwyż sztandary! grajcie wszystkie dzwony,
Szumcie jako fale strojne łany pól, —
W triumfalnym blasku berła i korony
Wśród kadzielnych dymów idzie Królów Król.

Niechaj tęczą barw zabłysną nieba stropy,
Niech tysiącznem echem zabrzmi głośny śpiew,
Niech w dziękczynnym hołdzie pod Monarsze stopy
Wonne kwiecie sypie orszak białych dziew!

Idzie Pan nad Pany! Lśni monstrancja złota,
Przed Mocarzem Niebios klęka ziemski lud, —
Oto Dar Zbawienia — święty Chleb Żywota,
Oto nieśmiertelny Krwi i Ciała Cud!

Płynie krzyża znak zielenią umajony,
W jasnem słońcu lata znikły ślady chmur,
Dźwięczą wśród przestworzy rajskich fletni tony
I Hosannę śpiewa archanielski chór.

Niech radosnym rytmem legjon serc uderzy,
Cześć składajmy Temu, co odkupił świat!
W dniu promiennym wielbiąc święty Akt Wieczerzy
Nieśmy Bogu w darze swej modlitwy kwiat:

„Ty, co w majestacie Hostji śnieżnobiałej
„Idziesz jako symbol Testamentu praw —
„Daj nam wejść w przybytek Boskiej Twojej Chwały,
„Pobłogosław ziemi, lud swój wierny zbaw!

„A jakoś uciszył nawałnicę morza —
„Ucisz w sercach naszych trosk codziennych zgrzyt,
„Spraw, niechaj świetlana Zmartwychwstania zorza
„Błyśnie, rozpalając Dnia Wiecznego świt!"

Płyną wzwyż sztandary! grają wszystkie dzwony,
Szumią jako fale strojne łany pól...
Oto szczęsna chwila, oto cud spełniony:
Niosąc Chleb Żywota idzie Królów Król!

Józef Leliwa Daszkiewicz

Procesja parafji św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.

Imponująca również procesja odbyła się o godzinie 5 po południu w parafji św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Cała ludność katolicka Bielawek wzięła udział w procesji, tłumy wiernych były olbrzymie. Tak samo, jak w procesji Farnej i tutaj uczestniczyły wszystkie towarzystwa kościelne i katolickie parafij bydgoskich, wszystkie towarzystwa bielawskie i całe miejscowe duchowieństwo. Kościół, wielki plac przed kościołem, ulica ks. Markwarta i przyległe, zapełnione były mrowiem ludzkiem. Domy pięknie udekorowane zielenią i dywanami, w oknach widniały obrazy świętych i mnóstwo jarzących się świec.

Punktualnie o godz. 5 rozpoczęła się procesja, którą celebrował ks. dziekan Stepczyński, w asyście księży Gieszczykiewicza i Zaborowskiego. Ks. celebranta prowadzili do pierwszego ołtarza przy ul. Ks. Markwarta, zbudowanego przez Towarzystwo Robotników Polsko Kat. prezes Rady Miejskiej Beyer i b. wiceminister Studziński. Ewangelję św. przy tym ołtarzu odśpiewał ks. prof. Fiedler, pienia zaś chóralne przy wszystkich ołtarzach wykonało Tow. śpiewacze przy parafji św. Wincentego a Paulo.

Do drugiego ołtarza, urządzonego w gimnazjum żeńskiem humanistycznem przy ulicy Staszica, towarzyszyli ks. celebrantowi pp.: Stelting i inspektor Klóskowski; ewangelję św. odśpiewał ks. Halek.

Do trzeciego ołtarza, przybranego przez Matki Chrześcijańskie w gimnazjum Kopernika, prowadzili ks. celebranta prezes Wydziału Towarzystw Bielawskich Grajnert i kierownik szkoły Wróż; ewangelję św. odśpiewał ks. proboszcz Konopczyński.

W drodze do czwartego ołtarza, mieszczącego się przy kościele, zajęli miejsca przy ks. celebransie pp.: Jóźwiak i Sowiński, ewangelję św. odśpiewał ks. superior dr. Rydlewski.

Do kościoła wprowadzili ks. celebranta prokurator Turasiewicz i inżynier Tabaka.

Procesja przeszła ulicami: Ks. Markwarta, Staszica i Kopernika. Ołtarze były bardzo starannie i pięknie przystrojone.

Obydwie procesje były tak wspaniałe i z udziałem tak wielkich rzesz wiernych, że serce każdego katolika musiało się radować tą manifestacją uczuć katolickich mieszkańców Bydgoszczy.

Na zakończenie jedna uwaga. Nie godzi się wykorzystywać obchodów religijnych dla uprawiania handlu, jak to czynili podczas procesji jacyś ludzie, sprzedając spragnionym zwyczajną czystą wodę po 10 groszy szklankę. Fakt ten więcej godzien napiętnowania, że wo dy tej nie dowożono, ani nawet nie donoszono, lecz sprzedawano ją po domach.

Dział społeczny.

Tajemnicze sympatje.

Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami bezskutecznej walki o przedłużenie rozporządzenia, zalecającego rewizję koncesji na rzecz inwalidów wojennych. Koncesjonarjusze ogłaszają w oddanej im prasie codziennej albo i w tygodnikach swoich fachowych, że rewizja koncesji została ostatecznie zaniechaną, i — tryumfują. Obłudna polityka, na oko popierająca blok współpracy z rządem, w całej pełni się powiodła. Wprawdzie Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych uspakaja zaniepokojone temi wieściami koła inwalidzkie, że ostateczna decyzja władzy w tej dziedzinie jeszcze nie zapadła, ale robi to w sposób tak mało przekonywujący, że nie trudno zgadnąć, jak sprawa wygląda w rzeczywistości. I doprawdy nie mamy się co ludzić. Tryumfalne artykuły pism żydowskich zdradzają aż nadto wyraźnie, że narady w sprawie zaniechania rewizji koncesji albo już doszły albo dochodzą do korzystnego dla nieuprzywilejowanych koncesjonarjuszy końca.

Zasługa w tem główna — sądząc według głosów prasy — niewątpliwie posła Wiślickiego z klubu Bebe, jednego z najzaciętszych wrogów rewizji koncesji od samego początku. Sprytny ten przedstawiciel mniejszości żydowskiej potrafił wyzyskać rozdrobnienie sejmowe przez poparcie rządu dla geszeftu koncesyjnego. Oczywiście, że nie byłoby to możliwe, gdyby w kołach, popierających rząd, nie byli ludzie, mający do mniejszości narodowej semickiego pochodzenia jakąś dziwną słabość, jakie specjalne sympatje. Sympatje te muszą sięgać dosyć daleko, skoro do klubu parlamentarnego Bezp. Bloku Współpracy z rządem wpłynęło na ręce posła dr. Polakiewicza następujące podziękowanie:

„Głęboko wzruszeni wyrazami szczerego współczucia, jakie nam raczył nadesłać Czcigodny Pan Prezes z powodu zgonu naszego Wielkiego i ukochanego Ojca b. p. rabina A. H. Perlmutera, spieszymy wyrazić Panu Prezesowi pomimo dni żałoby nasze najgoretsze podziękowanie i t. d." Podpisani Lejb Perlmuter, Efraim Perlmuter i Dydje Perlmuter. List nosi datę 10 czerwca 1930 r.

W kulturalnych społeczeństwach oczywiście tego rodzaju wyrazy współczucia, wyrażane przez przedstawiciela jednej rasy w wypadkach nieszczęścia członkom rasy drugiej, są przyjęte. Na zachodzie Europy wszelka nienawiść, nawet osobista, kończy się przy grobie. Ludzie, którzy się przez całe życie najnamiętniej zwalczali, wobec majestatu śmierci umieją się zdobyć na wyrażający współczucie uścisk dłoni.

Mógł więc i p. poseł Polakiewicz znaleźć wyrazy pocieszenia dla rodziny zmarłego rabina. Zadziwiać jednak musi, że ten sam przezacny prezes B. Bl. Współpracy z rządem p. dr. Karol Polakiewicz **nie** znalazł wyrazów współczucia dla rodzin zmarłych obywateli, którzy wprawdzie nie należeli do jego obozu, ale odegrali w życiu narodu rolę nieprzeciętną i oddali Polsce niespożyte zasługi.

Czyż ten drobny na pozór fakt, nie świadczy jednak wymownie o tem, że żydostwo cieszy się w kołach, popierających rząd, szczególnymi względami?!

Przy oświetleniu zagadnienia rewizji koncesji z tej strony powodzenie akcji Związku Inwalidów Wojennych stoi istotnie pod wielkim znakiem zapytania. Tylko tajemniczymi wpływami można wytłumaczyć fakt, że rewizja koncesji „dziwnym zbiegiem okoliczności" w ostatnich czasach nieomal wcale nie dotyka żydów, a godzi przeważnie w obywateli-Polaków, co bynajmniej nie leżało w zamierzeniach Związku Inwalidów Wojennych. W tych warunkach rozumiemy coraz to częstsze głosy inwalidów, którzy walkę o rewizję koncesji uważają za całkiem niepotrzebny i bezowocny wysiłek, ostatnią jedynie walkę o należyte zaopatrzenie ogółu ofiar wojny. Mamy wrażenie, że głosy te rychlej czy później wpłyną decydująco na stanowisko Związku i doprowadzą po spaczeniu rewizji koncesji do ujęcia sprawy inwalidzkiej w ramach materjalnego zaopatrzenia.

Tow. Obywateli Czyżkówka.

Na dawniejszem przedmieściu koronowskiem czyli t. zw. Czyżkówku (Szyszkówka) zawiązało się Towarzystwo Obywateli na wzór podobnych towarzystw w innych dzielnicach miasta.

Zarząd tymczasowy tworzą pp. Bronz Józef — prezes, Jarzman — wiceprezes, Ścisiński Florjan — sekretarz, Jezierski — skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Zywerta i Zacharjasza.

Na zebraniu organizacyjnem, które odbyło się ubiegłej niedzieli radny miejski z ugrupowania Chrześcijańskiej Demokracji p. Polak przedstawił zgromadzonym obywatelom całokształt gospodarki miejskiej oraz przyjął do wiadomości ich życzenia specjalne, które podane będą władzom miejskim w osobnym memorjale.

Przyszłe zebranie Towarzystwa Obywateli Czyżkówka odbędzie się w niedzielę 22 bm. po południu o godz. 2-ej w szkole.

Kochany Dzienniku!

Gdy Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzał ostatnio kresy wschodnie, towarzyszący mu miejscowi matadorzy zaproponowali, aby wstąpił do którejkolwiek chaty włościańskiej, celem zobaczenia, jak nasz lud na kresach mieszka i żyje.

Naturalnie Pan Prezydent zgodził się i auto niebawem zatrzymało się we wsi przed dość schludnie prezentującą się sadybą.

— Niech będzie pochwalony! — powitał Pan Prezydent gospodarzy, wchodząc do izby.

— Na wieki wieków — odpowiedzieli zgodnym chórem domownicy.

Rozglądnął się Pan Prezydent po izbie i był mile zdziwiony panującym w niej dostatkiem. Stół nakryty kilimem, na ścianach makaty i portret Pana Prezydenta.

— Co słychać? jak się wam powodzi? — pyta dostojny gość gospodarza.

— Źle, Najjaśniejszy Panie — odpowiada gospodarz przygnębionym głosem.

— Jakto źle? dlaczego źle?

— Wczoraj zafantowali mi za podatki ostatnią krowę.

— Krowę? To nie powinno być. Przecież w pierwszym rzędzie należałoby fantować przedmioty zbytku, te kilimy, makaty...

— Tego nie wolno fantować, najjaśniejszy panie.

— Dlaczego nie?

— Bo to nie moje.

— Tylko czyje?

— A ot, tych dwóch panów — objaśnił gospodarz, pokazując na towarzyszącego Panu Prezydentowi starostę i burmistrza.

Kradzież węgla z będącego w ruchu pociągu.

W nocy z 17 na 18 bm. policja ujęła na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonów będącego w ruchu pociągu, dwóch braci Feliksa i Stanisława Prywe, zamieszkałych na Bielawkach przy ulicy Bartosza Głowackiego 10. W pewnem miejscu między Kapuściskami a Bydgoszczą, pociąg zwalnia znacznie biegu, co wykorzystali sprawcy, wskakując na wagony, z których zwalali węgiel na ziemię, poczem zeskoczywszy ładowali do worków i odwozili do domu; przy tej właśnie czynności zostali pod Kapuściskami ujęci i odebrano im 40 ctr. węgla. Odstawiono ich do dyspozycji sądu.

Obchód „Wianków“ w Bydgoszczy.

W poniedziałek dnia 23 bm. ujrzymy w naszem mieście niecodzienną atrakcję. W godzinach wieczorowych potężny huk moździerzy będzie hasłem do rozpoczęcia obchodu tradycyjnych wianków między mostem Teatralnym a Bernardyńskim.

Komitet Wiankowy z prezesem dyrektorem Tyborskim na czele dają rękojmię, że obchód z bogato urozmaiconym programem zadowoli najwybredniejszych.

Klub Wioślarski „Gryf“, który z polecenia Komitetu przeprowadza tego roku wianki, nie szczędził kosztów i wysiłków, by obchód wypadł ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Całość programu trzymana jest w tajemnicy, by tem większy wzbudzić zachwyt tych, którzy tłumnie przybędą nad Brdę.

Pewnem jest, że program odbiega zupełnie od szablonu ubiegłych lat. Ognie sztuczne przewyższać będą przepychem dotychczas widziane.

Przeżywać będziemy bajkę „Z tysiąca i jednej nocy“. — Wody Brdy zapłoną płomieniem, a nad głowami syczeć będą groźne węże i żmije. Komitet zademonstruje legalny wyjazd naszych „najmilszych“ do Palestyny.

Efektownie udekorowane łodzie wioślarskie defilować będą, by ubiegać się o cenne nagrody, które ofiarowały dotąd następujące firmy: M. Klimek — Stary Rynek, Bydgoski Dom Towarowy „BeDeTe“, Dziennik Bydgoski, Gazeta Bydgoska.

Spieszmy zatem wszyscy na obchód wianków w poniedziałek o godz. 20-ej.

Naiwny wybryk 12-letniego chłopca.

Często zauważyć się daje stojący na ulicy samochód, pozostawiony chwilowo bez dozoru, przy którym skupiają się dzieci, pozwalając sobie przytem na niebezpieczne wybryki. Wchodząc do samochodu, majstrując przy kierownicy, próbują śrubek i t. d. nie zdając sobie z tego sprawy na jak wielkie niebezpieczeństwo narażają siebie i innych. Może się bowiem stać, że samochód przez takiego nieuświadomionego smarkacza mimowoli zostanie puszczony w ruch, zwłaszcza, jeżeli nieostrożny szofer, który nie powinien pozostawiać samochodu bez dozoru, zapomniał przedsięwziąć środków ostrożności; łatwo również mogą dzieci uszkodzić samochód.

Na tem właśnie tle zdarzył się w ub. tygodniu tragikomiczny wypadek. Mianowicie, 12-letni Józef M., zamieszkały przy ul. Sienkiewicza, widząc stojący na ulicy Warmińskiego samochód, podszedł do niego i wgramolił się na umocowany w tyle samochodu kufer podróżny. W tym momencie wyszli z bramy domu właściciele samochodu państwo T. z Pomorza oraz szofer i siadłszy do auta, ruszyli z miejsca. Chłopak, którego nie zauważono, siedział cicho, radując się w myśli, że użyje bezpłatnej przejażdżki na jakąś inną ulicę, na której auto przystanie i powróci sobie pieszo do domu.

Jechał więc zadowolony ulicą Sienkiewicza, św. Jańską, Gdańską aż do toru kolejowego. Ale gdy auto znalazło się już za szkołą podchorążych, począł się niepokoić; a gdy wreszcie ujrzał że znajduje się kawał drogi poza miastem, zdjął go taki strach, że począł całą siłą pięścią walić w szybę samochodu.

Samochód stanął i chłopak z płaczem przyznał się do nierozważnego czynu. Państwo T. zapytali chłopca o adres jego rodziców, kazali szoferowi zawrócić i odwieźli go do domu, opowiedziawszy rodzicom o wybryku chłopca. Józio dostał porządne lanie i na tem się sprawa skończyła, ale mogło być gorzej, bo chłopiec mógł spaść i zabić się na miejscu.

Rodzice powinni więcej uważać na swe dzieci i pouczać je, aby się nie ważyły zbliżać do samochodu i majstrować, lub wieszać się za nim bo kiedykolwiek może łatwo dojść do nieszczęścia.

— **Kradzież konwi z mlekiem.** Fryderyk Wiese, zamieszkały przy ul. Bełzkiej 78, zgłosił w policji, że mu nieznani sprawcy skradli jedną konwię z 16 litrami mleka, wartości 16 zł.

Złodziej w roli poetycznego Don Juana.

Suggestjonując pięknemi słówkami, skradł pewnej pani torebkę z gotówką.

Jak nie dobrze jest zawierać przygodne znajomości z nieznanymi sobie bliżej ludźmi, to prawdziwości tego stwierdziła na sobie p. Wanda W.

Otóż onegdaj pani W. zapoznała się przypadkowo na ulicy w Bydgoszczy z jakimś osobnikiem, który przedstawił się jej za Juljana Smurę, bankowca i kandydata do stanu małżeńskiego. A że był młodzieńcem wymownym i umiejącym zainteresować sobą p. W., przeto nie odmówiła jego propozycji, udania się z nim na przechadzkę w stronę nowobudującego się szpitala.

Młodzian mówił o swych pięknych planach na przyszłość, o tem, jakie rozkoszne gniazdko uścieli swej przyszłej żonie, za którą tęskni już od kilku lat, a tęsknica ta wzmogła się w nim jeszcze w chwili, gdy ujrzał p. W. i t. p.

Pani W. wsłuchując się w melodyjny głos towarzysza, przedstawiającego tak piękne horoskopy przyszłego szczęścia małżeńskiego, ani spostrzegła, jak znalazła się w szczerem polu, wśród zapachu kwitnących zbóż i kwiatów.

Naraz w pewnym momencie p. W. wytrąconą została z swej zadumy o szczęściu małżeńskiem, silnem uderzeniem w piersi, a gdy się zorjentowała w sytuacji, spostrzegła, że uderzenie to otrzymała od swego towarzysza, który następnie wyrwawszy jej przemocą trzymaną w ręku torebkę, z zawartością gotówki, oraz dokumentów, zbiegł szybko przez zboża, niknąc jej z oczu.

Prysnął więc czar, jaki roztoczył przed p. W. sprytny opryszek, a pozostało tylko rozgoryczenie i strata gotówki.

Nie dobrze więc jest zawierać przygodne znajomości.

Dancing w Brdyujściu.

Bydgoszcz, 20 czerwca.

W Brdyujściu zawsze się nudziłem. Aż wczoraj przyszedłem na swoje.

Była to niedziela i w miejscowej restauracji odbywał się dancing. Idę popatrzeć. W drzwiach zatrzymuje mnie jakiś zawalidroga bez marynarki i kamizelki, a tylko we flanelowej koszuli z wysoko podwiniętymi rękawami, przypina mi papierową kokardkę do marynarki i powiada:

— Taksa za tańcowanie piędziesiąt groszy.

— Panie — mówię mu na to — pro primo ja nie tańcuję. A gdybym nawet i tańczył, to jako redaktor żadnego obrotowego nie płacę.

Musiałem mu zaimponować albo trafić do przekonania, bo zdarł mi kokardkę z piersi i wpuścił na salę.

Rozglądam się. Sala niczego. Wysoka, przestronna, musiała kiedyś służyć za stodołę, albo szlachtowano w niej wieprze. Zauważyłem nawet liczne czerwone plamy na podłodze. Ale potem dowiedziałem się, że to krew danserów i danserek.

W jakiejś niszy, w jakiemś zagłębieniu, gra orkiestra. Mała ale solidna. Pianista i skrzypek. Zespołem muzycznym nazwać ich nie można, bo ten gra co innego i tamten co innego. Pianista jakiś zaspany, wybija na klawiszach rozwlekłą polkę, skrzypek zaś rżnie foxtrotta. Do tego stosują się i tańczące pary. On bije piętami o podłogę, jak murzyn, którego mają zlinczować za zniewolenie białej kobiety, partnerka jego zaś wykonuje indyjski Bauchtanz, przyczem tak rzuca brzuchem, jakby jej pogotowie sanitarne esencję octową pompowało z żołądka. Te oba tańce, razem skombinowane, robią wrażenie walki byków w Sewilli lub czegoś w tym guście.

Tak mniej więcej prezentują się wszystkie pary, a kręci się ich po sali ze czterdzieści.

Z początku myślałem, że jest to galówka, bo kilka danserek było niemożliwie wydekoltowanych. Później poinformowano mnie, że są to panie, które na chwilę odbiegły od rondli i od kotłów restauracyjnych, aby zrobić na sali turę. Że to zaś przy piecu kuchennym gorąco, a na toaletę niema czasu, więc tańcowały w spódnicy i w koszuli tylko. Jedna przylatywała nawet w drewniakach, które zrzucała pod ścianę i tańczyła w pończochach. Takie bardzo dzikie to nie jest, gdy się zważy, że słynna Izydora Duncan tańcowała boso.

Danserek na sali straszna rozmaitość. O ich poklasyfikowanie nawet się nie kuszę. Wszystkie promienieją jak pomidory do słońca, a każda ma w sobie jakiegoś wabika I tak jedna miała pończochy do kolan, a od kolan do sukni było jeszcze ćwierć metra wolnego miejsca. O tę formalnie się rozbijano. Druga podczas tańca wtykała swemu partnerowi kawałki pomarańczy do ust i sama jadła. Ta też miała duże powodzenie. Jeszcze inna, widocznie mocno zakatarzona, tańcząc podcierała nos o kamizelkę swego dansera, co ten przyjmował za rzecz zupełnie naturalną. A już furorę wywoływała jakaś pracownica igły, którą ustawicznie mgliło i danser musiał ją co chwilę prowadzić do muszli wodociągowej. Po każdem wypróżnieniu się tańcowała znowu jakiś czas lekko jak sylfida. Podczas galopady jednej z dam wypadły z kieszeni trzy jaja. Szczęściem były na twardo ugotowane i zwrócono jej dwa, a trzecie ktoś sobie przywłaszczył.

Danserzy także prezentują się niezwykle barwnie. Niektórzy są w pryczesach, a wielu ma nawet spodnie wpuszczone w cholewy u butów. Ci jakby czuli moralną przewagę nad resztą towarzystwa. Każdemu zwiesza się z kieszeni na piersiach kolorowa chusteczka, symbol elegancji, i — że tak powiem — donżuanerji. Czupryny rzęsiście wymaszczone, naturalnie nie kremem Elida. Surduty szczelnie u wszystkich pozapinane, bo nikt niewie, jaką dostanie tancerkę, ani o kogo na sali się otrze. Z tej samej przyczyny damy często łapią się za kieszenie, a co trwożliwsze zawartość kieszeni chowają za gors albo za pończochę. Pozatem panuje tu zupełne wzajemne zaufanie.

Powszechną senzację budzi młody adonis z cwikerem na nosie i w nieco kusych rękawiczkach. Cwiker pasuje go na inteligenta, rękawiczki na burżuja, a to, że przed tańcem i po tańcu każdą swą partnerkę całuje w rękę, otacza go aureolą wersalskiej elegancji i rycerskości. Panie szlą ku niemu strzeliste spojrzenia, wabią go westchnieniami i na migi, a on wszystkim się udziela, niezmordowany w tańcu, z lepiącą mu się na plecach marynarką, dymiący z pod rozpiętej kamizelki oparami potu i innemi wyziewami nieokreślonego gatunku.

Bufet, manowicie podczas przerw, w oblężeniu. Dla uproszczenia manipulacji co się jedną ręką bierze, to drugą trzeba równocześnie zapłacić. Największy odbyt mają limoniadki, które się pije prosto z flaszek. Szklanki wydaje się tylko za kaucją. Ma to swoje uzasadnienie w tem, że podczas każdego dancingu paręset szklanek przepada, a gospodarz niema huty szklanej, tylko sam je po składach i na licytacjach nabywa. Gościom nie można się dziwić. Orderów kotyljonowych nie rozdają, więc bodaj szklankę lub butelkę przynosi się z takiego balu na pamiątkę.

Z treściwego pożywienia wielką sympatją cieszą się parówki, przewieszone na zapałce, bo talerzy szkoda, a gołemi palcami podawać ich nie wypada. Do tego szczypta tartego chrzanu na nadstawioną dłoń gościa, albo mała paćka musztardy, podana na skrawku starej gazety.

Naturalnie parówki są dla ogółu gości mało przystępnym specjałem. Spożywa je tylko arystokracja lub ludzie w ogóle przez los uprzywilejowani.

Słyszałem za mojemi plecami prowadzoną taką konwersację:

— Stefa, patrz! Wikta żre już piętnastą parę parówek. Ta psianoga ma ci szczęście dopiero!

— Nabiera facetów jak stara szkuta. Ja ci jestem po jednym chlebuszku z okładką, jaki mi ten łysy koniarz zafundował. Przymawiałam mu się o cytrynówkę, to świniarz zaprowadził mnie do wodociągu.

— Och, te dzisiejsze mężczyzny! Najpierw tobą kręci, a potem sam się wykręci od fundy.

— Co zrobisz. Jak chłop niema forsy, to i my biedować musimy.

Powoli wycofuję się ku wyjściu.

W drzwiach ujrzałem dwóch panów wyprowadzających, a właściwie wynoszących damę, która tańcząc tak mocno usiadła na podłodze, że — jak mówiła — aż jej wszystkie gnaty trzasły.

— To nic, panno Marysiu — pociesza ją jeden z towarzyszy — w domu przyłoży sobie pani mokre okłady i będzie alles gut.

— Kiedy ja ani chodzić ani siedzieć! Nawet w łóżku będę musiała z jaki tydzień na brzuchu tylko leżeć.

— To niedobrze. To Staszek panią w trąbę puści.

— A pan zaraz wyjeżdża z głupiemi wicami. Co ja mogę za to, że ten sierżant tak mnie zadem w bok szturnął.

— Jaki on tam sierżant! Rekrut cholera, który się ani z damami obchodzić nie umie. Prawda i to, że panna Marysia w tańcu tak się zawsze wypuczy....

— Przecie nie mogę skakać jak ta koza, ino muszę figurę stawiać. Pan patrzył na Ewkę, jak z tym baronem tańcuje?

— Z tym w binoklach?

— No, no! Ona w każdym takcie zakręca na oba boki i dubeltowo kryguje.

— A panna Marysia kulasy na sztorc bierze, zamiast je do kupy szlusować.

— Jak odlewanego tańcuję, to muszę kolana od siebie brać. Pan Bolek nie rozumi się na damskim kontrapunkcie do dansyra.

Przyznam się, że i ja się na nim nie rozumiem, ale mimoto mogę z czystem sumieniem dancing w Brdyujściu polecić szanownym Czytelnikom jako żywy kintop i bogów godne widowiska.

St. B.

Tłum wyrzucił pasażerów z auta.

Do jak szkodliwych wybryków doprowadzić może nierozsądek tłumu, świadczy o tem następujący wypadek:

Dnia 18 bm. około godziny 22 powracające autem z Poznania pewne towarzystwo złożone z państwa W. i pana H., zauważyło na ul. Niedźwiedzia leżącą na bruku jakąś kobietę, przy której zgromadził się tłum ludzi. Gdy auto zbliżyło się do niej tłum stając na środku ulicy z groźną postawą zmusił szofera do zatrzymania samochodu. Gdy to nastąpiło, tłum rzucił się z nieuzasadnioną wściekłością na siedzących w aucie pasażerów i siłą wyciągnął jadących na ulicę, poczem umieścił chorą kobietę i rozkazał szoferowi jechać do jej mieszkania. Wobec tego towarzystwo udało się pieszo do domów. Gdy pani W., idąca nieco przodem, znalazła się przed gmachem Banku Ludowego, podbiegło do niej jakichś dwóch młodych dotąd niewyśledzonych osobników, którzy siłą wyrwali z rąk torebkę z zawartością kilkudziesięciu złotych gotówki i rozmaitych drobiazgów, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku pozostawiając w ręku wystraszonej p. W. tylko rzemyk od torebki. Na krzyk napadniętej nadbiegli jej towarzysze a dowiedziawszy się o co chodzi, puścili się w pogoń za opryszkami, którzy jednak zmieszawszy się z tłumem, znikli z oczu ścigających.

Powrócił wreszcie samochód, którego szofer oświadczył, że zmuszono go do odwiezienia owej kobiety na ul. Orla 1. Jak następnie stwierdzono, kobietą ową była Marja Welbrowska, która zemdlała na ulicy. W międzyczasie tłum rozproszył się, a z nim złodzieje torebki.

Zadziwiającym jest fakt, że na krzyk napadniętej pani W. nikt z tłumu nie ruszył się, aby opryszków przytrzymać. Według opisu byli to dwaj młodzi, do lat 20 liczący osobnicy, za którymi czynione są obecnie poszukiwania.

Dodać należy, iż mąż chorej kobiety znajdował się przy niej, lecz nie mógł jej służyć pomocą, gdyż jest inwalidą. Wiedząc iż, żona jego z powodu upałów zemdlała, prosił w pobliżu stojących mężczyzn o zaniesienie jej do pobliskiej apteki. Jednakże kilku zdemoralizowanych osobnikom zależało na wywołaniu sytuacji, któraby im umożliwiła kradzież.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej** podaje do wiadomości, iż egzamin wstępny odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. o godz. 8.

— **Na Ociemniałego Żołnierza** złożył w naszej kasie pośredniczej 10,12 zł por. Stanisław Leski z 8 pułku strzelców konnych w Chełmnie.

— **Drugi popis uczniów** Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego (dyr. Winterfeld) odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7,30 wieczorem, w sali Kasyna Cywilnego. Program obejmuje koncert na fortepjanie, skrzypcach, wiolonczeli oraz arje operowe. Wszystkie utwory przy akompanjamencie orkiestry. Bilety po 1 i 2 zł do nabycia w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska.

Złodziej wyrwał z ręki poszkodowanego 1580 zł i zbiegł.

Niemiła przygoda spotkała w nocy z 18 na 19 bm. p. Bronisława Matuszewskiego, zamieszkałego przy ulicy Bielickiej 11. Mianowicie, p. M. zabawiał się w towarzystwie dwóch znajomych panów w Resursie Kupieckiej i około godziny 3 nad ranem opuścił lokal, udając się do domu. Na ulicy jednak, pod lokalem Resursy Kupieckiej, chciał sprawdzić stan swej kasy, czy nie zgubił przypadkiem co z posiadanej gotówki i w tym celu jął przeliczać banknoty. W tym momencie, podbiegło ku niemu jakichś dwóch nieznanych mu osobników, z których jeden wyrwał mu siłą trzymaną w ręku gotówkę w sumie 1580 zł, poczem obydwaj poczęli uciekać w ulicę św. Florjana. Na krzyk poszkodowanego kilku przechodniów przytrzymało jednego z nich, lecz nie tego, który skradł pieniądze, tylko jego towarzysza. Jest nim niejaki Stanisław Różański, zamieszkały przy ulicy Stepowej 14. Osadzono go w areszcie; nie chce jednak zdradzić nazwiska złodzieja.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni sensacyjno-awanturniczy film z życia dziekiego zachodu pt. **Pod sztandarem bezprawia".** W roli głównej najlepszy jeździec świata Ken Maynard. Nadprogram wyśmienite komedje p. t. „Czworonożny profesor" i „Wielka parada urwisów".

KRISTAL wyświetla dziś po raz pierwszy pikantny, pełen arcywesołych sytuacyj film pt. **„Władca karnawału"** z ulubieńcem szerokich rzesz płci pięknej Harry Liedtkem w roli głównej. Dzielnie sekunduje mu piękna gwiazda ekranu Winkelstern w roli tancerki, która, chociaż wuj przeznacza mu bogatą miljonerkę, zdobywa serce pięknego lowelasa. Film jest cechowany szczerem niekłamanym humorem.

NOWOŚCI. Pierwszy dźwiękowy film na temat czarującego, przedwojennego Wiednia porywał widzów na sobotniej premjerze jak i wczorajszej niedzieli. Piękny melodramat serca biednej uroczej Wiedeńki, która zakochała się w księciu, podnosi kusząco - sentymentalna i melancholijna muzyka zupełnie dostosowana do żywej akcji filmowej. Niezwykła scena, jak procesja Bożego Ciała z udziałem monarchy austrjackiego i tłumu osób w kolorowych obrazach oraz wiele innych scen dają dużo emocji.

OKO. Dziś premjera najpotężniejszego i najmonumentalnego szlagieru p. t. **„Noc miłosna skazańca".** Obraz, który zachwyca widza trzymając w niebywałem napięciu. Ze względu na wyjątkową treść filmu zaleca się widzieć obraz ten od początku. Początek punktualnie o godz. 7,10 i 9,10. Nadprogram występy na scenie rewjowe: włoski duet, akrobatyczny „Bono", wzbudzający podziw publiczności, oraz trio taneczne ekscentryczne Barańskich cieszące się wyrobioną marką.

PAW gra w dalszym ciągu film cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem p. t. **„Kat z Pragi".** Nadzwyczaj ciekawa treść obrazu i okrucieństwa średniowiecza składają się na całość tego wielkiego arcydzieła. Żądni silnych wrażeń powinni obejrzeć ten film. Nadprogram „Łowiectwo polskie".

WOJSKOWE wyświetla od dnia 20 do 22 bm. włącznie wspaniały obraz p. t. **„Spelunka"** z Igo Symem w roli głównej. Wspaniała gra, jak i bogata treść oto walory tego obrazu.

Z życia towarzystw.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w piątek, 20. bm. o g. 19,30 u p. Bielawskiego.

„Lutnia". Dziś w piątek lekcja śpiewu o godz. 20. Przypomina się członkom o niedzielnej wycieczce.

Klub mandolin. „Lutnia". Zebranie miesięczne dziś w piątek o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Koło Absolwentów szkół wydz. Dziś w piątek o godz. 19,30 schadzka koleżeńska w auli szkoły wydziałowej ul. Konarskiego 7. Sprawa zabawy i rozdanię zaproszeń, które można otrzymać u kol. sekr. Walkowiaka, Śniadeckich nr. 48.

Tow. Terminatorów. Zebranie miesięczne w poniedziałek 23. bm. o g. 20 w Domu Czeladzi.

Tow. Przemysłowo - Rzemieślnicze. Dziś o g. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej miesięczne zebranie.

Oddz. Kolarzy K. P. W. Dziś o g. 20 ważne zebranie w Ognisku K. P. W. Sprawa udziału w manewrach i biegu „Od morza". O g. 17 zebranie zarządu.

Koło Absolwentów szkół handl. Dziś ostatni dzień zgłoszeń uczestnictwa w wycieczce do Gdyni w dniach 6 i 7 lipca. Zapisy przyjmuje kol. Pętlinowski w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18.

Klub sportowy „S. P. D." przy szkole przem. dokształcającej urządza w niedzielę, 22. bm. wycieczkę do Jasińca na którą kolegów oraz sympatyków naszego grona najuprzejmiej zapraszamy. Zbiórka o g. 9,30 przy szkole podofic. (wylot ul. Gdańskiej).

Kol. K. S. „Sparta" przy K. P. W. Dziś w piątek o godz. 19 schadzka informacyjna. Jutro wyjazd do Kartuz.

Sokół IV. Bielawy. W niedzielę wycieczka do Opławca. Zbiórka rano o godz. 5,30 na placu Piastowskim.

K. S. „Ruch". W sobotę, 21. bm. o g. 20 schadzka informacyjna w sprawie zawodów niedzielnych w lokalu p. Jaśniewskiej.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie komitetu zabawowego dnia 21. bm. o g. 17-ej „Pod Lwem".

Baczność, szoferzy. W sobotę 21. bm. odbędzie się zebranie w sali „Harmonji" ul. Marcinkowskiego 7. Z powodu ważnych spraw, komplet pożądany. Uprasza się o uiszczenie zaległych składek.

Tow. Kobiet „Jedność". Zebranie miesięczne w piątek, 20. bm. po nabożeństwie wieczornem w Domu Kat. przy Farze.

K. S. „Polonja" oddział bokserski. Treningi bokserskie odbędą się regularnie co wtorki i piątki od godz. 19,30 do 21 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego, pod kierownictwem p. Forlańskiego, członka K. S. Warta - Poznań, mistrza Polski i wicemistrza Europy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Uwaga — Zarząd na obwód m. Bydgoszcz!

Posiedzenie odbędzie się dziś, w piątek, 20 bm. o godz. 6,30 wieczorem w Sekretarjacie. Na porządku dziennym b. ważne sprawy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kobierski, prezes.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca br. o godz. 12,30 w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie.

Zebranie filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. w Żninie.

odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 12,30 w poł. w lokalu p. Rucińskiego. Liczny udział członków konieczny. — Zarząd.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 czerwca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	54,75— 54,50
8% oblig. miasta Poznania z 1926	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—95,50
Bank Kwilecki, Potocki i Ska.	00,00— 60,00

Tendencja: Spokojniejsza.

Giełda warszawska

dnia 18 czerwca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	063,75
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	166,50—167,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
W. T. Węgla	000,00—045,00
Lilpop	25,00— 00,00
Starachowice	16,00— 17,25

Bank Polski płacił w dniu 20 bm. za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,18¼
franki szwajcarskie	172,09
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	212.01
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	125,40
liry włoskie	46,55
korona czeska	26,35½

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 6. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,75—15,25
Pszenica	40,50—39,50
Jęczmień przemiałowy	18,00—19,00
Jęczmień browarowy	20,00—22,00
Owies	16,00—17,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—26,25
Mąka pszenna 65 proc.	60,50—64,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	08,75—09,75
Otręby pszenne	12,50—11,50
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktorja	30,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00

Dział sportowy.

Odznaczenie zasłużonych klubów i piłkarzy.

Z okazji 10-lecia istnienia PZPN. Szereg okręgów, klubów i graczy zostało odznaczonych specjalnemi dyplomami honorowemi.

Odznaczono następujące związki okręgowe: Kraków, Łódź, Lwów, Śląsk, Warszawa.

Kluby; Wisła, Warta, Cracovia, ŁKS, Pogoń, Czarni, Polonia, Pogoń Katowice), Naprzód (Lipiny), BBSV (Bielsko), IKS. (Katowice), Ostrovia (Sosnowiec), Lechja, Polonia (Przemyśl), Skra (Warszawa) i Makabi (Kraków).

Dla graczy w zależności od stopnia zasług i ilości gier międzynarodowych ustawiono trzy kategorje odznak. Do pierwszej grupy zaliczeni zostali: Kuchar, Kałuża i Sperling.

Drugą kategorję tworzą: Spojda, Staliński, Batch, Gintel, Karasiak, Hanke i Reyman I.

Trzecia kategorja: Martyna, Olearczyk, Pazurek, Ciszewski, Kossok, Styczeń, Miller, Loth II, Bułanow II, Kisieliński I, Słonecki, Wiśniewski, Balcer, Chruściński, Cikowski, Zastawniak, Goerlitz II, Adamek, Domański, Synowiec, Fryc, Garbień i Kotlarczyk I.

Lista ta będzie jeszcze uzupełniona nazwiskami graczy, którzy rozegrali odpowiednią ilość spotkań międzymiastowych. Pozatem odznaki zostaną przyznane: 45 działaczom związkowym, 150 działaczom klubowym i 5 sędziom.

Zakończenie turnieju tenisowego o mistrzostwo Poznania.

Finały turnieju tennisowego o mistrzostwo Poznania przyniosły wyniki następujące:

W grze pojedyńczej panów Warmiński pokonał Lotha 6:2, 6:3, 4:6, 6:2. W grze podwónej Loth, Popławski zwyciężyli parę Waliński, Lisowski po ciężkiej walce 7:5, 14:12, 10:12, 6:2! W grze pań tryumfowała Syropowa, bijąc Geisnerową 3:6, 6:0, 6:3. W grze mieszanej para Scarpowa, Warmiński pokonała Geisnerową, Lotha 6:4, 6:2.

Mecze ligowe.

Warszawa. Legja — ŁKS. 3:2 (2:0). W pierwszej połowie wojskowi posiadają wybitną przewagą Legji, która w pierwszym kadransie strzela dwie bramki przez Nawrota i Łańkę. Po zmianie stron gra się wyrównuje, a koniec maczu należy wyraźnie do zespołu łódzkiego, który ambitnie prze do zwycięstwa. 2 bramki dla ŁKS-su zdobywają w tym okresie Jańczyk i Król, Legja rewanżuje się jednym punktem przez Nawrota.

W ŁKS-sie wyróżnili się Jasiński i Gałecki, słaby natomiast bramkarz Jegorow; w Legji najlepsi Szaller, Ciszewski i Cichecki. Sędziował p. Niedźwirski ze Lwowa.

Łódź. ŁTSG. — Pogoń 2:1 (1:1). ŁTSG. był o klasę gorszy i wynik zawdzięcza szczęściu oraz złej grze napastników Pogoni.

Bramki dla ŁTSG. zdobyli Herbstreich (wolny) i Voigt z wyraźnego spalonego, honorowy punkt dla Pogoni strzelił Łagodny. Sędzia p. Brzęczek ze Śląska słaby.

Kraków. Garbarnia — Czarni 5:2 (1:1). Cały czas silna przewaga Garbarni, która prawie nie schodzi z boiska Czarnych. Bramki dla drużyny krakowskiej strzelają Joksz (3) i Smoczek (2), dla Czarnych — Koch i Wliczkiewicz Sędziował p. Laband ze Śląska słabo.

Puhar Davisa.

W Medjolanie **Włochy niespodziewanie pokonały Australję 3:1.** Stefani (W) pokonał Hopmana (A) 6:3, 3:6, 7:5, 6:2, Morpurgo (W) zwyciężył Crawforda (A) 5:7, 6:2, 6:4, 3:6, 6:4, Hopmana (A) 0:6, 2:6, 6:4. 1:6, 6:1. Jedyny punkt zdobyli Australijczycy w grze podwójnej, gdzie Crawford, Hopman wygrali z Morpurgo, Gaslinim 9:7, 9:7, 4:6, 6:4.

Stan wody na Wiśle dnia 20 czerwca.

Zawichost —, Warszawa —, Płock 0.32, Toruń 0.16, Fordon 0.15, Chełmno 0.7, Grudziądz 0.27, Korzeniewo 0.52, Piekło 0.28, Tczew 0.61, Einlage 2.02, Schievenhorst 2.28.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież foteli z mieszkania.** Pan Maurycy Herowicz, zamieszkały przy ulicy Długiej nr. 8, zgłosił w policji, że nieznani sprawcy skradli mu dwa fotele z mieszkania.

— **Kradzież narzędzi stolarskich.** Pani Władysława Szymczak, zamieszkała przy ul. Dwernickiego 1, doniosła policji o dokonaniu u niej kradzieży narzędzi stolarskich (20 hebli), wartości 250 zł.

— **Sprzeniewierzenie.** P. Stanisław Ruszkowski, zamieszkały przy ul. Dworcowej 78, doniósł policji, że będąc aż do rana w pewnym lokalu restauracyjnym, oddał wieczorem gospodarzowi tegoż lokalu 265 zł do przechowania. Nad ranem, opuszczając lokal, R. prosił gospodarza o oddanie mu jego pieniędzy, z których należało tylko potrącić niezapłacony jeszcze przez R. rachunek za spożyte napoje i jedzenie. Gospodarz jednak pieniędzy nie zwrócił i nie chciał wogóle z R. rozmawiać. Policja spisała odpowiedni protokół. — O drugim podobnym wypadku doniósł policji p. Stefan Chudy, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 42. Według doniesienia, oddał on pewnej osobie 700 zł gotówki na przechowanie, które ta osoba pieniędzy tych wydać nie chce.

— **Kradzież półszorka i kur.** Skradziono z chlewa p. Amandy Böch, zamieszkałej przy ulicy Trentowskiego 47, jeden półszorek

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 20 CZERWCA.

WARSZAWA. 16,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,25: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. 19,15: Giełda rolnicza. 19,30: Płyty gramofonowe. 20,15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Po koncercie i komunikatach transmisje

19,55: **Koenigswusterhausen.** „Holender Tułacz“ op. R. Wagnera.

Ogłoszenie. W rejestrze spółdzielni pod No. 19 Banku Ludowego w Nakle spółdzielnia z nieogr. odpow. wpisano, że I. uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 25 kwietnia 1929 zmieniono § 4 statutu w ten sposób, iż przedmiotem spółdzielni jest: 1. udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek, zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu; 2. redyskonto weksli; 3. przyjmowanie wkładów pieniężnych prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi; 4. wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa, z tem, że dokonywanie tych czynności dla niečłonków uzależnione jest od przynależności do związku rewizyjnego; 5. kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich, papierów procentowych, państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, ograniczonych przez Spółdzielnie i Związki, lub centrale gospodarcze oraz akcyj Banku Polskiego; 6. odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów, z tem, że wykonywanie tych czynności dla niečłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego; 7. przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 5 paragrafu niniejszego; 8. zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i bankow państwowych; 9. przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i nnych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. II. Uchwałą rady nadzorczej z dnia 30 stycznia 1930 wybrano członkiem zarządu Kazimierza Przybylskiego kapt. rez. w miejsce ustępującego Wacława Malickiego. (16062

Nakło, dnia 24 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W sprawie układu zapobiegawczego kupcowej **Heleny Renk z Chojnic** wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli celem głosowania nad układem zapobiegawczym **4 lipca 1930** o godz. 11-tej pokój 14 w niżej podpisanym Sądzie. (16065

Chojnice, dnia 17 czerwca 1930. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W sprawie układu zapobiegawczego kupca **Oskara Weilanda z Chojnic** wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli celem głosowania nad układem zapobiegawczym na **4 lipca 1930** godz. 9 pokój 14 w niżej podpisanym Sądzie. (16064

Chojnice, dnia 17 czerwca 1930. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej firmy „Zygmunt Likowski“ w Wysoce pow. Wyrzysk wyznacza się dodatkowy termin **dnia 27 czerwca 1930 r.** godz. 10 w niżej oznaczonym Sądzie do sprawdzenia zgłoszonych wierzytelności, na koszt wierzycieli w myśl par. 142. ordynacji upadłościowej. 16073

Wyrzysk, dnia 18 czerwca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 21 czerwca br. o godz. 9-tej, sprzedam przy ul. **Fordońskiej 64,** najwięcej dającemu za gotówkę: (16106

maszynę do pisania m. L. C. Smith & Bros.

Czternasty, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetargi przymusowe.

Dnia 21 bm. sprzedawać będę za natychmiast. zapłatą o g. 8 przy **ul. Grunwaldzkiej 22** większą ilość towarów krótkich, materjału na suknie, fartuchy, podszewki różnej i urządzenie składowe,

o godz. 9 przy **ul. Dworcowej 59** bufet, kredens, stół rozciągany, 5 krzeseł, kanapę w obudowaniu, dywan, kanapę klubową, fotel, bibljotekę, walce granitowe do mielenia czekolady, młynek do mielenia czekolady, 2 stoły obite blachą,

o godz, 9,30 przy **ul. Dworcowej 52** 20 sztuk różnych walizek do podróży, małą kasę (National), szafę do akt, biurko, 20 waronów wulkanizowanych, 1000 sztuk notesów kieszonkowych.

16058) **Kucharz,** komornik sądowy.

Licytacja.

W sobotę, dnia 21 czerwca 1930 r. o godz. 12-tej w południe sprzedam **w składnicy firmy „Rawa“** przy **ul. Sniadeckich 19** przez licytację najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

15 kuponów materjału ubraniowego różnego koloru.

16079) **Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Uwaga! Zastępczynie i zastępcy losowi!
Sprzedajemy 3% premjową pożyczkę budowlaną pojedyńczo i w grupach na raty!
NAJWYŻSZE STAWKI PROWIZYJNE!
WYSYŁAMY DO WAS NASZEGO INSPEKTORA!

Wzywamy wszystkich, którzy sprzedażą obligacji premjowych i dolarowych na raty się już zajmowali jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście w godz. od 10-tej rano do 1-ej w poł.:
do p. H. FRISCHA: w dniu 21 czerwca br. w CHEŁMŻY, Hotel Pomorski
w dniu 22, 23, 24. 25 i 26 czerwca br. w BYDGOSZCZY, Hotel Wiktorja.

Otrzymacie GWARANTOWANĄ wypłatę PEŁNEJ NAJWYŻSZEJ PROWIZJI ewentualnie STAŁĄ PENSJĘ i ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY, zaś już po okresie próbnym KASĘ CHORYCH.
PP. z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymują **zwrot kosztów podróży.** (16014

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu tucholskiego
rozpisuje

KONKURS
na Dyrektora Kasy

Warunki:
1. Dłuższa praktyka bankowa.
2. Obywatelstwo polskie.

Płaca według 7 klasy z dodatkiem komunalnym.

Pisemne zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem należy przesłać na ręce niżej podpisanego.

Przewodniczący Rady Komunalnej Kasy Oszczędności
powiatu tucholskiego
16061) **Dr. Prais,** lekarz w Tucholi, Pomorze.

Do wydzierżawienia
razem lub oddzielnie

fabryka wyrobów metalowych

z dużym parkiem maszyn precyzyjnych i nowocześnie urządzona **odlewnia** szlachetnych metali, **nadające się do wyrobu maszyn precyzyjnych, motocykli, rowerów, przyrządów, armatur i t. p.** Fabryka jest w ruchu, robi kilkaset tysięcy złotych obrotu, ma stałych odbiorców. Wartość urządzenia i nieruchomości ca 600 tysięcy zł.

Oferty od poważnych reflektantów, mogących się wykazać kapitałem obrotowym ewtl. poręczeniami, uprasza się do **„PAR“ Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11, pod „nr. 25,60“. (16063

TAPETY
Pomorska 8. 5775

Samochód
7/24 La Licorne otwarty 4-siedzeniowy z wszelkim komfortem bardzo tanio **na sprzedaż.** Oferty do biura ogłoszeń „Devera“ Gdańsk, pod „309a“. (16068

Samochód
16067

8/24 Dixi, otwarty, 2 koła zapasowe, światło Bosch'a z starterem, w dobrym stanie tanio **na sprzedaż.** Of. do biura ogłoszeń „Devera“ Gdańsk pod „209“.

Mieszkanie
4 pokojowe z przedpokojem kompl. umeblowane, mah. pol. sypialnia, gabinet, salon, kuchnia, duże dywany, pianino, lampy, obrazy, firany i wszelkie sprzęty domowe z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. (8956

Poszukuję
mieszkania
Mieszkanie 4—5 pokojowe, słoneczne, z ogrodem, ewentl. w wili, z łazienką i pokojem dla służącej. Mieszkanie 3—4 pokojowe słoneczne, z łazienką, kuchenką gaz. i światłem elektr. w śródmieściu. 2 mieszkania 2—3 pokojowe, słoneczne, z łazienką. Mieszkania wynajmę zaraz, wprost od gospodarza, bez jakichkolwiek pośrednictw, ewent. za czynszem z góry najwyżej do 1 roku, bez odstępnego. W razie konieczności wykonam remont na własny koszt. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod literami „A. Z. 3“. (9081

Hurtownia
towarów krótkich
„Lucyna“
Toruń
Mostowa nr. 9

pończochy, skarpety, sznurowadła, nici, chusteczki, szelki, podwiązki, kołnierzyki, krawaty, wstążki, tasiemki, guma, grzebienie, lusterka, agrafki, spinki, guziki, klamerki do włosów, koronki, hafty itp. pozatem: materjały piśmienne, zabawki, smoczki, koleczyki pierścionki, korale, organki, scyzoryki, cygarniczki, fajki itp.

Tylko hurtowo!
Dostawy dla wojska

Kafle
10164

białe i kolorowe
Przenośne piece kafl.
Żelazne kuchenki
w wielkim wyborze stale na składzie
O. Schöpper
Bydgoszcz
Zduny 5 Tel. 2003.

Tanie mięso

można dostać tylko w naszych składach po następujących cenach:

Sadło	1,40 za 1/2 kg.
Polędwicę . . .	1,60 „
Podgarle. . . .	1,10 „
Nerki	1,10 „
Głowy.	0,30 „
Kości z mięsem	0,40 „
Żeberka . . od	0,20 „
Stópki	0,25 „

oraz inne gatunki mięsa wieprzowego po cenach niskich. (15903
Zbożowy Rynek 11
Długa 46
Dworcowa 86
Plac Piastowski 12
oraz **Jagiellońska 36a**
naprzeciw Rzeźni Miejskiej
Export Bacon Factory Nakło.

120 beczek
od śledzi sprzedam. (15840
Kujawska 96.
16010

Ze względu na własny interes



zapoznaj się niezwłocznie z nowym modelem *Royal Portable.*

ROYAL

ROYAL TYPEWRITER COMPANY, INC., NEW YORK

Ostatnie najwyższe odznaczenia na wystawach w Barcelonie i Sewilli.
15533

Upoważnione Przedstawicielstwo na Województwa: Poznańskie i Pomorskie, PRZYGODZKI i HAMPEL, Poznań, ulica Sew. Mielżyńskiego nr. 21, Tel. 21-24. KAROL BUCHHOLC Bydgoszcz, Pl. Wolności 1, tel. 15-14.

FLIT
niszczy wszelkie owady szybciej
FLIT
najlepsza ochrona od robactwa
FLIT
w żółtej blaszance z czarną opaską

POLECENIA

Budowlane (9137
prace wykonuje fachowo i sumiennie Wojciechowski, Chocimska 18, tel. 1302 Kosztorysy bezpłatnie.

SPRZEDAŻE

Nad morzem (16085
sprzedam dwa place budowlane po 3000.— zł i 20 mórg gruntu z lasem przy dworcu, blisko Wejherowa za 7000.— zł. Wypłata w ratach do trzech miesięcy. Makowski, Wejherowo, ul. Klasztorna 10.

Dom
komfortowy przy ulicy Cieszkowskiego 6 sprzeda Wojciechowski, Chocimska 18, tel. 1302. (9138

Bufet (9153
kredens 700, sprzedam za 550, maszyna do szycia dobra. Sowińskiego 2.

Taśmówkę
85 ⌀ niemiecki fabrykat tanio sprzedam. Ul. Śniadeckich 55, II pr. (9159

Organy
do karuzeli nowoczesne na sprzedaż. Zgłosz. do Oręd. Pow. Nakło n./Notecią. (16092

Sprzedam
dobrą dojną krowę 6-cio letnią. Oskar Kunda, Zimnewody, Bydgoszcz. (9152

Sprzedam
kilka wagonów zdrowej, suchej, drutem prasowanej słomy oraz Forda osobowego dobrze utrzymanego. Łuczkowski, Lucim powiat Bydgoszcz. (16082

KUPNA

Kupię 16083
20 centnarów niebieskiego łubinu siewnego. Łuczkowski, Lucim, pow. Bydgoszcz.

Poszukuję
małą posesję (2—3 mieszk. z wygodami) i większym ogrodem blisko tramwaju (Bielawki nie wykluczone). Of. pod „G. C. 100“, ekspedycja ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5. (16074

POSADY WOLNE

Piekarz - Cukiernik
samodzielny może się zaraz zgłosić. A. Wodziński, Szubin, Winnica 57. (9076

Kaflarza
przyjmie z utrzymaniem Wojciechowski, Chocimska 18. (9136

Chłopiec 16034
do posyłek zaraz potrzebny. Radau, Jagiellońska 20.

MIESZKANIA

Mieszkania
korzystnie poleca „Norma“, Śniadeckich 6. (9154

POKOJE

Pokój
Hetmańska 13. (9143

Pokój
do wynajęcia. Grudziądzka 3, I p. pr. (15585

LETNISKA

Letnisko (16056
w Borach Tucholskich w zdrowej okolicy tuż obok stacji kolejowej, do 3 pokoi umeblowanych z używaniem kuchni odstąpię na czas nieograniczony. Zgłosz. do obszaru dworskiego Wierzchucin, poczta Małe Gacno, pow. Tuchola

RÓŻNE

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska-27, tel. 1864. (16059

Zgubiono (9149
wczoraj popołudniu na plaży w Brzozie złoty zegarek damski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Hauptmannówna, Krakowska 4.

Poszukuję
3—8000 zł pożyczki na gospodarstwo nie zadłużone. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „100“ (16065

Zaginął
pies wyżeł polowczyk siwo bronzowy, oddać za wynagrodzeniem. Gozimirski, Długa 41. (16080

POLECENIA

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne. Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. 14508

Truskawki
codziennie świeże po cenach najniższych poleca Kwiaciarnia, ulica Dworcowa 31 a. (9010

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz l e ż a n k i, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", sp. z ogr. odp. Bydgoszcz 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. (9145

SPRZEDAŻE

Kamienica
III piętr., nowoczesna, dochód roczny 12,500 zł sprzedam za 105,000, wpłaty 50—60. Kamieniczka II piętrowa, ogrodem 30,000. Biuro Pogoń, Dworcowa 80. (15792

Zamienię
gospodarstwo 40 morgowe na ogrodnictwo. Właśc. Toruń, Kozacka 3. (16066

Gospodarstwo
53 mórg średniej ziemi, w tem 18 łąki z wszelkim żywym i martwym inwentarzem, dobre zabudowania w pobliżu Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Oferty pod „1111" do Dz. Bydg. (16029

Hotel
w pełnym biegu z restauracją, salą do zabaw, punkt dobry, dobrze prosperuje, z powodu choroby sprzedam na dogodnych warunkach lub wydzierżawię. Zgłosz. spieszne biuro „Pogoń", Dworcowa 80. (15989

Skład
delikatesów i towarów kolonjalnych, win, wódek i likierów z śniadalnią w mieście kuracyjnem w najlepszem położeniu głównej ulicy, w pełnym biegu, dobrze zaprowadzony, z towarem i kompletnem urządzeniem zaraz korzystnie na sprzedaż. Mieszkanie 4 pokojowe i kuchnia na I p. wolne. Adr. wskaże Dz. Bydg. 15926

Skład
galanteryjny, nadający się również na pokrewną branżę w centrum miasta Bydgoszczy jest zaraz z urządzeniem i towarem do objęcia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „8000". (16028

Skład
galanterji skórzanej, artykułów podróży i zabawek, dobrze zaprowadzony, w centrum miasta Chełmna, z powodu zmiany z mieszkaniem 3 pokoj. i kuchnią na sprzedaż. T. W a c ł a w s k i, Chełmno, Marsz. Focha 2, dawn. Grudziądzka. (16003

Skład
z urządzeniem i towarem za 2800 złotych sprzedam. Adres w filji. (9075

Dom (16051
z 4 lokatorami, skład kolonjalny, wyszynk piwa, wina oraz tytoń. Dla inwalidów koncesja pewna, na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Koncesja".

Kręglarze!
6 kuli (ameryk. drzewo Pockh.), 9 kręgli nowe sprzeda za 200 zł. Rollauer, ul. Gdańska 160a. (16075

Białą
sypialkę, bufet, kredens i różne inne rzeczy tanio sprzedam. Simon, Zacisze 1, I. (9131

Za
bezcen, aby rychło wyprzedać oddaję: powozy, szory wyjazdowe i robocze, kanapy, leżanki, materace, całą partję zabawek na towary gwiazdkowe. T. Wacławski, Chełmno, Marsz. Focha 2, dawn. Grudziądzka. (16004

Wulkanizacyjne
k o m p l e t n e p a r o w e większe urządzenie sprzedam. Zgłosz. Dziennik pod „Parowe". (16017

Motocykl
„Harley Davidson" z przyczepką 900 zł. na sprzedaż Gdańska 79. (15939

Używane
meble na sprzedaż. Szretery, Promenada 42, Suchocki. (15921

Odbiorców
śmietany 80—100 litrów tygodniowo. Cena przystępna. Oferty do filji Dz. pod „Śmietana." (9134

Skrzypce (16050
3 ćwierciowe, wygrane, komplet z futerałem sprzedam korzystnie. Długa 42, part.

Rower (9147
męski i damski w dobrym stanie tanio sprzedam. Pomorska 60, podwórze.

Samochód
ciężarowy. Europejski z dużą platformą do wszelkich transportów i wycieczek. Bydgoszcz, Podwale 2 II- p. tel. 653 (16053

Wóz 9139
handlowy dla rzeźnika lub dla handlarza owoc. tanio na sprzedaż. Hetmańska 35.

Wózek
4 kółkowy na sprzedaż. Pomorska 75. (9150

KUPNA

Motocykl (16016
Indjan z przyczepką, używany kupię. Oferty do Dzien. Bydg. sub. „Indjan".

Poszukuję
kupna ewentl. dzierżawy piekarni. Zgłoszenia do agentury Dzien. Bydg. w Tczewie. 15998

Kupię
dom w Bydgoszczy przy wpłacie 20 do 25 tys. zł. musi być podwórze z wjazdem, ogród, wolne mieszkanie z dochodem od 200 zł. miesięczuie. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia: Chmielewski, Staszica 3. (16021

Poszukuję
dla poważnego reflektanta wili 7—10 pokoi lub domu komfortowego w Bydgoszczy. 6—8 pokojowe mieszkanie musi być wolne. Westfalewski, Dworcowa 17, telefon 698. (9142

POSADY WOLNE

20 zł. dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon" — Gdynia. (13948

Pomocnik
f r y z j e r s k i potrzebny. Grunwaldzka 143. (16031

1.000—2.000 zł miesięcznie
mogą łatwo zarobić zdolni i ustosunkowani panowie i panie we wszystkich miejscowościach bez różnicy zawodu i wieku, przy zbieraniu zamówień na obligacje losowe. Wszystkich dokładnie pouczamy. Gotówka już przy zrobieniu zamówienia, jakikolwiek kapitał zbędny. Również zawodowi zastępcy i subzastępcy losowi i asekuracyjni poszukiwani na najlepszych warunkach. Zgłoszenia pisemne składać: **Lwów 1, skrytka pocztowa 206.** 12787

Książkowy
starszy lub książkowa, na godziny popoł. zgłosić się mogą. Alojzy Kmith, Piotra Skargi 4. (9133

Młody
przystojny kawaler (akademik) szuka wspólniczki do hotelu z restauracją i koncesją w miejscu uzdrowiskowem z a r a z. Gotówka potrzebna ca. 7000 zł. Łaskawe zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Przyszłość". (16018

Niefachowiec (16046
otrzyma stałą pracę za pożyczkę 500—1000 zł. Gdzie wskaże Dz. Bydg.

Zastępców (15720
do s p r z e d a ż y nowej premjowej pożyczki budowlanej na spłaty miesięczne poszukuje poważna instytucja bankowa. Szybkie zgłoszenia Lwów, skrytka pocztowa „271".

Wspólnik
z 1000 zł. do samochodu, z którego się sprzedaje na prowincji artykuły, pożądany. Świetny zarobek cały rok. Adres wskaże Dz. Bydg. (16048

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie, która pracowała już w biurze adwokackiem może się zaraz wzgl. od 1. 7. 1930 r. zgłosić do kancelarji adwokata Rosady w Mogilnie. (16091

Do chóru
poszukuje się pań i panów z dobremi głosami. Zgłoszenia w kancelarji teatru miejskiego, ul. Marszałka Focha codziennie od 1—2 i od 7—8. (15943

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Nakielska nr. 19. 16052

Poszukujemy
urzędniczkę z praktyką bankową. Towarzystwo Kredytowo - Oszczędnościowe, Zduny 5. (9129

Pomocnik
fryzjerski na stałą posadę potrzebny zaraz. St. Nowakowski, Bocianowo 15 a. 16081

Ekspedjentka
branży cukierniczej do prowadzenia filji z kaucją może się zgłosić do Cukierni Angowskiego, Gdynia-Chylonja. (159.4

Pomocnik
fryzjerski na stałą posadę zaraz potrzebny. Kujawska 119. (16042

Jadalnię
dębową i sypialnię tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. Mieszkanie można przejąć. (16044

Fryzjerka (16055
dobra siła potrzebna. „Nowość" Kujawska 115.

Krawcowe
do szycia bielizny męskiej zaraz potrzebne. Zgł. ul. Sienkiewicza 6. (16027

Uczennica
do składu kolonjal. biegła w piśmie i rachunkach zaraz potrzebna. Sieradzki, Promenada 1. (16035

Dziewczyna
młodsza, przychodnia potrzebna od 1 lipca. Poznańska 1, I ptr. (16038

Poszukuje
się od 1. VII. lub prędzej I gospodyni-kucharki do kuchni hotelowej. Tylko pierwszorzędna siła z długoletniemi świadectwami znająca doskonale warszawską kuchnię proszę się zgłosić. Pensja wysoka. Hotel Vorbach Starogard, Rynek 19. 15927

Brukarzy
kilku poszukuję zaraz. Krzemiński, Łasin (Pomorze), ul. Studzienna 8. (16072

Dzielny
czapnik potrzebny zaraz. Skopiński, Grudziądz, ulica Groblowa 3. (16072

Dziewczyna
sierota może się zgłosić zaraz. Adres wskaże filja Dziennika. (9157

Uczeń
potrzebny zaraz. Mistrz rzeźnicki Bronisław Bonin, Gdańska 65. (9141

Panienka
do kiosku gazetowego potrzebna z kaucją (gwarancją). Zgł. do filji Dz. pod „50". (9151

Poszukuję (15976
od 1-go lipca dziewczyny młodej, zdrowej do dwojga dzieci 5 i 2 lat umiejącej również szyć, świadectwa dobre wymagane. Zgłosz. pomiędzy godz. 2—3, ul. Petersona 10, II.

Służąca
do wszystkiego zaraz potrzebna. Zgłosz Grunwaldzka 122. Domeradzka. (16043

Służąca (9155
może się zgłosić, p. 1. 7. u Ormanowskiego Marsz. Focha 14, w godz. 2—4.

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota
szuka posady w składzie, lub obsługi gości Oferty do Dzien. Bydg. pod „Nr. 20." 16023

DZIERŻAWY

Poszukuję (16019
dzierżawy od 40—50 mórg. Kto? wskaże Dzien. Bydg

Garaże
także na warsztat do wynajęcia. Wiadomość Sienkiewicza 41. (9099

Sklep (9154
z 2 oknami wystawowemi przy ul. Mostowej zaraz do wydzierżawienia. Zgł. „Sklep" do filji Dz. Bydg.

MIESZKANIA

Skład
2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Niegolewskiego 5. Mazurek. (15963

Pokój
umebl. z kuchnią dla małżeństwa lub 2 panów. Podgórna 25. (16037

4 pokojowe
mieszkanie komfortowe wprost od gospodarza do wynajęcia. Roczny czynsz i za remont pobiera się zgóry. Oferty pod „E. K. 54" Dzien. Bydg. (16006

Dwa pokoje
z kuchnią poszukuję zaraz, płacę czynsz zgóry. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Z. L." (15860

Emeryt
nauczyciel poszukuje mieszkania 3—4 pokojowego. Czynsz zgóry. Zgłoszenia pod „P. C." do Dz. (15965

Mieszkanie (16024
6 pokojowe z wszelkiemi wygodami, nadające się także dla adwokata przy ul. Jagiellońskiej. Dzierżawa 225 zł. miesięcznie i remont od 1. 7. do wydzierżawienia. Zgłoszeni a Przybylski, Św. Florjana 5

Do wydzierżawienia
mieszkanie 3 pokoje kuchnia pp. odrestaurowane, częściowo z meblami. Warunek roczny czynsz i zapłata mebli zgóry. Również będą do wydzierżawienia 4 pokoje kuchnia pp. przebudowane z ubikacji biurowych. Zgł. Bydgoszcz-Wilczak, Nakielska 33. (15740

2 pokoje
kuchnia czynsz zgóry. Szczecińska 5. (9144

POKOJE

Krawcowa (16007
poszukuje umebl. pokoju z światłem elektrycznem i osobnem wejściem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. W."

Dwa (16008
umeblowane pokoje dla małżeństwa. Toruńska 180.

Pokoje
dla kuracjuszy, koło Placu Kochanowskiego polecam. Oferty pod „Kuracjusze" do filji Dzien. (9055

Pokój
dla 2 panów lub młodego małżeństwa do wynajęcia. Śniadeckich 22, II wejście, II p. (16036

Pokój (9146
Świętojańska 1, II prawo.

Pokój (9148
ewentualnie z utrzymaniem. Kołłątaja 11, II pr.

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Właścicielka domu, Kujawska 77. (16040

Dobrze 16049
umeblowany pokój do wynajęcia. Długosza 9, II ptr.

Pokój (16057
umebl. Długa 42, parter.

Pokój
Hetmańska 31, I lewo. (9115

Sympatycznie
umeblowany pokój z osobnem wejściem z możnością używania fortepianu do wynajęcia. Zgłoszenia Rynek Marsz. Piłsudskiego 3, (St. Rynek) w magazynie Siuchniński i Stobiecki. (16040

Pokój (16025
umebl., słoneczny, ulica Gdańska, centrum miasta, z utrzymaniem lub bez wynajmę panu. Zgł do Dz. Bydg. „Słoneczny".

LETNISKA

Karwia
nad pełnem morzem, najpiękniejsza plaża, ceny niskie. Adres Karwia, powiat Morski, pensjonat Łasockiej. (9021

Truskawiec
Kresowy Ziemiański Pensjonat „Krysia". Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. (9921

Nauczycielka
pragnie wyjechać podczas wakacyj na letnisko na wieś. Zajmie się dziećmi w wieku szkolnym, udzielając lekcyj. Zgł. proszę filja Dzien. Bydg. pod „Letnisko dla nauczycielki". (9135

RÓŻNE

Bydgoszczanka
Hermana Frankego 3 poleca swe smaczne i syte obiady bez przerwy 3 dań 1,40, takie same kolacje. Zsiadło mleko. Soboty i niedziele na wielokrotne życzenie flaki. (15873

L. L.
w niedzielę o 9. (16045

Ogłoszenie!
Skradziono lub zgubiono portfel z książką wojskową, paszport zagraniczny i wszelkie inne dokumenty na nazwisko Piasecki Stefan, które unieważniam. (16020

MATRYMONJALNE

Panna (9054
bardzo przystojna, posiadająca interes i gospodarstwo szuka dla braku znajomości przystojnego, religijnego, inteligentnego pana tylko z szlachetnym charakterem i z dobrej rodziny do lat 44, majątek pożądany, lecz nie konieczny. Dyskrecja. Zgłoszenia z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Lat 34".

Kawaler (16015
agronom z lepszej rodziny lat 30, pos. 50 tys. zł., poszukuje stosownej pani, nachętniej z gospodarstwa lub interesu, celem rychłego ożenku. Szczegółowe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Szczerość".

Dwóch (16000
przyjaciół, Wielkopolanie lat 34 i 41, kupcy, posiadający własne interesa w Bydgoszczy, blondyni szukają na tej drodze pań lub wdówek, celem ożenku. Do wspólnego dobra cokolwiek majątku pożądane, pierwszeństwo ze wsi i brunetki, możliwie z fotografją. Dyskrecja zapewniona. Oferty prosimy skierować do Dz. Bydg. pod „Przyjaciele 34 i 41".

Wdowa
inteligentna, posiadająca realność w mieście pow. pozna pana na pewnem stanowisku, wiek 35—50. Oferty pod „Wdowa" do Dzien. Bydg. (9 32

†

Dnia 18 bm. o godz. 13½ zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, najukochańsza żona, nasza nigdy nieodżałowana córka, siostra i bratowa, ś. p.

z Siekierkowskich

Katarzyna Sperkowska

przeżywszy lat 27.

W ciężkim smutku pogrążony

Mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3-ej z kaplicy Nowego Cmentarza. Msza żałobna za duszę ś. p. w poniedziałek o godz. 7½ w kościele Farnym. (16047

---

†

Dnia 18 o godzinie 8,30 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka, ciotka i kuzynka

ś. p.

Walerja Jagodzińska

biuralistka

przeżywszy lat 28 o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Nakło, Bydgoszcz 20. 6. 30 r. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 5 popoł. z kaplicy szpitala św. Florjana na cmentarz na Bie awka:h. (16038

Leczę

choroby krwi, leukencję, raka, tuberkulozy, żołądka impotencji, zatrucia po różnych szczepionkach itd.

Bydgoszczan nie przyjmuję. (16026

A. Sękowski, astrolog, Gdańska 147.

w pobliżu ulicy Słowackiego.

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 czerwca br. o godz. 14-tej sprzedam przy ul. **Kościelnej 4/5**, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (16084

około 2o mtr. materjału na ubrania męskie i 160 m. podszewki.

Woźniak, komornik sądowy.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy 2. J. 336/29. Sędzia Śledczy Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. w sprawie przeciw Janowi Lechowi o zbrodnię z § § 267,268 u. k. zarządza poszukiwanie oskarżonego Jana Lecha, względem którego zapadło dnia 14 czerwca 1930 postanowienie o tymczasowem aresztowaniu i rozsyła **list gończy:** Jan Lech, lat 39 liczący, syn Teodora i Marji z d. Feikamp, urodzony w Gladbeck pow. Recklinghausen, z zawodu kupiec, ostatnio zamieszkały w Bydgoszczy, poprzednio w Katowicach, obecnie ma przebywać w Gdańsku, jest oskarżony o zbrodnię z § § 267,268 u. k. Sąd wzywa każdego, kto zna miejsce pobytu oskarżonego, aby natychmiast zawiadomił najbliższą władzę sądową lub policyjną, w miarę możności oskarżonego zatrzymał i sprowadził do najbliższego Sądu. (16032

Przetarg ofertowy

na rozbudowę szkoły w Osiu, pow. Świecie.

Niniejszem rozpisuje się przetarg publiczny **na wykonanie prac stolarskich — a mianowicie drzwi i okien włącznie z okuciem i oszkleniem** przy powyższej budowie. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, oraz wadjum w wysokości 500 zł **do poniedziałku dnia 30. VI. 1930 r. godz. 15-tej, w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Swieciu,** w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert w obecności przybyłych reflektant.

Blankiety kosztorysowe wydaje się za opłatą 3 zł w wyżej wymienionym Urzędzie, gdzie również udziela się bliższych informacji. (16060

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. nieuwzględnienie żadnej z ofert, zwiększenie lub zmniejszenie robót.

Suma kosztorysowa opiewa na około 14,000 zł

Kierownik budowy (—) Andrót, insp. budown.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 21 czerwca 1930 r. o godz. 11.30 przedpoł. sprzedam przy **ul. Matejki 8** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu

lustro stojące, obraz, 2 małe obrazy, kanapę, 8 foteli, stół, dywan, 10 par rogów, etażerkę do kwiatów, stoliczek.

16077) **Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 21 czerwca br., o godz. 10-tej sprzedam przy ul. **Jagiellońskiej nr. 25,** najwięcej dającemu za gotówkę: (16105

podwórzowy dźwig z windą nośności 2500 kg.

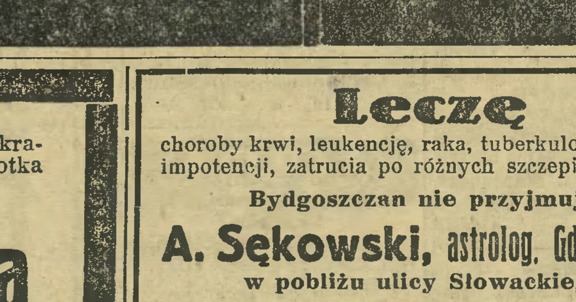
Czternasty, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 21 czerwca br. o godz. 12 sprzedam przy **ul. Jagiellońskiej 36** najwięcej dającemu za gotówkę:

szafę do książek, stół okrągły, fotel przed biurko, 4 krzesła, kanapę pluszową, bufet, kredens, ubranie smokingowe i ubranie frakowe.

16104) **Czternasty,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.



A·J·S

Motocykle najszybsze

10620 **dla sportowca**

najpewniejsze dla jeźdźców zawodowych, łączą w sobie największą szybkość, bezpieczną pewność, z największą oszczędnością w użyciu.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i Wolne M. Gdańsk

MOTOR - DOM - IMPORTOWY

GDAŃSK, SAMMTGASSE 7

Prosimy żądać katalogu wprost od nas lub od naszego przedstawiciela.

Dobrze utrzymana 14/38 P. S. czterocylindr. (16069

limuzyna Opel

6-siedzeniowa, siedzenie szofera po bokach otwarte, częściowo nowo gumowana, światło elektr., koloru ciemnozielonego, z wskaźnikiem kierunku i 9/30 P. S.

otwarty 4-cylindr. Renault

5-siedzeniowy z nakryciem, siedzenia obite skórą, elektr. światłem, gotowy do jazdy, z wskaźnikiem indeksu (Indexanzaiger), ciemno lakierowany z powodu wyjazdu z **dobrych rąk korzystnie na sprzedaż.** Oferty pod **„Limuzyna“** do Dz. Bydg.

Państwowe Nadleśnictwo Stronno

sprzeda w drodze licytacji **dnia 3. VII. 1930 roku** od godz. 10-tej począwszy w lokalu **p. A. Kopeckiego w Koronowie:**

około 100 m^3 drewna użytkowego III i IV kl.

„ 200 mp. szczap i wałków opałowych

oraz ok. 300 mp. drobnicy z wszystkich leśnictw.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.

16033) **Nadleśniczy Państwowy.**

5368



Na raty

EXPRESS **miesięcznie 20 zł.**



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

K O M T U R

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA

Komunikacji i Turystyki

w POZNANIU

W Wystawie bierze udział

30

państw z pięciu kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

14204

Twoja przyszłość!

Godne uwagi zaofiarowanie

Przesyła wam bezpłatnie



Informacje o tem: Czy przyszłość wasza będzie zasobna w bogactwa, dostatek, pełna szczęścia? Czy spełnią się wasze pragnienia i ambicje. Czy znajdziecie zadowolenie w małżeństwie, miłości? Jacy są wasi przyjaciele — wasi wrogowie? i o tylu jeszcze innych ważnych niezmiernie rzeczach, które Astrologja jedynie może wam odkryć.

Co wam odsłania Astrologja!!!

Jeżeli powołacie się na to pismo, światowa sława KARMA z Paryża prześle wam bezpłatnie szkic analizy astrologicznej o waszem życiu, wraz z bezpłatnemi Radami, które mogą mieć dla was wielkie znaczenie. Zechciejcie poprostu przesłać nazwisko, adres, datę urodzenia (wszystko to musi być bardzo czytelne wypisane) do KARMA, folio 714 M. 8, Boulevard Ornano, Paris. Napiszcie natychmiast. Oczekuje was niespodzianka. Jeżeli macie ochotę, możecie dołączyć zł 2 w znaczkach pocztowych swego kraju na pokrycie kosztów poczty i korespondencji. Opłata na Francję Zł 0,40. (13114

Virisan dla mężczyzn

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Małowan i Ska, Gdańsk — Oddz. 62.** (12685

Wielki spadek cen mięsa!

Oddajemy codziennie świeże:

polędwicę	**po zł 1.80 za funt**
sadło	„ „ 1.50 „ „
głowiznę	„ „ 1.10 „ „
nerki	„ „ 1.20 „ „
mięso drobne bez kości	„ „ 0 90 „ „
kości krótkie	„ „ 0.50 „ „
kości długie	„ „ 0.35 „ „
kości drobne	„ „ 0.25 „ „
głowy świeże i solone	„ „ 0.30 „ „
stópki	„ „ 0.25 „ „
osierdzia z wątrobą	**po zł 2.50—3. — za szt.**

Nasze sklepy sprzedaży znajdują się przy:

ul. Poznańskiej 10
„ Chrobrego 8
„ Podgórnej 18
„ Grunwaldzkiej 125 u mistrza rzeźn. p. Gniewkowskiego
„ Jasna 23
Zbożowy Rynek 9 u mistrza rzeźn. p Romańskiego

BACON - EXPORT
Bydgoszcz. (15769

Umeblowany

gabinet lekarski i poczekalnię

na 1 piętrze w centrum miasta Bydgoszczy **wydzierżawię** zaraz. Oferty pod **„Praktyka“** do filji Dziennika Bydgoskiego. (9008

Ford (osobowy) w jaknajlepszym stanie, przedostatni typ prawie nowy, nowe, opony, nowo lakierowany i wyściełany, bardzo tanio na sprzedaż. (16070

J. Wyszyński,
Tczew, ul. Podgórna 9.

Kosznika Mydła Toaletowe

przetłuszczone

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.